

50 lat

TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI BABIMOJSKIEJ

50 lat

TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI BABIMOJSKIEJ



BABIMOST 2016

Redakcja: Ewelina Wozińska, Katarzyna Rudnicka, Maria Waligóra, Zbigniew Woziński

Opracowanie graficzne i projekt okładki: Zbigniew Wołek

Wydawca

**TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW ZIEMI BABIMOJSKIEJ
GMINA BABIMOST**

ISBN 978-83-931927-3-1

Zdjęcia i materiały udostępnili: Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze, Izba Pamiątek Regionalnych w Babimoście, Cyfrowe Archiwum im. Józefa Burszty, Biblioteka Publiczna im. Wiesława Sautera w Babimoście, Gminny Ośrodek Kultury w Babimoście, Izba Pamięci w Podmoklach Małych, Zespół Edukacyjny w Nowym Kramsku oraz: Adela Gawęł, Regina Heppel, Marta Janeczek, Alfred Kiciński, Grażyna Kliks, Izabela Korniluk, Marek Kuc, Barbara Łakoma, Tadeusz Marcinkowski, Tadeusz Maszewski, Krystyna Rudnicka, Grzegorz Ryczek, Jacek Sauter, Danuta Tyndorf, Maria Woźna, Wiesław Zięba

Zdjęcie na odwrocie: Członkowie Towarzystwa Miłośników Ziemi Babimojskiej i zaproszeni goście podczas sejmiku dnia 8.04.2016 r.



KRZYSZTOF ZIEMSKI

„NOCNY SPACER”

*Jeszcze rano nie marzyłem nawet,
Że wieczorem, wśród zachceń i zdarzeń,
(Niby we śnie, ale w pełni jawy),
Ujrzę gościa na Skwerze Koźlarzy.*

*Dziwna trochę, ale piękna postać,
Twarz szlachetna, której czas nie zmienił -
To Żegocki, nasz dawny starosta,
Wyrzeźbiony w deszczu i kamieniu.*

*- Mości panie, kwadrans przed dwunastą -
Mówię cicho - chodźmy, mości panie,
Chcę ci wreszcie pokazać to miasto,
Co w zieleni tonie jak w Leśmianie.*

*Tak się zaczął całonocny spacer:
Przyprószone latarni lekkim szronem
Szkoly, skwery, kościoły i place,
Niskie domki do malw przytulone.*

*I „Olimpia”, „Biedronka” i „Polo”,
I łagodne panieńskie wzniesienia,
I nieśmiały przy „Polo” samolot -
To, co zmienia się i się nie zmienia.*

*Gdy przy Obrze Leniwej, na brzegu
Nagle zniknął niewiele przed czwartą,
Mnie pozostał obraz Żegockiego,
Jak powtarza: „Jednak było warto!”*

DROGI CZYTELNIKU!



Pięćdziesiąta rocznica powstania Towarzystwa Miłośników Ziemi Babimojskiej skłania do wspomnień, refleksji i podsumowań. Pół wieku... Ile ważnych rzeczy się w tym czasie wydarzyło? Ile osób odcisnęło na naszych działaniach swój ślad, począwszy od nieocenionego dr. Wiesława Sautera, poprzez wielu członków i sympatyków naszego stowarzyszenia.

Nie jest łatwo na stronach tej publikacji opowiedzieć historię powstawania organizacji, tworzenia czegoś zupełnie nowego, nieznanego na lokalnym gruncie. Jeszcze trudniej oddać atmosferę tych lat, zmagania z problemami, ale i satysfakcji, gdy się coś udawało...

W tym opracowaniu staraliśmy się zebrać w jednym miejscu najważniejsze wydarzenia i projekty. Ze względu na braki w dokumentacji nie było to łatwym zadaniem. Wiele inicjatyw mogło zostać niestety pominiętych, co nie umniejsza ich wagi. Jesteśmy dumni, że udało nam się zrealizować wiele zamierzeń, wzbogacając tym samym życie społeczno-kulturalne Babimojszczyzny.

Najważniejsi w naszej pracy byli i są ludzie, którzy Babimojszczyznę pokochali, z pasją zgłębiali jej przeszłość, dzielili się swoją wiedzą, podejmowali inicjatywy popularyzujące folklor, kulturę i historię naszej małej ojczyzny.

Mamy szczęście, że przez te 50 lat na swojej drodze spotykaliśmy życzliwych przedstawicieli władz samorządowych, niezwykle oddanych działaczy Lubuskiego Towarzystwa Kultury, wspierających nas finansowo sponsorów oraz pracowników Lokalnej Grupy Działania Regionu Kozła. Jesteśmy wdzięczni za pomoc w realizacji naszych inicjatyw.

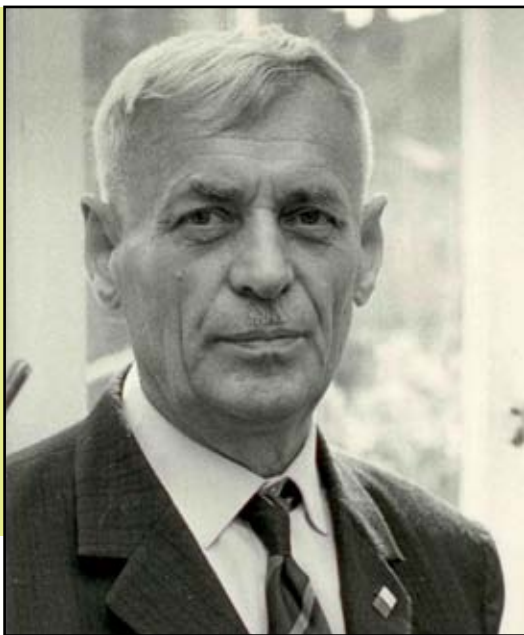
Wszystkim byłym i obecnym członkom Towarzystwa Miłośników Ziemi Babimojskiej, naszym sympatykom za minione półwiecze dziękujemy i liczymy na dalszą współpracę. Tym bardziej, że na kolejne lata mamy wiele planów, z których najważniejszym jest odrestaurowanie pomnika Powstańców Wielkopolskich na cmentarzu w Babimoście. Mamy też nadzieję na realizację kolejnych ciekawych inicjatyw, aby twórcy naszego stowarzyszenia mogli powiedzieć, że jesteśmy godnymi kontynuatorami ich dzieła.

Zarząd TMZB

1. DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA NA BABIMOJSZCZYŹNIE W LATACH 1945 – 1966

Działalność społeczna na Babimojszczyźnie ma bardzo długie tradycje. To dzięki członkom Bractwa Rybackiego, Związku Polaków w Niemczech, polskim szkołom oraz wielu innym organizacjom utrzymano polską tożsamość przez 152 lata przynależności do państwa pruskiego – późniejszych Niemiec.

Po II wojnie światowej ludność Babimostu i okolicznych wsi zasilana napływającą kadrą odbudowujących się przedsiębiorstw, szkół i jednostki wojskowej z wielką energią podejmowała starania na rzecz rozwijania kultury, upamiętniania tradycji i integrowania odradzającego się społeczeństwa.



WIESŁAW SAUTER (1905 – 1996)

Pochodzący z Zagłębia Dąbrowskiego nauczyciel i kierownik szkoły w Nowym Kramsku w latach 1945 – 1956. Postać, która wiele wniosła w życie Ziemi Babimojskiej i ją rozślawiła. Znamca historii i folkloru Babimojszczyzny. Autor licznych publikacji m.in. „Z walk o polskość Babimojszczyzny” i „Krzysztof Żegocki. Pierwszy partyzant Rzeczypospolitej”. Przez 15 lat pełnił funkcję prezesa Lubuskiego Towarzystwa Kultury. Współtwórca i długoletni działacz Towarzystwa Miłośników Ziemi Babimojskiej.

WIESŁAW SAUTER

WSPOMNIENIA

„Przypadek właściwie sprawił, że 13 kwietnia 1945 roku, a więc trzy dni przed rozpoczęciem ostatniej ofensywy znad Odry na Berlin wyruszyłem z Poznania na „podbój” zachodu, a 1 maja tegoż roku przenieśliśmy się do Nowego Kramsku z całą pięcioosobową rodziną – babcią, żoną i trojgiem dzieciaków – przewożąc resztki ocalałego z pożogi wojennej mienia na konnej platformie.”

„Na takiej wsi jak Nowe Kramsko nauczyciel musiał być jako społecznik wszystkim: sekretarzem koła SL, a później ZSL, lektorem wiedzy rolniczej, organizatorem wszelkich świąt państwowych, sprężyną działalności Komitetu Frontu Narodowego w środowisku, co w okresie wyborów i referendum nastręczało wiele dodatkowej pracy, organizatorem dostaw obowiązkowych, mężem zaufania plantatorów buraka cukrowego, a nawet, gdy o mnie chodzi, sanitariuszem, który na prośby – zlecenia lekarki daleko mieszkającej (Kargowa) robił chorym zastrzyki, ponieważ i to umiał.” (...)

„Ale najważniejszą i najbardziej obciążającą funkcją było kierowanie w latach 1945 – 1950 Wiejskim Domem Kultury Polskiego Związku Zachodniego w Nowym Kramsku – pierwszą taką instytucją po wojnie. Bezinteresownie trzeba było zająć się doprowadzeniem podworskiego dużego pałacu do stanu używalności, zorganizować bibliotekę, przygotować najrozmaitsze

imprezy i przedstawienia amatorskie, a stale prowadzić trzy młodzieżowe zespoły świąteczne i jeden z ludzi dorosłych. Z autentycznym folklorystycznym programem taneczno-wokalnym tego zespołu objechałem pół Polski, oczywiście w babimojskich strojach i z oryginalną kapelą złożoną z kozła, klarnetu i skrzypiec.”

Przypomnijmy kilka inicjatyw z tamtych lat podejmowanych przez Jana Cichego, Wiesława Sautera, Michała Białasa oraz wielu innych działaczy społecznych, którzy w następnych latach pracowali na rzecz rozwoju kulturalnego Ziemi Babimojskiej pod egidą Towarzystwa Miłośników Ziemi Babimojskiej:

- **Udział delegacji z Podmokli Małych w Zjeździe Zespołów Regionalnych w Poznaniu – 1946 r.**



• Dożynki lubuskie w Nowym Kramsku – 31.08.1947 r.



Potężna manifestacja Ziemi Lubuskiej

Uroczystości dożynkowe stały się dalszym serdecznym ogniwem zbratania mieszkańców ziemi płasowskiej

Kramsko Nowe (k. Babimostu). W ub. niedzielę odbyły się w Kramsku Nowym koło Babimostu dożynki Ziemi Lubuskiej, które przeobraziły się w potężną manifestację mieszkańców całego terenu nadodrzańskiego, a w pierwszym rzędzie była to manifestacja bohaterkiej ludności autochtonicznej. W Kramsku Nowym zamieszkuje obecnie tylko ludność polska stale w tej wsi osiadła. Mieszkańcy cieszą się wielką sympatią i dlatego wieś ta, mająca wielkie tradycje polskości, wybrana została na urządzenie tegorocznych dożynek.

Na to święto rolnicze przybyło kilka tysięcy ludzi z całej Ziemi Lubuskiej i z różnych stron Wielkopolski. W dożynkach uczestniczyli m. in. wicewojewoda Florian Kroenke jako przedstawiciel Rządu RP., rektor Uniwersytetu Poznańskiego prof. dr Blachowski, delegat Zarządu Głównego PZZ wicedyrektor mgr Stanisław Kubiak, delegat WK PPR Strzelecki, delegat Zw. Samopomocy Chłopskiej i Stronnictwa Ludowego Józef Polak, prezes Zarządu Woj. PZZ dyr. Michałowski, kier. okręgowy PZZ mgr Duda, kier. Ekspozytury PZZ na Ziemię Lubuską mgr Grudziński, wicedyrektor PUR-u Musiał z Poznania, podprokurator S. O. z Gorzowa mgr Wiśniewski, prezes Zarządu Woj. S. P. dyr. Miłczyński, starostowie, burmistrzowie, przedstawiciele PRN i MRN prawie z całej Ziemi Lubuskiej i z szeregu powiatów i miast Wielkopolski oraz przedstawiciele organizacji społecznych, partii politycznych, prasy krajowej i zagranicznej. Specjalna ekipa Filmu Polskiego dokonała szeregu zdjęć dla tygodnika filmowego.

Jedną z większych atrakcji dożynek było zakończenie raidu motocyklowego Motoklubu „Unia” z Gorzowa.

Program dożynek poprzedziła uroczysta msza św. polowa, którą odprawił oraz wspinał okolicznościowe kazanie wygłosił miejscowy ks. prob. Karolewski. W czasie mszy św. śpiewał chór parafialny złożony z młodzieży autochtonicznej z Kramska Nowego.

Po uroczystym nabożeństwie odbyła się defilada zespołów dożynkowych. Na czoło wybiły się następujące: grupa orna z Kramska Nowego, żniwna z Górnego Folwarku, omłotowa zmotoryzowana, grupa kołodziejstwa i kowalstwa z Babimostu, grupa „cztery pory roku” SL z Babimostu, wesele z Podmokła Wielkiego i in. Defiladę odebrał wicewojewoda Florian Kroenke w otoczeniu przedstawicieli władz i organizacji. Przygrywała miejscowa orkiestra ludowa.

Po przerwie obiadowej oficjalną część dożyn-

kową zagaił główny organizator, zasłużony działacz społeczny i regionalista prof. Sauter, który jest w Kramsku Nowym kierownikiem szkoły i Domu Społecznego. W krótkim przemówieniu nakreślił on historię Kramska i koleje życia mieszkańców, z których prawie wszyscy należeli do Związku Polaków i bohaterko przetrwali najtrudniejsze czasy prześladowań germańskich i najgorszych prześladowań hitlerowskich. Przemówienie prof. Sautera przyjęto entuzjastycznymi oklaskami. Grupy żniwne poprzedziło wejście starosty dożynkowego, którym był bardzo zasłużony obywatel-autochton, długoletni prezes tamtejszego Koła Związku Polaków p. Jan Cichy — przez Niemców nazwany „królem Polaków”. Starością była znana od dziesiątek lat działaczka społeczna p. Anna Szyputowa. Tak grupy żniwne jak i parę starościńską witano niemiłkającymi okrzykami i oklaskami.

Po wręczeniu p. Wicewojewodzie jako przedstawicielowi Rządu RP. pierwszego wieńca żniwnego, przemówił w gorących słowach wymieniony starosta dożynkowy. Przemówienie jego wzruszyło obecnych do łez i dało wiele przyczynków do świadectwa polskości mieszkańców Babimojszczyzny. Na gorące przemówienie p. Cichego odpowiedział opiekun Ziemi Lubuskiej wicewojewoda F. Kroenke, który również rozdzielił wręczony mu przez żniwiarzy chleb. Po przemówieniu p. Wicewojewody odśpiewano „Rotę”. Dalsze wieńce wręczono poszczególnym przedstawicielom władz, partii i organizacji, głównie zaś przedstawicielom władz PZZ, które naprawdę bardzo zasłużyły się pracą dla autochtonów i w dalszym ciągu serdecznie się nimi opiekują — nie więc dziwnego, że wszyscy autochtoni są członkami PZZ.

Po części oficjalnej odbyły się popisy regionalnych zespołów dożynkowych, harcerstwa i dzieci z miejscowego sierocińca.

W godzinach wieczornych odbyły się we wszystkich salach zabawy ludowe, które cieszyły się dużym powodzeniem.

Dożynki Ziemi Lubuskiej w Kramsku Nowym były imponującą manifestacją mieszkańców Ziemi Lubuskiej. Organizatorom dożynek głównie pp. prof. Sauterowi, prezesowi Cichemu, nauczycielowi Obstowi i wszystkim gościnnym mieszkańcom Kramska należy się pełne uznanie za ich wielki trud i wysiłek.

Dożynki poprzedził Zjazd prezesów PZZ Ziemi Lubuskiej, z którego sprawozdanie podamy osobno.

(wjc)

• 25-lecie szkoły polskiej w Nowym Kramsku – 13.06.1954 r.



Powitanie gości przez młodzież w strojach regionalnych. Za stołem m.in. budowniczo-
wie Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie,
obywatele ZSRR.

FRAGMENT KRONIKI SZKOLNEGO ZESPOŁU ARTYSTYCZNEGO W NOWYM KRAMSKU

„W naszej szkole wielka uroczystość. Szkoła obchodzi 25-lecie swojego założenia (w czasie niewoli). Wszystkie domy zostały udekorowane, a udekorowano domy w których mieściła się kiedyś szkoła polska tzn. dom Krawców, Obstów i Adamów. Główna uroczystość odbyła się na placu przy szkole, do tego celu przystosowanym. Na tę uroczystość oprócz przedstawicieli K.W. PZPR, przybyli budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki.”



Wystąpienie działacza społecznego Jana Cichego.



Wystąpienie Wiesława Sautera – kierownika szkoły w Nowym Kramsku w latach 1945 – 1956.

• Lubuskie Towarzystwo Kultury

W 1957 r. powstało Lubuskie Towarzystwo Kultury, którego celem była organizacja życia kulturalnego w województwie zielonogórskim. Na jego czele stanął Wiesław Sauter, honorowym prezesem został Jan Cichy z Nowego Kramaska, zasłużony działacz na rzecz obrony ludności polskiej, założyciel szkół polskich na tych terenach. Członkiem honorowym była m. in. Apolonia Krawiec, również oddana polskości kramszczanka.



Jan Cichy i Apolonia Krawiec na sejmiku
działaczy kulturalno-oświatowych.
Poznań – 1956 r.

W ramach różnorodnej działalności LTK powołana została w 1958 r. Sekcja Regionalna pod kierunkiem Wiesława Sautera. Członkowie sekcji zbierali pieśni ludowe i przygotowywali je do druku, gromadzili pamiątki i wspomnienia nauczycieli oraz działaczy. Organizowali też konkursy literackie dla młodzieży autochtonicznej, izby regionalne, starali się o renty i odznaczenia dla zasłużonych społeczników.

Pierwszym działaniem, jakie podjęto w ramach Sekcji Regionalnej na początku 1958 r. była zbiórka pamiątek muzealnych dotyczących przeszłości Ziemi Lubuskiej oraz subsydiowanie ośrodka pamiątek regionalnych w Nowym Kramsku. Celem tej pomocy finansowej był zakup sprzętów i eksponatów, którymi zajmowała się Apolonia Krawiec, znana działaczka z tamtejszego domu kultury.

JANUSZ KONIUSZ

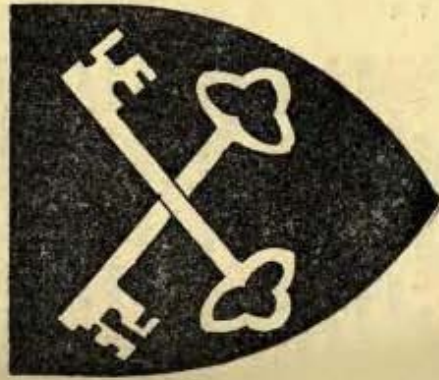
WSPOMNIENIA

„Jako Lubuskie Towarzystwo Kultury dążyliśmy, aby towarzystwa lokalne, regionalne jak TMZB, były czymś w rodzaju społecznego komitetu integrującego instytucje kulturalne na swoim terenie. Dążyliśmy, by w każdym powiecie był dom kultury, zespół pieśni i tańca, biblioteka powiatowa z rozwiniętym działem regionalnym, szkoła lub ognisko muzyczne, jeśli to możliwe to także muzeum. Towarzystwo miało być społecznym koordynatorem działalności tych instytucji.”

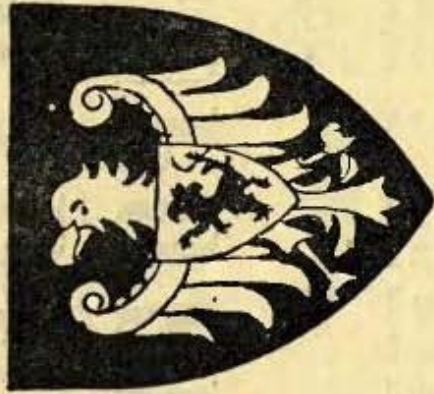
„Zanim powstało TMZB nieco zrobiliśmy na rzecz Babimojszczyzny. Najwięcej rzecz jasna dr Wiesław Sauter. Ponadto p. Michał Białas, urzędujący społecznik. Powinien mieć w Babimoście ulicę albo skwer. Mała ciekawostka – do wydania numeru specjalnego „Nadodrza”, poświęconego także Babimojszczyźnie, zachęciła mnie, a ja kolegów, moja żona, która wtedy pisywała baśnie i legendy lubuskie.”

„Badania na Babimojszczyźnie prowadził wybitny nasz etnograf, prof. Józef Burszta z Poznania i inni, bo to przecież niezwykle ciekawy region. Cieszę się, że pozostało trochę zdjęć po naszej wspólnej pracy. Wizytę Edwarda Gierka w Babimoście, także w izbie, filmowała Polska Kronika Filmowa. Pisała o tym także prasa. Jak pamiętam z dr. Sauterem i mgr. Rabieągą usiłowaliśmy reaktywować Bractwo Rybackie, ale się nie udało, zabrakło jeziora i ryb.”

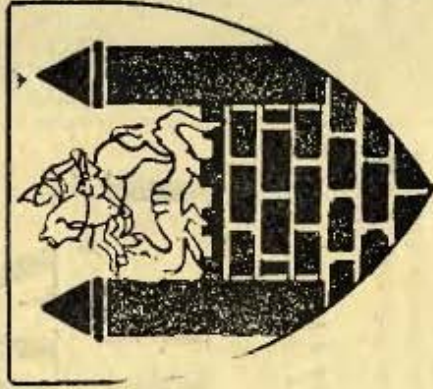
BABIMOST — KARGOWA — PSZCZEW — TRZCIEL



BABIMOST



KARGOWA



TRZCIEL

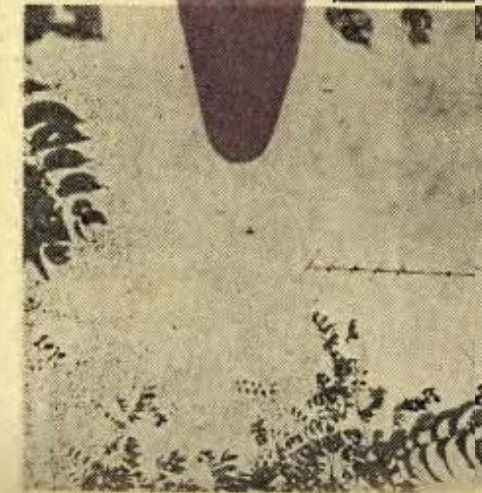
WADODRZE

WYDANIE SPECJALNE

ZIELONA GÓRA

Listopad/grudzień 1958 r.

CENA 2 ZŁ



FOTOREPORTAŻ

PT.

„BABIMOJSZCZYNA DZIŚ”
OGLĄDAJ NA STRONIE 12

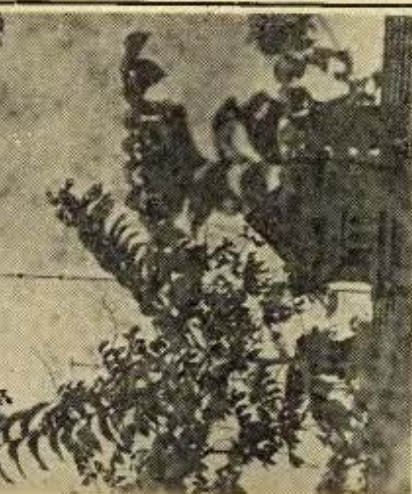
ARCHIWUM
FRYT A



BÓJ GARNIZONU DOWODZONEGO PRZEZ KAPITA-
NA WIĘCKOWSKIEGO ODBYŁ SIĘ 22 STYCZNIA
ROKU 1793. TYLKO TEN GARNIZON ZAPROTESTO-
WAŁ BRONIĄ PRZECIW ZAJĘCIU WIELKOPOLSKI.
KAPITAŃ ZGINAŁ W TYM BOJU. DWA LATA PÓŻ-
NIEJ PRUSACY WKROCZYLI DO WARSZAWY. W RO-
KU 1919 WYBUCHŁO POWSTANIE WIELKOPOLSKIE.
BABIMOST, PODMOKLE, KARGOWA — NAWY
BASTIONÓW. MIESZKAŃCY PRZEZ WIEKI CAŁE
BRONILI SIĘ PRZED GERMANIZACJĄ.

pozostały
NASZE

Jednym z najciekawszych
regionów Ziemi Lubus-
kiej jest Babimojszczy-
na. Ośrodkiem życia admini-



Ostatnio odnaleziono sporo dokumentów niemieckich z komisariatu w Kosieczynie, gdzie znajdują się materiały odnoszące się do Dąbrowki Wielkopolskiej oraz kompletnie prawie archiwum komisariatu w Kargowej. Umożliwiają one dokładne ustalenie stosunków władz niemieckich do ludności polskiej w wioskach Babimojszczyzny. Dochowały się szczególnie cenne, tajne akta prowadzone przez znanego polakożercę Erbta, komisarza w Kargowej. W miarę badania dokumentów LTK ogłosi publikacje oparte na tych archiwaliach.

(Ciąg dalszy na str. 11)

MICHAŁ KAJKA (1858 - 1940)

RODZINNY DOM

Rodzina strzecho, co mi w teskności
Styniesz z uciechy od mojej młodości!
Niech lśnią z uciechy wspaniałe grody,
Rodzinnej strzechy młilsze zagrody!
Niech w innym kraju pachną owoc,
Tak jakby w raju kwiały urocz.
Niech cudze strony chwali kto inny,
Ja — swe zagony i dom rodzinny!
Dźwięk ojców mowy, rodzinna
Istrzecha
I umysł zdrowy jest ma uciecha!



Kiedy przed czterema mi wtedy bliżej poety
laty — jako nauczyciel Michała Kajki. Książka
jednego z liceów sule- była stara, postrzępiona
chowskich — zapowie- i — jak to mówią bi-
działem uczniom, że za- bliotekarze — zaczyta-
mierzam zorganizować na.
wystawę książek daw- Jak się później oka-
nych i współczesnych, zało, tomik Kajki cu-
moja uczennica pocho- taj dodawać, co groziło
dzająca z Babimojszczy- Wraz z książkami Mic-
ny przyniosła książkę z kiewicza, Stenkiwicz, ja-
wierszami nieznanego Kraszewskiego przeleżał
jk.

SZARCZ — KRAMSKO

— PODMOKLE — DĄBRÓWKA

Czasopismo „Nadodrze” stworzone przez Lubuskie Towarzystwo Kultury powstało w 1957 roku. W każdym numerze drukowano wiadomości o wydarzeniach kulturalnych i społecznych na Babimojszczyźnie.

pt. „Tropem lubuskiej pleśni”
„Nadodrze” maj 1958 r.), ar-
tykuł Tadeusza Kajana pt.
„Królewskie spory” („Nado-
drze” lipiec 1958 r.) i praca
Józefa Koniecznego pt. „Wy-
mowa słubnego kobierca”
 („Nadodrze” październik 1958
r.) były tymi publikacjami, w
których na kanwie historycz-
nej bądź etnograficznej, pod-
nosiliśmy znaczenie tradycji te-
go regionu dla współczesnej
kultury i życia społecznego
Ziem Lubuskiej.

Obok tego na łamach wszyst-
kich poprzednich numerów,
znajdowaliśmy miejsce dla ko-
respondencji i listów, które
nadsyłali do nas od czytel-
ników z Ziemi Babimojskiej i
Miedzyrzeckiej.

Mając na względzie duże za-
interesowanie mieszkanców
Ziem Zachodnich, a szczegó-
lnie różnej ludności współ-
czesnym antypolskim rewoluc-
nizmem niemieckim poświęci-
liśmy tym sprawom nie mało
uwag!

Eugeniusz Paukartz w opo-
wiadaniu pt. „Pod Kargową”
 („Nadodrze” z października
1957 r.) Czesław Ostankowicz w
opowiadaniu „Mickiewicz i ge-
stapo” („Nadodrze” luty 1958
r.) w literackiej formie odwa-
rzał tradycje wołosciowych
zmagów Babimojszczyzny.

Taki jest bilans naszego za-
interesowania Ziemiami Babi-
mojską i Miedzyrzecką. Jeśli
to, wspólnie z obecnym nume-
rem „Nadodrze” zdołalo zdo-
być nam w tym regionie
skromne choćby zaufanie, to
spodziewamy się, że następne
numery lubuskiego periodyku
regionalnego będą jeszcze bo-
gatsze w publikacje o dzie-
jach, ludziach i sprawach re-
gionu babimojsko-miedzyrze-
ckiego, które w większości be-
da również dziełem naszych
współpracowników i czyteln-
ków z tych stron. A tego przede
wszystkim gorąco sobie życzę
moim czytelnikom. Życzę im
numeru prosimy adresować na
adres: Redakcja „Nadodrze”,
Zielona Góra, ul. Jedności Ro-
botniczej 57.

REDAKCJA



Wydajemy dziś „Nadodrze” po-
święcone wyłącznie sprawom
regionów babimojskiego, mied-
zyrzeckiego, zielonogórskiego i
zielonej Góry, które adresu-
jemy głównie do leżących tu-
taj skupisk rodzimych ludno-
ści. Nie jest to przypadek, al-
lecz prosta konsekwencja na-
szego stałego zainteresowania
problematyką Babimojszczy-
ny i Krainy Miedzyrzeckiej ja-
ko najtrwalszych bastionów
polskości i polszczyzny na
Środkowym Nadodrzu. Odda-
jąc do rąk czytelników ten nu-
mer, chcemy im przypomnieć,
pożyte pięciu poprzednich nu-
merów lubuskiego periodyku
regionalnego, „Nadodrze”, któ-
re dotyczyły dziejów, ludzi i
spraw regionu babimojsko-mię-
dzyrzeckiego.

W pierwszym numerze „Nad-
odrze” (październik 1957 r.)
Stanisław Kurnatowski w sta-
ku „Z dziejów Miedzyrzecka”,
Tadeusz Kajka w reportażu
„Nieboszyk jak żywy”, pi-
sał o dawniejszej nicości prze-
szłości tych stron.

W następnych numerach
uwagę naszą zwracaliśmy prze-
de wszystkim na dzieje naj-
nowszych walk o polskość, to
czyli przez mieszkających tu
ziemi. Pisał o tym w lurowym
numerze z bieżącego roku Wie-
sław Sauter we wspomnieniu
„Jeszcze Polska...” o tym
traktował fragment wspom-
nień Jana Baczewskiego pt.
„O polską szkołę” zamieszczo-
ny w majowym numerze z br.
W ostatnim październikowym
numerze „Nadodrze” pos-
więciliśmy temu dwie pozycje
— szkic Leona Obsta pt. „Na
przód wiara” o przebiegu Pow-
stania Wielkopolskiego na Ba-
bimojszczyźnie oraz publika-
cję pt. „Nie damy porwać
mowy...”, będącą stenogra-
mem rozmowy, z Janem Ba-
czewskim.

Reportaż Ireny Solińskiej

KOMUNIKAT

(Ciąg dalszy na str. 11)

Dnia 23 listopada br. na-
stąpi obwarcie Domu Gro-
madzkiego w Nowym Kram-
sku. Z tej okazji odbędzie
się też w tej wsi o godz. 13
posiedzenie Sekcji Regio-
nalnej Lubuskiego Towarzy-
stwa Kultury. Zaintereso-
wani proszeni są o przy-
bycie.

• 40 rocznica Powstania Wielkopolskiego na Babimojszczyźnie 1.02.1959 r.

Z tej okazji postawiono pomnik upamiętniający Powstańców Wielkopolskich w Babimoście. Okazały głaz przewieziono z Chwalimia i wykonano na nim stosowne napisy, co sfinansowało Lubuskie Towarzystwo Kultury. Uroczystość rozpoczęła się okolicznościowym referatem Wiesława Sautera. Następnie dokonano odsłonięcia kamienia pamiątkowego ku czci poległych mieszkańców oraz złożono wieńce. Na obchody zaproszono także delegację jednostki wojskowej, która oddała salwę honorową. W dalszej części uroczystości uczestnicy przeszli w pochodzie na cmentarz parafialny i złożyli kwiaty na zbiorowej mogile powstańców.





• 30 rocznica powstania szkolnictwa polskiego w Niemczech – 1959 r.

WIESŁAW SAUTER

WSPOMNIENIA

„Zaprosiliśmy do współpracy władze szkolne tzn. Kuratorium i Związek Nauczycielstwa Polskiego, jako najbardziej ze szkolnictwem związane, powołując na miejscu w Nowym Kramsku, gdzie miały się odbyć uroczystości miejscowy komitet obchodu. Na jego czele stanął „król Polaków” – Jan Cichy. Ileż prac nastręczało przygotowanie do tego obchodu! Postanowiliśmy między innymi ufundować trwałe tablice metalowe na prywatne domy, w których mieściły się klasy polskich szkół we wszystkich wioskach. Życzliwość pracowników Dozamet w Nowej Soli i ich bezinteresowne wykonanie projektu i odlewów umożliwiło nam zrealizowanie zamierzenia.

Wspominam dzień obchodu w Nowym Kramsku chętnie. Ludność wsi i osiedli okolicznych zjechała się wtedy gromadnie na uroczystości, nie szczędząc sił i pomysłowości, aby wieś pięknie udekorować. Ludzie dali w ten sposób wyraz swej radości, że doczekali się w wolnej Polsce uznania za patriotyzm i niezłomność w okresie zaboru. Na zjazd przybyła dość duża grupa nauczycieli, którzy tutaj uczyli w latach 1929 – 39.”



Budynek szkoły polskiej w Podmokłach Małych z pamiątkową tablicą – widok współczesny.

• Mięsopusty

Tradycyjne mięsopusty kończące karnawał odbywały się we wszystkich wsiach Babimojszczyzny. Barwne pochody przebierańców z towarzyszącą kapelą koźlarską odwiedzały domostwa, brudząc sadzą ich mieszkańców „na szczęście” i zbierając wiktuały na ostatkową zabawę. Na zdjęciu poniżej zapustnicy w Podmoklach Wielkich – 1960 r. Zdjęcie pochodzi z Cyfrowego Archiwum im. Józefa Burszty.



• 300-lecie Cechu Rybackiego

Ciekawym wydarzeniem zainicjowanym przez Sekcję Regionalną LTK była organizacja wyjątkowego w skali kraju jubileuszu 300-lecia Babimojskiego Cechu Rybackiego. 20 sierpnia 1961 r. w domu kultury w Podmoklach Małych odbyło się zebranie członków Bractwa Rybackiego, przedstawicieli LTK oraz działaczy gminnych. Ustalono wtedy datę obchodów na dzień 17 września 1962 r. Edward Rabiega wygłosił referat „O Babimojskim Cechu Rybackim”, a na zorganizowanej z tej okazji wystawie można było obejrzeć pamiątki bractwa.



Fragment ekspozycji poświęconej Bractwu Rybackiemu w Izbie Pamiątek Regionalnych w Babimoście (widok współczesny).

• Film „Wierna ziemia” – 1962 r.

Film o Babimojszczyźnie zatytułowany „Wierna ziemia” ukazywał walkę babimojskich autochtonów o zachowanie polskości. Powstał na podstawie książki W. Sautera pt. „Z walk o polskość Babimojszczyzny”. Wyświetlany był na sesjach naukowych, pokazywała go telewizja regionalna. „Wierna ziemia” zdobyła honorowe wyróżnienie na I Przeglądzie Filmów Krótkometrażowych o Ziemiach Zachodnich i Północnych w Zielonej Górze.

TADEUSZ MARCINKOWSKI – WSPÓŁTWÓRCA FILMU

Z LUBUSKIM KLUBEM FILMOWYM NA GOŚCINNEJ ZIEMI BABIMOJSKIEJ



„W 1962 roku ekipa Lubuskiego Klubu Filmowego przystąpiła do realizacji filmu „Wierna ziemia”. Autorem scenariusza był dr Wiesław Sauter. Kierownikiem produkcji został Stefan Komar, ja objąłem funkcję kierownika zdjęć. Nad całością czuwał założyciel Lubuskiego Klubu Filmowego Janusz Łomski.

Na czas kręcenia filmu zamieszkaliśmy w budynku poczty przy ulicy Wolsztyńskiej. Z Babimostu dojeżdżaliśmy na zdjęcia do Kramska. Mieszkańcy przyjęli nas bardzo życzliwie. Rozstawiliśmy nasze wielkie lampy, które dawały doskonałe światło, ale też grzały niemiłosiernie.

Pamiętam, że były sceny, w których nasi aktorzy, mieszkańcy Kramska, występowali w strojach ludowych. Na naszą prośbę cierpliwie powtarzali poszczególne sekwencje tańca, gdyż chcieliśmy mieć jak najlepsze, jak najciekawsze ujęcia. W uszach pozostał charakterystyczny dźwięk kozła weselnego. Zdjęcia ciągnęły się niekiedy naprawdę

dlugo, ale o ekipie filmowej pamiętały kramskie gospodynie, a gotowały bardzo smacznie.

Po zakończeniu realizacji filmu o jego udźwiękowienie zadbał inż. Jerzy Rybicki i red. Zygmunt Galek, pracownicy zielonogórskiego Radia. Film był wielokrotnie wyświetlany w sieci kin na terenie województwa zielonogórskiego.”



Praca nad filmem w Nowym Kramsku – operator, Janusz Łomski, podczas kręcenia zdjęć.

• Utworzenie Izby Pamiątek Regionalnych w Babimoście

Od 1957 r. rozpoczęto tzw. zbieractwo – chodzenie po domach i szukanie materialnych dowodów, które świadczyły o polskości Babimojszczyzny. Wiesław Sauter, Michał Białas, Edward Rabiega, Tomasz Małycha i Janusz Koniusz gromadzili eksponaty, które miały się znaleźć w przyszłej izbie. Zebrali między innymi: skrzynię Bractwa Rybackiego z Podmokli, instrumenty muzyczne, stroje ludowe oraz fotografie.

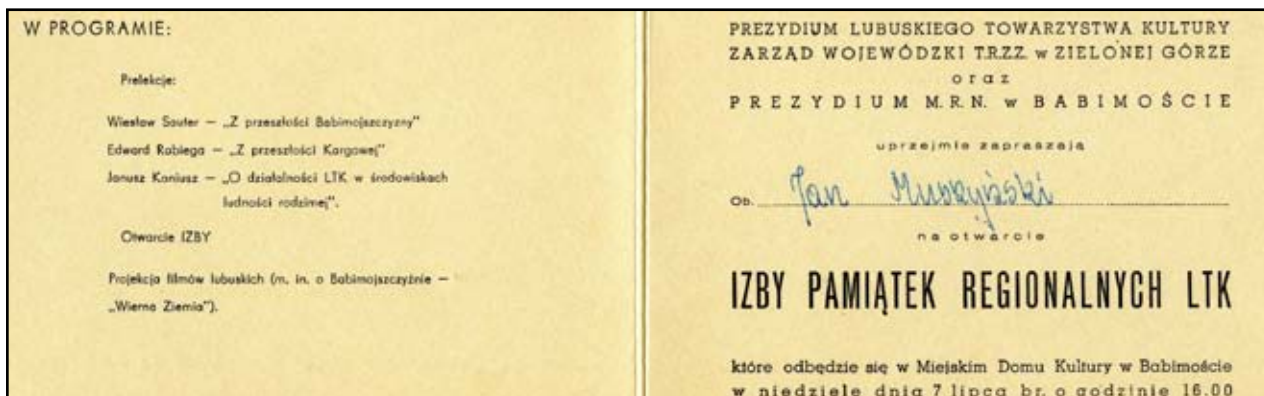


Edward Rabiega i Janusz Koniusz
oglądają instrument – koziół weselny.

Skrzynia Bractwa Rybackiego (widok obecny),
od której, jak wspomina Janusz Koniusz,
wszystko się zaczęło.



Izbę ulokowano w Miejskim Domu Kultury. Jej uroczyste otwarcie nastąpiło 7.07.1963 r. Z tej okazji referaty wygłosili Wiesław Sauter, Edward Rabiega i Janusz Koniusz. Otwarcie Izby Pamiątek Regionalnych w Babimocie było ważnym wydarzeniem w dziejach ruchu społeczno-kulturalnego na Ziemi Lubuskiej.



Zaproszenie na otwarcie skierowane do Jana Muszyńskiego, historyka sztuki, późniejszego dyrektora Muzeum Ziemi Lubuskiej.

Izba składała się z dwóch działów: etnograficznego i historycznego. LTK pomogło w organizacji wyposażenia, a opiekę fachową przejęło Muzeum Okręgowe w Zielonej Górze. Nasza Izba cieszyła się sporym zainteresowaniem. Otwarto ją w czasie wakacyjnym, więc zwiedzała ją duża liczba turystów i mieszkańców.

JANUSZ KONIUSZ

„MAŁA OJCZYZNA – BABIMOJSZCZYŻNA”

„Zanim powstało Towarzystwo Miłośników Ziemi Babimojskiej region ten, niezwykle interesujący pod wieloma względami, miał kilku sympatyków, rzeczników niekoniecznie mieszkających na środkowym Pograniczu, jak nazywaliśmy Babimost z okolicznymi wsiami, Dąbrówkę Wlkp. Kargową czy Pszczew.

Przed II wojną światową w Nowym Kramsku pracowała młoda nauczycielka Maria Zientara-Malewska. Pisała wiersze, artykuły publicystyczne, które publikowała na łamach czasopism wydawanych przez bardzo zasłużony w obronie polskości Związek Polaków w Niemczech. Zbierała okoliczne legendy, klechdy, opowieści ludowe, żeby je zamieścić w wydanej po latach zbiorze „Płonące krzaki nad Obrą”. Warmia, gdzie z czasem powróciła, była jej pierwszą „najbliższą ojczyzną”, Babimojszczyznę niemal do końca swojego życia odwiedzała. Uważała ją za swoją drugą, „małą ojczyznę”.

W 1945 r. kierownikiem szkoły w Nowym Kramsku został Wiesław Sauter, przedwojenny nauczyciel i dyrektor gimnazjum w przygranicznym wtedy Międzychodzie, który przed 1939 r. odwiedzał tereny Pogranicza, najczęściej Nowe Kramsko. Wygłaszał pogadanki o bitwie pod Grunwaldem, o budowie portu w Gdyni, Centralnym Okręgu Przemysłowym, o wielowiekowych związkach tego regionu z Polską. W Nowym Kramsku zaprzyjaźnił się z miejscowymi działaczami Związku Polaków, szczególnie z Janem Cichym i Apolonią Krawiec.

Trudno sobie wyobrazić tuż powojenne dzieje Babimojszczyzny bez wielostronnej, bezinteresownej działalności Wiesława Sautera. I kilku związanych z nim osób. Był nie tylko kierownikiem i nauczycielem, ale pełnił rozliczne funkcje daleko przekraczające jego zawodowe obowiązki. Organizował przeróżne imprezy oświatowe, kulturalne, dożynki, a nawet zdarzało mu się zastępować felczera, gdy spadł śnieg i spóźniała się karetka pogotowia. Po dziesięciu latach pracy w Nowym Kramsku przeniósł się wraz z rodziną do Nowej Soli, gdzie uczył aż do przejścia na emeryturę w wieczorowym liceum dla dorosłych.

Po raz pierwsze słowo „Babimojszczyzna” usłyszałem na ćwiczeniach z dialektologii w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Katowicach, gdzie studiowałem polonistykę. Wtedy nie przeczuwałem, że już wkrótce będę pracował jako nauczyciel w liceum dla wychowawczyń przedszkoli w Sulechowie, a do Babimostu, Kargowej czy Kramska jeździł na rowerze w niedzielne popołudnia. Nie ukrywam, że bardziej interesował mnie wtedy kwestionowany dziś, kilkugodzinny pobyt Chopina w Sulechowie niż nowokramska gwara, jedna z gwar Wielkopolski. Napisałem nawet banalny, szkolny wierszyk „Chopin w Sulechowie”, który rozpoczynał się wersami „Jadą konie do Babimostu, / w Sulechowie będą mieć postój” Chopin wracając karetką z Berlina miał się zatrzymać w zajeździe w Sulechowie, a następnie przez Babimost pojechał dalej. Do Poznania i Warszawy. Wierszyk ten łaskawa dla początkujących poetów Anna Kamińska wydrukowała w znaczącej wówczas „Nowej Kulturze”, co zauważył Eugeniusz Pauksza. Po latach dowcipkowaliśmy, że nasza znajomość zaczęła się od pobytu Chopina w Sulechowie.

Miłośnikiem Babimojszczyzny stałem się dopiero po przeprowadzce do Zielonej Góry, przede wszystkim dzięki Wiesławowi Sauterowi.

Kiedy w lipcu 1957 r. powstało w Zielonej Górze Lubuskie Towarzystwo Kultury po kilku tygodniach Wiesław Sauter został jego społecznie pracującym prezesem. Warto tu przypomnieć, że na prezesa honorowego LTK wybraliśmy Jana Cichego. Honorowymi członkami Towarzystwa zostali wspomniana Apolonia Krawiec oraz Eugeniusz Pauksza, pisarz, który w swojej twórczości wiele miejsca poświęcił lubuskiemu regionowi. LTK stanowiło specyficzną organizację. Jako federacja skupiało samodzielne towarzystwa lokalne, o zasięgu powiatowym, miejskim czy nawet gminnym. I samo było towarzystwem działającym przede wszystkim poprzez własne sekcje i kluby. Jedną z sekcji była sekcja regionalna z przewodniczącym, rzecz jasna, Wiesławem Sauterem.

Piszę o tym dlatego, że w sekcji tej upatrywałbym załączek przyszłego, także z nazwy, Towarzystwa Miłośników Ziemi Babimojskiej.

W 1959 r. z okazji trzydziestej rocznicy powstania szkół polskich na Pograniczu LTK opublikowało pracę zbiorową „Nie damy pogrześć mowy”. Wydaliśmy specjalny numer „Nadodrza”, które było pismem Towarzystwa i zajmowało się przede wszystkim problematyką regionalną. We współpracy z Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze zorganizowano kilka imprez o charakterze patriotyczno-kulturalnym. Złożyliśmy wnioski, rozpatrzone pozytywnie przez Radę Państwa, o przyznanie złotych krzyży zasługi nauczycielom pracującym przed wojną w polskich szkołach na Pograniczu. A Ziemię Babimojską wyróżniono Krzyżem Grunwaldu za udział w Powstaniu Wielkopolskim i za zasługi w obronie polskości. W tych przeróżnych poczynaniach trudno przecenić działania Wiesława Sautera i kierowanej przez niego sekcji regionalnej.

Wydarzeniem stała się praca Wiesława Sautera „Z walk o polskość Babimojszczyzny” opublikowana w 1960 r. przez Wydawnictwo Poznańskie przy częściowej pomocy finansowej Rady Naczelnej Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich oraz Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Zielonej Górze. Praca ta sumowała historyczną, etnograficzną i socjologiczną wiedzę autora o regionie. Swoją publikację Sauter poświęcił przede wszystkim pamięci wybitnych działaczy Babimojszczyzny, zwanych przez Niemców „królami Polaków”. Niektórzy z nich podczas wojny za Sprawę Polską zostali zamordowani w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen lub jak Wacław Piwecki ścięci w więzieniu we Frankfurcie nad Odrą.

W oparciu o książkę Sautera Lubuski Klub Filmowy, jeden z klubów LTK, zrealizował na szerokiej taśmie, chyba najlepsze swoje filmy. „Wierną ziemię” i „Była i jest nasza” wyświetlane na różnych festiwalach filmów dokumentalnych, w telewizji oraz w kinach jako dodatki przed projekcją filmów fabularnych. Równie udany był film „Mięsopusty w Podmoklach” utrwalający ten tradycyjny na Babimojszczyźnie obyczaj.

Przypomnieć tutaj trzeba dobrze przyjętą pracę zielonogórskiego dziennikarza i historyka Wiktora Lemiesza „Dąbrówka pod okiem hitlerowskiego żandarma”. O Babimojszczyźnie wiele pisali: Tadeusz Kajan, dziennikarz Polskiego Radia w Zielonej Górze, redaktor „Nadodrza”, Andrzej Krzysztof Waśkiewicz, poeta i dziennikarz, Tadeusz Jasiński – literat i dziennikarz. To właśnie oni, i inni, często zamieszkali poza regionem, byli miłośnikami Babimojszczyzny.

W początkach lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku, zgodnie z uchwałą I Sejmiku LTK, gromadziliśmy materialne dowody, które świadczyły o polskości Pogranicza, by je wyeksponować w tzw. izbach regionalnych. W Dąbrówce Wlkp. w pracę tę zaangażowała się Wanda Chelkowska, nauczycielka miejscowej szkoły w latach międzywojennych. Liczni działacze sportowi. W Babimoście pomagał nam niezwykle aktywny i zaangażowany w działalność kulturalną Michał Białas, ówczesny przewodniczący Miejsko-Gminnej Rady Narodowej, który na potrzeby izby przeznaczył salę w ratuszu. Później eksponaty ulokowano w domu kultury. Funkcję kustosa tej małej, ale atrakcyjnej placówki muzealnej, pełnił Edward Rabiega, kierownik szkoły podstawowej w Kargowej. Znalazł on skrzynkę Bractwa Rybackiego w Podmoklach z czasów króla Jana Kazimierza, który organizacji tej za walkę ze Szwedami nadał liczne przywileje. Formalnie Bractwo reaktywowaliśmy w końcu sierpnia 1961 r w trzechsetną rocznicę jego powstania. Po zorganizowaniu dwu lub trzech tak zw. biesiad rybackich niczym szczególnym się nie wyróżniło. I przestało istnieć. Szkoda, bo byłaby to chyba jedyna tego rodzaju organizacja w Polsce. I do tego z tak długimi tradycjami.

Wiesław Sauter napisał także książkę poświęconą Krzysztofowi Żegockiemu, staroście babimojskiemu, którego nazwał pierwszym partyzantem Rzeczypospolitej. W oddziałach Żegockiego walczyli również chłopci, szybko zmieniali miejsca pobytu i znieścacka napadali na Szwedów. Bohaterskiego, babimojskiego starostę w swojej trylogii uwiecznił Henryk Sienkiewicz.

Babimojska izba pamiątek miała swoje ogólnopolskie pięć minut. Kiedy do Babimostu przyleciał samolotem Edward Gierek władze województwa zielonogórskiego chcąc się pochwalić działalnością w środowisku ludności rodzimej, autochtonicznej zaprosiły go do izby, co pokazała telewizja w głównym dzienniku, odnotowało kilka gazet, doniosło radio.

Na rok 1963 przypadł kolejny jubileusz związany z dziejami Babimojszczyzny – czterdziesta rocznica powstania pierwszych w tym regionie polskich organizacji sportowych. Zbierając na ten temat materiały do „Nadodrza” poznałem Joachima Benyskiewicza, urodzonego i wychowanego w Nowym Kramsku, wtedy nauczyciela szkoły bodajże w Tatarkach-Uściu, ale przede wszystkim najlepszego piłkarza nowokramskiej Polonii. W dużym pośpiechu, żeby zdążyć na obchody jubileuszowe, napisaliśmy broszurę o czterdziestoletnich dziejach Polonii, Sokoła Dąbrówka Wlkp. i Jedności Podmokle. Broszurę zatytułowaliśmy „3:0 dla polskości”. Na stadionie w Nowym Kramsku rozegrano mecz Polonii z Sokołem. Drużyna z Kramska przeżywała wówczas swoje najlepsze lata, rozgromiła gości, a jedną z najpiękniejszych bramek, jakie kiedykolwiek widziałem, z podania Benyskiewicza, zdobył zawodnik z Kramska. Z Joachimem marzyliśmy o organizacji corocznego turnieju o puchar przechodni środkowego Pogranicza, ale z braku pieniędzy na rozmowach się skończyło.

„3:0 dla polskości” podarowałem Bohdanowi Tomaszewskiemu, znanemu dziennikarzowi sportowemu. Na jej podstawie napisał on opublikowany na łamach „Kultury” felieton pod tytułem „Flaga nad bramką”, a może tytuł był nieco dłuższy „Biało-czerwona flaga nad bramką”. Już nie pamiętam.

Powstałe w sierpniu 1966 roku Towarzystwo Miłośników Ziemi Babimojskiej kontynuowało regionalistyczną, jak to niezbyt precyzyjnie nazywaliśmy, działalność Lubuskiego Towarzystwa Kultury, ściśle jej sekcji regionalnej. Zrzeszało miejscową inteligencję. Przez pewien czas prezesem Towarzystwa był lekarz med. Jerzy Płatkiewicz, a sekretarzem stomatolog Kiciński. Nie będę tutaj powtarzał tego, co napisał o pracy Towarzystwa. Do niektórych działań TMZB, jak chociażby współdziałania z miejscowymi zakładami pracy, zachęcaliśmy z różnym skutkiem inne towarzystwa sfederowane w LTK. Przyznanie babimojskiemu Towarzystwu II nagrody w ogólnopolskim konkursie „Bliżej życia” wysunęło je zupełnie słusznie na czołowe miejsce wśród setek tego rodzaju towarzystw działających wówczas w Polsce.

Nieoceniona okazała się działalność Michała Białasa, przez wiele lat administracyjnego gospodarza Babimostu, który dbał nie tylko o wszechstronny rozwój tej urokliwej miejscowości. Był zainteresowany jej historią, folklorem, doceniał znaczenie badań folklorystycznych na Ziemi Babimojskiej. Ta wyjątkowa według mnie postać zasługuje na nieustającą pamięć.

Na kolejne dni folkloru Ziemi Babimojskiej w 1979 r. LTK wydało wybór legend i baśni Izabelli Koniusz i Kazimierza Malickiego. Książkę z wnikliwą przedmową Eugeniusza Paukszty zatytułowaliśmy „W Babimoście na moście”.

W rok później przeszedłem z LTK, gdzie pełniłem funkcję sekretarza, na pełny etat redaktora „Nadodrza” i moje kontakty z towarzystwami lokalnymi, jego działaczami, były już sporadyczne. Także problematyka regionalna, regionalistyczna straciła na aktualności. Wśród ludności autochtonicznej, nie tylko zresztą, na środkowym Pograniczu wyrosło nowe pokolenie, które zintegrowało się z dziećmi i wnukami ludności napływowej. Czas, jak to czas, zrobił swoje. To, co przed laty było żywe, wręcz gorące, odeszło do chłodnej, aczkolwiek ciekawej, wartej poznania historii.”

2. POWSTANIE TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI BABIMOJSKIEJ

6 sierpnia 1966 roku do babimojskiego ratusza, a siedziby ówczesnej Miejskiej Rady Narodowej na zaproszenie Edwarda Rabiegi – kustosa Izby Pamiątek Regionalnych oraz Przewodniczącego Prezydium Michała Białasa, przybyła kilkunastoosobowa grupa pasjonatów gotowych na nowe, ciekawe wyzwania. Wyzwania powstałe na fali dotychczasowych wydarzeń kulturalnych, inicjowanych na terenie Babimojszczyzny poprzez Lubuskie Towarzystwo Kultury.

Zebranie otworzył gospodarz ratusza Michał Białas, przedstawiając przybyłym powody i cele spotkania i podkreślając potrzebę powołania towarzystwa, które będzie wzbogacało życie kulturalne regionu poprzez kontynuowanie dotychczasowych osiągnięć Sekcji Regionalnej LTK oraz podejmowanie nowych działań. Idea została zgodnie zaakceptowana i tak oficjalnie powołane zostało do życia i działania Towarzystwo Miłośników Ziemi Babimojskiej. W tym pierwszym inauguracyjnym, a dziś historycznym już spotkaniu uczestniczyło 17 osób, spośród których wyłoniony został pierwszy Zarząd.



MICHAŁ BIAŁAS (1910 – 1989)

Od 09.1949 do 06.1950 r. pełnił funkcję burmistrza Babimostu, następnie w latach 1950 – 1951 przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i dalej w okresie 1959 – 1972. Od 1973 do 1975 r. po kolejnej reformie administracyjnej został przewodniczącym Prezydium Rady Narodowej Miasta i Gminy Babimost. Mimo czasów trudnych wspominany jako dobry gospodarz miasta, pracowity i oddany szczególnie ideom rozbudowy, sprawom kultury oraz współpracy z organizacjami społecznymi i jednostką wojskową. Wiesław Sauter wspominał Michała Białasa jako „jednego z najbardziej cennych i bezinteresownych ludzi Babimojszczyzny.” Członek Towarzystwa Miłośników Ziemi Babimojskiej od początku jego powstania w 1966 r., w latach 1970 – 1984 pełnił w nim funkcję prezesa i jako prezes TMZB w 1983 r. odebrał Lubuską Nagrodę Kulturalną.

Na pierwszym spotkaniu założycielskim powzięto obiecujące plany związane z przyszłą działalnością organizacji. Już wkrótce okazało się, że mimo początkowych trudności Towarzystwo Miłośników Ziemi Babimojskiej z powodzeniem realizowało zaplanowane przedsięwzięcia, a w dalszej perspektywie rozwijało działalność na rzecz kultywowania tradycji, upowszechniania kultury i pamięci o historii regionu.

Protokół sporządzony na okoliczność pierwszego zebrania „aktywu społeczno-kulturalnego” przedstawiamy w całości, gdyż najlepiej odzwierciedla klimat dnia 6 sierpnia 1966 r.



P R O T O K O Ł

z zebrania aktywu społeczno - kulturalnego w sprawie powołania
Towarzystwa Miłośników Ziemi Babimojskiej z dnia 6 sierpnia 1966 r.

OBECNI:

1. Koniusz Janusz
2. mgr Rabięga Edward
3. Białas Michał
4. Małyche Tomasz
5. Płatkiewicz Jerzy
6. Hałaszcak Jerzy
7. Kręc Walerian
8. Polak Józef
9. Łakomy Wacław
10. Mrozek Genowefa
11. Sarbak Maria
12. Steciwka Antoni
13. Obst Leon
14. Taberski Franciszek
15. Szukała Stanisław
16. Kiciński Alfred
17. Mikołajewska Wanda

Porządek zebrania

1. Zagajenie i wstępne omówienie utworzenia TMZB.
 2. Powołanie TMZB.
 3. Zapoznanie ze statutem i przyjęcie go.
 4. Wybór władz TMZB:
 - a/ Zarządu
 - b/ Komisji Rewizyjnej
 - c/ Sądu Koleżeńkiego
 5. Zapytania i wolne wnioski.
- ad 1/ Zagajenie i wstępne omówienie utworzenia TMZB.

Zebrańie otworzył Przewodniczący Prezydium ob. Michał Białas podając zebranym do wiadomości cel zwołania zebrania. Z uwagi na rozwijanie się możliwości roższeżenia życia kulturalnego poprzez istniejące już placówki kulturalne jak MDK i Izba Pamiątek Regionalnych zachodzi potrzeba utworzenia na terenie Babimostu Tow.w/w , które by jeszcze w większym stopniu rozwinęło dotychczasowe osiągnięcia. Tow. to by podlegało LTK przez co nawiązała by się jeszcze większa współpraca. Obecnie sprzyjają nam warunki na rozszerzenie Izby Pamiątek Regionalnych, tj. przeznaczenie budynku po byłym kinie na muzeum Ziemi Babimojskiej. W tej sprawie były przeprowadzane wstępne rozmowy z przedstawicielami Wydz. Kultury PPRN, z którymi to nagadniono, że należy przystąpić do opracowania założeń i dokumentacji na adoptację tego budynku.

ad2/ Powołanie TMZB.

Po ogólnym jawnym przegłosowaniu powołano Tow. MZB.

ad 3/ Zapoznanie ze statutem i przyjęcie go.

Przewodniczący Prezydium ob. Michał Białas udzielił głosu ob. mgr Edwardowi Rabiedze celem zapoznania zebranych ze statutem TMZB. Ob. Rabiega mówił o pracy i dorobku Izby Pamiątek Regionalnych, która to gromadzi skrawek z przeszłości pamiątek historycznych i kulturalnych ziemi babimojskiej. Mówił również o napotykanym trudnościach w czasie swej pracy, oraz to, że jednej osobie jest trudno pracować obejmując cały region i dlatego utworzenie takiego Tow. jest bardzo konieczne. W posiadanej Izbie Pamiątek Regionalnych należy poszerzyć zagadnienia poprzez zbieranie eksponatów z zakresu XX-lecia czyli po roku 1945. Następnie odczytał Projekt statutu zapoznając z nim obecnych, który to po przegłosowaniu przyjęto bez wprowadzenia zmian.

Ob. Koniusz Janusz - sekretarz LTK z Zielonej Góry zapoznał zebranych jak na terenie innych placówek działają Towarzystwa Regionalne. W wypowiedzi swej mówi, że jest ich na terenie naszego województwa około 30. Są to Towarzystwa zrzeszające inteligencję, pracujących i wogół chętnych do pracy kulturalno - oświatowej. Towarzystwa te są doradcami rad narodowych w dziedzinie kultury.

Formy działania są różne poprzez odczyty, spotkania, pogadanki i kolekcjonowanie eksponatów. W dużym stopniu należy do tego angażować młodzież, - absolwentów szkół średnich.

Popularyzatorem tych tematów jest pismo Nadodrze.

ad 4/Wybór władz.

a/ zarządu

b/komisji rewizyjnej

c/ sądu koleżeńckiego

Przystąpiono do wyboru zarządu TMZB. Podano kandydatury i ustalono skład zarządu, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńckiego.

- | | |
|----------------------|--------------|
| 1. Jerzy Płatkiewicz | - Prezes |
| 2. Edward Rabięga | - Zastępca |
| 3. Alfred Kiciński | - Sekretarz |
| 4. Michał Białas | - Członkowie |
| 5. Jerzy Hałuszczak | - " |
| 6. Leon Obst | - " |
| 7. Stanisław Szukała | - " |

KOMISJA REWIZYJNA

- | | |
|---------------------|------------------|
| 1. Józef Polak | - Przewodniczący |
| 2. Tomasz Małycha | - Sekretarz |
| 3. Zygmunt Rypiński | - Członek |

W skład sądu koleżeńckiego weszli:

- | | |
|------------------------|------------------|
| 1. Antoni Steciówka | - Przewodniczący |
| 2. Walerian Kręc | - Zastępca |
| 3. Wanda Mikołajewska | - Sekretarz |
| 4. Utrata Piotr | - Członkowie |
| 5. Franciszek Taberski | - " |

ad 5/ Zapytania i wolne wnioski.

Ob. Alfred Kiciński zabierając głos zaproponował opłacanie składek w wysokości 30 zł od członków pracujących i 12 zł od niepracujących

w skali rocznej.

Ob. Obst Leon zapytywał co stało się z archiwum Ziemi Babimojskiej i gdzie ono się znajduje. Było skompletowanych dużo eksponatów od ludzi prywatnych. W tej chwili mają pretensje ponieważ wywieziono na wystawę wojewódzką, - do tej pory te drogocenne pamiątki nie wróciły.

Na tym zebraniu zakończono.

Sekretarz

/ A. Kiciński /

Prezes

/ J. Piatkiewicz /

ŚLADAMI SPOŁECZNYCH INICJATYW

Nie było jeszcze uchwalonych też zjazdowych i wyraźnie sformułowanej akceptacji, kiedy w sierpniu 1966 r. grupa działaczy z powiatu sulechowskiego — najczęściej nie związanych profesjonalnie z kulturą — zakładała Babimojskie Towarzystwo Kulturalne. Było natomiast życzliwe stanowisko władz wojewódzkich i powiatowych, zwłaszcza sekretarza KP, Towarzystwa, dr Alfred KICIŃSKI. Siedzimy w kawiarni „Babimojszczanka”, jednej z czterech w tym mieście (niewiele ponad 3 tys. mieszkańców!) i rozmawiamy na temat najbliższej imprezy pod nazwą Dni Folkloru Ziemi Babimojskiej. Ale o tym za chwilę.

Dr Kiciński nie lubi określenia „społecznik”. To brzmi nazbyt pompatycznie, a tu aż się ciska pod płótno analogie judymowskie. Nie związany z tym regionem urodzeniem, trafił mój rozmówca — lekarz stomatolog — do Babimoju przypadkowo. No i został. Ale nie po to, by robić pieniądze...

— Widział pan już naszą izbę pamiątek? Ciasno, prawda? A tu naprzeciw jest budynek, który po adaptacji doskonale nadawałby się na muzeum.

Byłem w izbie pamiątek historii i folkloru Babimojszczyzny. Na naczelnym miejscu na ścianie godło Związku Polaków w Niemczech: białe stylizowane roldo na czerwonym tle — narodowe barwy i symbol przywiązania do ziemi — żywicieli. Obok portrety Sędziwe, poorane zmarszczkami twarze. Niekiedy przy nazwisku: „królowa polska”, „król polski”. Takimi ironicznymi epitetami obdarzali Niemcy szczególnie aktywnych działaczy polonijnych. Ale cóż, dzisiaj bieg historii wymazał ten ironiczny cudzysłów, a pamięć

tych ludzi żyje u potomnych. W dwóch pomieszczeniach tego załazku muzeum (mieści się w budynku MRN) jest istotnie ciasno. Gabloty przeładowane eksponatami — są tam przedmioty kultury materialnej

RODŁO I SERCE

świadczące o zajęciach ludności; narzędzia rolnicze i rybackie, dokumenty cechu rybackiego, są stroje ludowe, zdjęcia, pamiątki, wycinki z gazet. Przydałoby się większe pomieszczenie...

A że nie tylko kultywowanie „przeszłości ottarzy” interesuje Towarzystwo Dni Folkloru Ziemi Babimojskiej, które odbędzie się w dniach 14—17 września. To „wyhołubione dziecko” nie tak znowu licznej grupy działaczy, bo prócz dra Kicińskiego prezesa, Jerzego PŁATKIEWICZA, dyrektora Społecznego Ogródka Edwarta RABIEGI, jego zastępcy, etnografka Muzycznego Stanisława UTRATY, Jerzego HANUSZCZAKA — prezesa Spółdzielni Stolarskiej, no i nieustrudzonego w pomysłach ojca miasta — Michała

BIAŁASA, zostało spontanicznie przyjęte przez szeroki ogół.

Ale oddajmy głos dr. Kicińskiemu: — Pomyślałem zainteresowały się związki — ZBoWiD, ZMW, LZS, działacze z Kargowej, Nowego Kramaska, Dąbrowki, Podmokla i w efekcie powstał program, jakiego jeszcze nie było. Projektuje się (w momencie naszej rozmowy nie był on ostatecznie sformułowany) sesję popularno-naukową na temat folkloru Ziemi Babimojskiej z referatami i dość bogatą dokumentacją, jak: film folklorystyczny, występy zespołów regionalnych (wesela babimojskie i dąbrowieckie), konkursy, gry na koźle, wystawa wyrobów ludowych. Ponadto będzie konkurs chórów, zespołów muzycznych, tanecznych — w tym również zespołu bułgarskiego i „Wesołego autobusu” z Łodzi, festyn dożynkowy i, jak się uda, sportowy, w terminie późniejszym. To wszystko oczywiście nie tylko u nas, ale i w Kargowej, Nowym Kramsku, Dąbrowce i Podmoklu. Mamy wydrukowaną kopertę okolicznościową — tu mój rozmówca wyciąga solidną tekę — i projekt plakietki z gipsu. Chcemy też postarać się o kasownik okolicznościowy dla filatelistów i żalujemy bardzo, że nie będzie do tego czasu hejnału. Miał takowy skomponować pewien muzyk, ale „nawali”. Ale teraz przepraszam, bo muszę lecieć na konferencję do prezydium w sprawie dekoracji miasta...

Gdy już pożegnaliśmy się i porządkowałem, w pośpiechu robione notatki, jeszcze raz wracam myślą do izby pamiątek, a przed oczyma stają portrety; te ze ścian i te żywe — moich dzisiejszych rozmówców. Pomyślałem sobie wówczas, że mimo zasadniczej różnicy czasu, w którym przyszło im żyć i działać — jedno mają na pewno wspólne: serdeczne umiłowanie swojej ziemi.

A. GABRUSIEWICZ



Michał Białas

Artykuł w „Gazecie Zielonogórskiej” (nr 206, 1968 r.) cz.2

Nowo powstałe Towarzystwo tworzył krąg osób z różnych środowisk, byli to pracownicy ówczesnej administracji państwowej, rad narodowych, nauczyciele, lekarze, technicy i rolnicy. Byli to ludzie znający specyfikę i historię regionu, często już wcześniej zaangażowani społecznie.

LUBUSKIE TOWARZYSTWO KULTURY LEGITYMACJA Nr <u>1</u> <u>Babimost</u>, dnia <u>2. III. 1975 r.</u>	Pan(i) <u>Michał Białas</u> data wstąpienia do LTK <u>6 sierpień 1966 r.</u> jest członkiem Lubuskiego Towarzystwa Kultury TOWARZYSTWO MILOSNIOWA W BABIMOST Sekretarz <u>A. Wola</u> za Zarząd <u>[Signature]</u> m. p.
--	---



JERZY PŁATKIEWICZ

Pierwszy prezes w historii Towarzystwa oraz lekarz w Ośrodku Zdrowia w Babimoście w latach 1963 – 1970. Funkcję prezesa TMZB pełnił do 1970 r.

JERZY PŁATKIEWICZ **WSPOMNIENIA**

„W marcu 1963 r. jako młody, 25-letni lekarz objąłem Ośrodek Zdrowia w Babimóście.

Był to piękny budynek przy ulicy Kargowskiej, którego dziś już nie ma. Ośrodek był najlepszy w okolicy. Na dole było laboratorium i gabinet stomatologiczny. Na piętrze duża poczekalnia i gabinety: poradnia ogólna i dla dzieci zdrowych. Prowadziliśmy też poradnię ginekologiczną, a nawet dostaliśmy aparat rentgenowski i „bawiłem się” w prześwietlenia. Pielęgniarkami były najczęściej żony oficerów, a położną Maria Piwecka z Nowego Kramaska. Naszą przychodnię stawiano za wzór, przyjeżdżali do nas studenci medycyny z Poznania oglądać jak ośrodek funkcjonuje. Muszę dodać, że mieszkanie na górze budynku też było jak na owe czasy luksusowe, a równie pięknej łazienki, wyłożonej glazurą i lustrami nie było z pewnością w całym powiecie.

Początkowo ludność Babimostu patrzyła nieufnie na nowego lekarza i jego młodziutką żonę. Jednak kilka miesięcy wystarczyło na nawiązanie serdecznych relacji. Był to okres, kiedy władza starała się przypodobać autochtonom. Hołubiono ich, aby powstrzymać wyjazdy do Niemiec. Pewnego razu przyjechał do mnie sekretarz PZPR z propozycją, żeby założyć stowarzyszenie, które będzie integrowało ludność Babimojszczyzny. Wspólnie z kolegą dentystą, Alfredem Kicińskim zainteresowaliśmy tym pomysłem ludzi, którzy udzielali się społecznie. Pierwszą naszą inicjatywą było wymalowanie dużych plansz z napisem „Ziemia Babimojska wita” i portretem kobiety w stroju ludowym, które ustawiliśmy przy wjazdach do Babimostu od strony Kargowej i Podmokli. Potem zorganizowaliśmy Dni Folkloru z udziałem okolicznych kapel dudziarskich. Pierwsze Dni Folkloru odbyły się na rynku w Babimóście. Były tańce, piwo, nawet ksiądz proboszcz nas „pokropił”.

Chodziliśmy też po domach i strychach w poszukiwaniu eksponatów do Izby Pamiątek. Pamiętam babcię, które ze skrzyń wyciągały stare suknie, kołowrotki. Ludzie chętnie przekazywali różne przedmioty dla naszego małego muzeum.

Nawiązaliśmy kontakt z uczestnikiem Powstania Wielkopolskiego, Wojtkiem Piweckim. Panowie ochoczo mu stawiali piwo w gospodzie, a on opowiadał o swoim bohaterstwie. Zazdrośnicy mówili co prawda, że bohaterem był jego starszy brat Wacław, a on nawet karabinu nie trzymał. Jednak jego opowieści były bardzo wiarygodne i barwne. Nazywaliśmy go naszym lokalnym „Zagłobą”.

Pobyt w Babimoście wspominam fantastycznie. To były najlepsze lata mojego życia. W Babimocie nauczyłem się prawdziwej medycyny. Lata powojenne to były inne czasy. Ludzie żyli bliżej siebie, byli dla siebie życzliwi. Spotykaliśmy się w kinie, na zabawach ludowych, co sobotę bawiliśmy się z dowództwem jednostki wojskowej na dancinach w klubie oficerskim.

Od 1970 r. jako lekarz pracowałem w przedsiębiorstwie połowowym „Odra”, w Świnoujściu, gdzie mieszkam do dziś.



Budynek dawnego Ośrodka Zdrowia w Babimocie przy ul. Kargowskiej, dziś nieistniejący.

JERZY HALUSZCZAK

Inżynier technologii drewna, prezes Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Stolarzy w Babimocie, ceniony przez pracowników; w TMZB pełnił funkcję członka zarządu i skarbnika.

LEON OBST (1910 – 1971)

W latach 1946 – 1951 nauczyciel w Szkole Podstawowej w Nowym Kramsku. Poza szkołą aktywny uczestnik życia społecznego i kulturalnego Babimojszczyzny, m.in. w 1947 r. wraz z Wiesławem Sauterem organizował wspomniane już dożynki Ziemi Lubuskiej. We współpracy z LTK opracował pamiątki z okresu pracy w szkolnictwie polskim w Niemczech, które ukazały się w „Roczniku Lubuskim” w 1959 r. Od września 1953 r. kierownik Szkoły Podstawowej w Babimocie. Przez wiele lat aktywny członek Prezydium MRN oraz przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury i Spraw Socjalnych MRN, inicjator i organizator budowy nowej szkoły w Babimocie oraz przedszkola, aktywny działacz ZNP. Uhonorowany wieloma nagrodami m.in. Złotym Krzyżem Zasługi i Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego. W TMZB pełnił funkcję członka zarządu.

ALFRED KICIŃSKI

WSPOMNIENIA – PIERWSZE LATA DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI BABIMOJSKIEJ

Z południowej Wielkopolski, w lotniczym mundurze znalazłem się w Babimoście w 1963 roku. W tamtych latach wojsko stosowało niepopularną wśród młodych lekarzy praktykę powoływania



ich do dwuletniej okresowej służby w swym zawodzie. Łączyło się to z zamieszkaniem na terenie jednostki wojskowej. „Może obywatel porucznik wybrać sobie jednostkę: „Babie Doły albo Babimost...” – tak mi powiedzieli w Sztabie w Warszawie. Jednostkę Babie Doły („koło Gdyni” – wyjaśniono) odrzuciłem, bo w przeciwieństwie do niej nie była mi obca nazwa Babimost. Mój ojciec, powstaniec wielopolski, w swych wspomnieniach o Powstaniu, niejednokrotnie wymieniał to miasto. Przystałem więc na Babimost, trochę z ciekawości i jako okazję do poznania go. Jako młody małżonek znalazłem w Babimocie pracę także dla żony, jako głównej księgowej w miejscowym GS-ie. Tym sposobem uniknąłem skoszarowania, wciągając się coraz bardziej w życie cywilne miasteczka.

Po zdjęciu munduru podjąłem pracę w Miejskim Ośrodku Zdrowia oraz w przychodni kolejowej (mieszczącej się na poddaszu budynku dworcowego). Praca na półtora etatu była zwyczajem wśród lekarzy, bo płace w służbie zdrowia

były bardzo niskie. Lecznictwo i leśnictwo zajmowały zawsze ostatnie miejsca w gospodarce budżetowej. Był też prywatny gabinet. Pomimo tego starczyło energii, by zająć się jeszcze czymś użytecznym. Popularne tutaj wędkarstwo nie pasjonowało mnie. Byłem bezpartyjny i nikt mnie z tego tytułu nie angażował. Jedynie ks. proboszcz Janicki od czasu do czasu zagadał w sprawach środowiskowych.

Toteż ochoczo i z zainteresowaniem przyjąłem zaproszenie Edwarda Rabiegi na zebranie mające powołać do życia stowarzyszenie społeczno-kulturalne. Pana Rabiegę trochę już znałem z racji bytności w Izbie Pamiątek Regionalnych, która wtedy jak pamiętam mieściła się w dolnych salach ratusza. Edward Rabiega – kierownik szkoły w Kargowej – jako etnograf był opiekunem tego małego muzeum, perełki Babimostu.

W sobotnie południe, 6 sierpnia 1966 roku, w czasie trwania godzin pracy (tak się praktykowało) w babimojskim ratuszu zebrało się grono osób, którego znaczną część stanowił miejscowy „aktyw społeczno kulturalny”. Zebranie prowadził aktualny władca miasta i zarazem wiodący politycznie – Michał Białas. Zasadniczy cel zebrania przedstawił Janusz Koniusz – sekretarz Lubuskiego Towarzystwa Kultury. Zakreślił też zadania i rolę L.T.K. jako federacji wszystkich towarzystw kulturalnych w województwie. Wzbudzającym ciekawość było wystąpienie E. Rabiegi, który kompetentnie wypowiadał się o przewidywanych kierunkach działalności nowego stowarzyszenia, o folklorze i historii regionu babimojskiego, a także o roli Izby Pamiątek w środowisku. Postanowiono, że stowarzyszenie będzie nazywało się Towarzystwo Miłośników Ziemi Babimojskiej. Spośród 18 zgromadzonych osób wybrano zarząd z przewodniczącym Jerzym Płatkiewiczem, wiceprzewodniczącym Edwardem Rabiegą i skarbnikiem Jerzym Hałuszczakiem. Mnie przypadła funkcja sekretarza zarządu. Wybrano też komisję rewizyjną i sąd koleżeński.

Na pierwszym samodzielnym zebraniu w dyskusji nad statutem powrócono do przyjętej nazwy Towarzystwa. Nie wszystkim bowiem przypadł do gustu człon nazwy „Miłośnicy” pojmowany jako przesadne wyrażanie uczuć i przywiązania do regionu. Być może dlatego, że niektórzy z członków byli „przybyszami” z innych stron kraju. Ale skoro większość stowarzyszeń w ramach L.T.K. określała się jako „miłośnicy”, więc postanowiono nie zmieniać nazwy.

Towarzystwo od początku nie dysponowało lokalem ani też znacznymi środkami finansowymi (składka członkowska wynosiła 30 złotych rocznie, od emeryta 12 złotych). Zgodzono się, że trzeba powiększyć zasoby finansowe przez zachęcanie zakładów pracy do członkostwa. Udało się to w dwóch przypadkach.

Pierwsze kilkanaście miesięcy było okresem poszukiwań form pracy i przyglądania się jak to robią inni. Równoległe z popularyzacją regionu zaczęliśmy nagłaśniać istnienie Towarzystwa. Pierwszym konkretnym ruchem było wydanie kopert z nadrukiem o tematyce regionalnej. Na mapce z miejscowościami regionu naniesione zostały moje szkice ratuszy w Babimoście i Kargowej oraz nazwa Towarzystwa. Dość amatorsko to wypadło, bo L.T.K. jako wydawca nie „uszlachetnił” graficznie rysunku. Uznano, że taka wersja bardziej upodabnia się do twórczości ludowej. Prawie cały nakład kopert (trochę przez znajomości) wykupiła Gminna Spółdzielnia w Babimocie. Za uzyskane pieniądze wykonane zostały efektowne tablice przydrożne propagujące miejscowy folklor i przy okazji też – powstałe Towarzystwo. Przedstawiały wizerunek starej kobiety w stroju regionalnym (słynny czepek!). Wizerunek ten był już znany z wcześniejszej publikacji, ale na szczęście nikt nas nie oskarżył o plagiat.

Pomyśleliśmy też by wystąpić do ówczesnego potentata wydawniczego P.P. „Ruch” o wydanie serii widokówek propagujących ekspozycję Izby Pamiątek, a także do Zjednoczenia Przemysłu Zapalczanego, by na etykietach pudełek z zapalkami znalazł się strój babimojski. Oba te starania okazały się bezskuteczne. W zamysłach było nawet wystąpienie do Ministerstwa Żeglugi z propozycją, by nazwę „Ziemia Babimojska” nadać któremuś z budowanych statków, które nosiły nazwy regionów Polski.

Do udanych należał rok 1968. Wreszcie odważyliśmy się wyjść z dużą robotą. Zaproponowaliśmy organizację pierwszych Dni Folkloru Ziemi Babimojskiej, zdając sobie sprawę ze znikomych możliwości własnych. Władze przejęły ten pomysł do realizacji, a główny ciężar prac organizacyjnych spadł na L.T.K.

Trzydniowe obchody Dni stały się dobrą propagandą regionalnej sztuki ludowej, stroju babimojskiego i instrumentu ludowego jakim jest kozioł lubuski. Moim osobistym sukcesem było załatwienie, z półrocznym wyprzedzeniem, w łódzkiej rozgłośni Polskiego Radia występów w czasie Dni, radiowego kabaretu „Wesoły Autobus” z udziałem popularnych artystów. Z okazji Dni wydaliśmy próbną serię (10 sztuk) ceramicznej plakietki przedstawiającej babimojskiego kozłarza. Także wykonany został linoryt o podobnej tematyce. Projekty oceniono pozytywnie z zamiarem wykorzystania ich do sprzedaży w Cepelii w Poznaniu.



Wśród młodzieży szkolnej poprzez Wydział Oświaty propagowano ludowe pieśni z regionu. Później (nie jest to zasługa T.M.Z.B.) zbiór pieśni został wydany w formie „Śpiewnika babimojskiego”.

W tym też czasie Izbę Pamiątek Regionalnych powierzono opiece Towarzystwu Miłośników Ziemi Babimojskiej. Z uwagi na to, że w regionie już wcześniej osiągnięto piękne rezultaty w akcji zbierania pamiątek (w dużej liczbie), Towarzystwo wystąpiło o przyznanie większego lokalu dla tych zbiorów. Uzasadnioną ambicją było przekształcenie z czasem Izby w muzeum regionalne.

Jesienią, ogólnopolska gazeta „Głos Pracy” i L.T.K. zorganizowały forum dyskusyjne działaczy związków zawodowych, społecznych towarzystw kulturalnych i środowisk twórczych pn. „Kultura potrzebna jak chleb”. Znalazłem się w tym gronie jako przedstawiciel najmłodszego aktualnie z towarzystw. Przytoczona moja tam wypowiedź odzwierciedla nasze potrzeby i dorobek dwóch pierwszych lat pracy.

Kultura potrzebna jak chleb

Pod powyższym tytułem zamieszczamy dziś na str. 4 dyskusję przy redakcyjnym stole „Głosu Pracy”, która – jak już informowaliśmy – odbyła się 22 bm. w Zielonej Górze na temat współpracy związków zawodowych i związkowych placówek k.-o. ze społecznymi towarzystwami kulturalnymi. Stół redakcyjny tym razem – jak to widać na zdjęciu – zastąpiły klubowe stoliki, co oczywiście nie wpłynęło wcale na zmniejszenie wagi poruszanych problemów.

Fot. – J. Sabara



Dr ALFRED KICIŃSKI:

Chciałbym jednak wrócić do sprawy pieniędzy. Dla nas, Towarzystwa Miłośników Ziemi Babimojskiej, jest to ważny problem. W naszym małym miasteczku, Babimoście, mamy tylko dwa niewielkie zakłady, na których pomoc trudno było liczyć. Czasem jednak nam się coś udaje. Zorganizowaliśmy niedawno po raz pierwszy Dni Ziemi Babimojskiej. Mieliśmy wiele kłopotów z powodu braku środków. Dopiero w przeddzień otwarcia imprezy otrzymaliśmy od rad narodowych pieniądze na nagrody dla zespołów wyróżniających się w konkursach amatorskich. Ale w przyszłym roku tych trudności może już nie będzie. Trochę pieniędzy uzyskaliśmy ze sprzedaży plakietek. A owe dwa zakłady pracy przystąpiły do naszego Towarzystwa jako osoby prawne i będą wpłacać z tego tytułu składki, wcale niemałe w stosunku do naszych potrzeb.



Koniec roku 1968, w 50. rocznicę Powstania Wielkopolskiego, dał nową okazję do nawiązania naszej pracy do historii regionu, jako że bogate są tradycje walk powstańczych na Babimojszczyźnie. Była więc akademicka Izba Pamiątek przygotowała czasową ekspozycję dotyczącą Powstania. W obchodach rocznicowych wzięła też udział miejscowa jednostka wojskowa ze swym efektownym programem. Przeżywałem też osobistą satysfakcję z rodzinnego wkładu do historii Powstania Wlkp. Mój ojciec, jako powstaniec, ze swą kompanią wielichowską dotarł do Kopanicy.

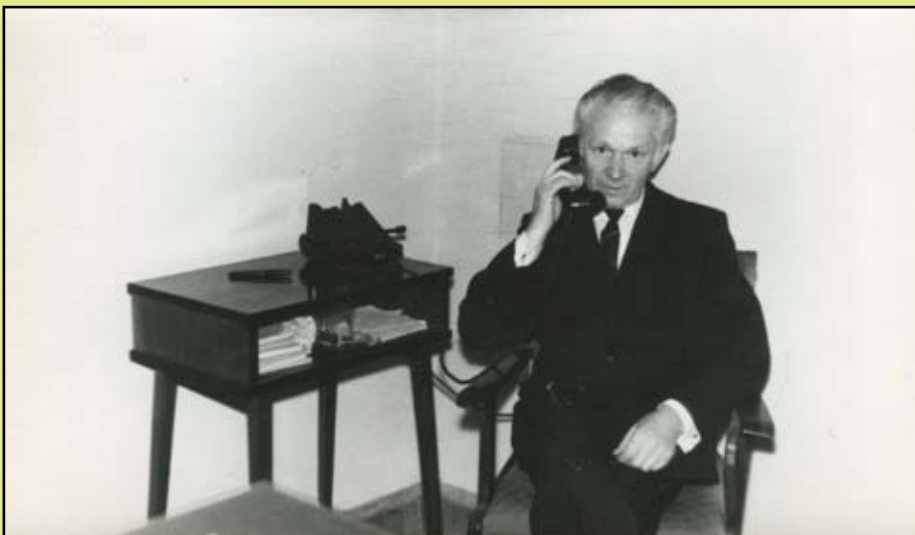
Tam, jak zapamiętałem, pełnił nocną wartę obsługując karabin maszynowy. Choć bardzo młody, był już zahartowanym żołnierzem, bo w ostatnim roku wojny w mundurze zaborcy pruskiego znalazł się na froncie niemiecko-francuskim. Tak to ojcowski szlak powstańczy Wielichowo-Koponica pogłębił moją emocjonalną więź z regionem babimojskim.

Tenże rok okazał się szczególnie ważnym dla Towarzystwa Miłośników Ziemi Babimojskiej jeszcze z innego powodu. Zgłoszono nas do ogólnopolskiego konkursu towarzystw regionalnych pod nazwą „Bliżej życia”. Konkurs zorganizowało Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz redakcja popularnego „Kurier Polskiego”. Rozstrzygnięcie konkursu w 1969 roku przyniosło zaskakujący dla nas rezultat. Przyznano nam II nagrodę w kwocie 15 tys. złotych na dalszą działalność. We wrześniu tego roku zostałem zaproszony na ogólnopolską naradę przedstawicieli regionalnych stowarzyszeń kulturalnych w Słupsku. Tam miałem przyjemność odebrać od ministra osobistą gratulację i nagrodę.

Jesień 1969 roku kończyła moją działalność w Babimoście na skutek zmiany miejsca zamieszkania. Na zebraniu, niejako podsumowującym dorobek Towarzystwa, wręczono mi Złotą Odznakę Lubuskiego Towarzystwa Kultury. Cenię sobie to wyróżnienie, zwłaszcza, że okazało się początkiem zbiorów cennych dla mnie pamiątek.

Napawa mnie satysfakcją fakt, że jestem jednym z członków założycieli Towarzystwa Miłośników Ziemi Babimojskiej, które osiągnęło już swoje półwiecze.

TOMASZ MAŁYCHA (1913 – 2002)



Jeden z członków założycieli TMZB, sprawował w nim funkcję sekretarza Komisji Rewizyjnej, był jednym z opiekunów Izby Pamiątek, po której często oprowadzał zwiedzających. W czasie wojny przez trzy lata był więźniem obozu w München. W powojennym Babimocie 41 lat przepracował w Miejskiej Radzie Narodowej, gdzie pełnił funkcję sekretarza oraz udzielał ślubów.

W pierwszym roku członkowie Towarzystwa skupili się na działalności wspomagającej rozwój Izby Pamiątek Regionalnych poprzez organizowanie akcji poszukiwania ciekawych eksponatów. Do współpracy zapraszano szkoły i przedsiębiorstwa. Starano się także pozyskać na ten cel środki finansowe m.in. poprzez zapraszanie do stowarzyszenia nowych członków. Pierwsze lata działalności to również praca na rzecz promocji regionu Babimojszczyzny a także nowe pomysły na dalsze, jak się wkrótce okazało, udane inicjatywy.

Wielu spośród uczestników pierwszego spotkania Towarzystwa Miłośników Ziemi Babimojskiej nie ma już wśród nas. Wielu z nich zapewne nie przypuszczało, że zakładana przez nich organizacja przetrwa tak długie lata, a ich pierwsze spotkanie wspominane będzie po 50 latach przez innych Miłośników Ziemi Babimojskiej i przez następne pokolenia Babimojszczan. Dziś TMZB tworzą inni ludzie, w innych realiach życia społecznego i gospodarczego, ale dawne idee i cele działalności, choć ich tło jest już nieco odmienne, nie zmieniły się przecież.

3. IZBA PAMIĄTEK REGIONALNYCH

7 lipca 1963 r. w Babimoście powstała pierwsza w ówczesnym województwie zielonogórskim Izba Pamiątek Regionalnych. W tym właśnie dniu nastąpiło oficjalne i uroczyste otwarcie, którego dokonał przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej Michał Białas w obecności bez mała 100 osób – przedstawiciele społeczeństwa oraz działacze LTK. Współorganizatorem i twórcą Izby był Edward Rabiega, który pracował przy gromadzeniu eksponatów i rozplanowaniu pierwszej wystawy, by w końcu zostać jej wieloletnim opiekunem i kuratorem.



EDWARD RABIEGA (1915 – 2001)

Opiekun i kustosz Izby Pamiątek Regionalnych w Babimoście w latach 1963 – 1995 oraz współzałożyciel i członek Towarzystwa Miłośników Ziemi Babimojskiej, w którym przez lata pełnił funkcję zastępcy prezesa. Absolwent Seminarium Nauczycielskiego w Wolsztynie, po wojnie ukończył studia i uzyskał tytuł magistra i zawód etnografa. W 1945 r. podjął pracę w Szkole Podstawowej w Kargowej gdzie od 1949 r. pełnił także funkcję kierownika, a później dyrektora. Autor wielu prac o tematyce historycznej, m.in. „O Babimojskim Cechu Rybackim”, „Wesele babimojskie”. W 1965 r. Edward Rabiega został laureatem Lubuskiej Nagrody Kulturalnej, przyznano mu tytuł „Lubuszanina 1966”, w tym samym roku został delegatem na Kongres Kultury Polskiej. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

ALFRED SIATECKI

FRAGMENTY ARTYKUŁU PT. „KIEDY MY ŻYJEMY”, „NADODRZE” NR 10, 1983 R.

„Namówiony przez Józefa Bursztę włączył się do ekipy poznańskich etnografów badających kulturę ludową Babimojszczyzny, Ziemi Międzyrzeckiej, zapuszczającej się aż w okolice Zielonej Góry. Edward Rabiega odkrył i opracował dzieje Bractwa Rybackiego. W 1959 r. przypadkowo pojechał do Babimostu, akurat odbywała się tam procesja Bożego Ciała. Ludzi zdobiły nie sukienki żorzetowe, nie garnitury wełniane, lecz dawne, w pełnej urodzie zachowane stroje ludowe. Tego dnia E. Rabiega wybrał. Wiedział już, że musi zostać etnografem ...”

„Do Edwarda Rabiegi przyjechał z Zielonej Góry Janusz Koniusz, odwiedzili Michała Białasa – przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Babimoście, a wieczorem do drzwi mieszkania kargowskiego kierownika szkoły zapukał babimojski lekarz dentysta Alfred Kiciński i powiedział, że chce coś robić w tym towarzystwie. Niebawem jako jedno z pierwszych na Ziemi Lubuskiej powstało Towarzystwo Miłośników Ziemi Babimojskiej... Nauczyciele, lekarze, urzędnicy wysoko zakasali rękawy i z zapalem wzięli się za solidną, rzetelną pracę. W Babimoście powstała Rabiegowa Izba Regionalna. Właściwie to i Białasowa, i Sauterowa, i Koniuszowa. – Janusz nie wracał na noc do Zielonej Góry, spał u mnie. WueFeMką kilka dni z rzędu tłukliśmy się po wsiach, zbieraliśmy materiały, układaliśmy je w gablotach.”

Protokołem z dnia 16 września 1963 r. Rada Lubuskiego Towarzystwa Kultury przekazała Izbę Pamiątek Regionalnych w Babimoście pod opiekę Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

**PROTOKÓŁ PRZEKAZANIA IZBY PAMIĄTEK REGIONALNYCH PREZYDIUM MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ
W BABIMOŚCIE Z DNIA 16.09.1963 R.**

Rada LTK w Zielonej Górze, jako inicjator i organizator Izby Pamiątek Regionalnych w Babimoście, w której zostały zgromadzone dokumenty i przedmioty świadczące o polskości Ziemi Babimojskiej – doprowadziła do otwarcia tej placówki w dniu 7.07.1963 r. Wszystkie koszty związane z organizacją Izby poniosło LTK. Przewiduje się dalszy rozwój Izby i przekształcenie jej w przyszłości w muzeum regionalne, które oprócz znaczenia politycznego spełniać będzie rolę wychowawczą, gdy chodzi o zwiedzających turystów, szczególnie zaś o młodzież.

1. Izba Pamiątek Regionalnych w Babimoście niniejszym aktem zostaje przekazana jako dar LTK dla społeczeństwa powiatu sulechowskiego i oddana pod opiekę Prezydium MRN w Babimoście.

2. Rada LTK w Zielonej Górze zobowiązuje się do dalszego gromadzenia eksponatów, zwiększania w razie potrzeby zasobu mebli i gablot oraz zapewnienia opieki fachowców nad zbiorami.

3. Prezydium MRN w Babimoście zobowiązuje się na swój koszt zapewnić pomieszczenie dla Izby i dbać o poszerzenie lokalu w miarę powiększania się eksponatów oraz pokrywać wydatki związane z czynszem, opałem, światłem i sprawować bezpośrednią opiekę poprzez stałe zatrudnienie osoby fachowej odpowiedzialnej za zbiory i udostępnianie ich dla zwiedzających w ustalonych dniach ze szczególnym z uwzględnieniem okresu letniego.

W sprawach dalszego rozwoju Izby Pamiątek Regionalnych w Babimoście Prezydium MRN oraz Rada LTK będą konsultować się w miarę potrzeby. (...)

Michał Białas wybitnie przysłużył się powstaniu Izby, początkowo udostępnił na zebrane eksponaty salę w ratuszu. Wkrótce wygospodarowano w Miejskim Domu Kultury skromne pomieszczenie i tam przeniesiono zbiory, niestety miejsca nie było za wiele, więc wystawiono tylko te najciekawsze eksponaty. W listopadzie 1964 r. opracowana została „Koncepcja scenariusza wystawy stałej Izby Pamiątek Regionalnych w Babimoście”. Dokument ten przypomina o celach i głównych założeniach działalności placówki.

„KONCEPCJA SCENARIUSZA WYSTAWY STAŁEJ IZBY PAMIĄTEK REGIONALNYCH W BABIMOŚCIE”

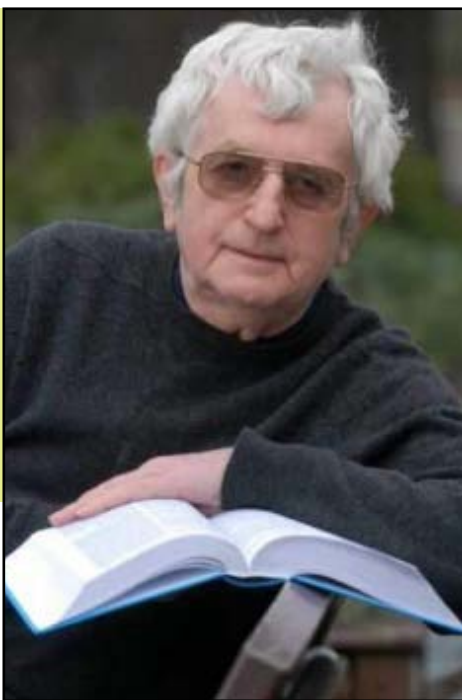
„Wystawa stała Izby Pamiątek Regionalnych ma zobrazować historię regionu babimojskiego i jego kulturę ludową, ze szczególnym podkreśleniem okresu walk o zjednoczenie narodowe i zachowanie kultury polskiej w szerokim znaczeniu, a więc: języka, obyczajów, strojów i innych wytworów kultury materialnej.”

JANUSZ KONIUSZ

FRAGMENT SPRAWOZDANIA „O POWSTANIU IZBY PAMIĄTEK REGIONALNYCH W BABIMOŚCIE”

„Do lipca 1963 r. zgromadzono blisko 500 eksponatów, których ze względu na brak miejsca wyeksponowano zaledwie połowę. Przy urządzaniu Izby pracowali mgr Edward Rabiega, prezes LTK – Wiesław Sauter i sekretarz Janusz Koniusz konsultując się z etnografem poznańskim mgr. Stanisławem Błaszczykiem.

Meble wykonał Czesław Kowalewski z Kargowy, zaś oprawę plastyczną Kazimierz Kaczmarek z Zielonej Góry. Przy urządzaniu Izby i gromadzeniu eksponatów z pomocą przyszedł Zarząd Bractwa Rybackiego w Podmoklach, zwłaszcza sekretarz Bractwa – Katarzyna Heppel.”



JANUSZ KONIUSZ

Niestrudzony i niosący nieocenioną pomoc w dążeniach do powstania Izby Pamiątek Regionalnych w Babimoście oraz Towarzystwa Miłośników Ziemi Babimojskiej. Właśnie poprzez te działania niezmiernie zasłużony Babimojszczyźnie. Z wykształcenia polonista, nauczyciel, współtwórca Lubuskiego Towarzystwa Kultury, w latach 1960 – 1980 pełniący w nim funkcję sekretarza. Był współredaktorem i redaktorem sztandarowego czasopisma LTK „Nadodrze”. Dziś znany zielonogórski poeta, prozaik, publicysta, eseista i dramaturg.

W 1965 r. Izbę ponownie przeniesiono do ratusza. Edward Rabiega miał już do dyspozycji dwie większe sale, w których utworzył dwa działy: historyczny i etnograficzny.

Izba Pamiątek Regionalnych, a szczególnie jej wyjątkowy klimat i nastrój, jaki stworzyli ludzie i historia regionu poprzez zgromadzone pamiątki sprzed wieków i lat, zaczęła przyciągać pasjonatów, ludzi chcących pogłębić swoją wiedzę, ludzi ciekawych. Stała się małym centrum kulturalnym Babimojszczyzny. Jednocześnie pojawiła się potrzeba dalszego rozwijania dotychczasowej pracy i dorobku zgromadzonego w Izbie a ta stała się jednym z przyczynków do powstania w 1966 r. Towarzystwa Miłośników Ziemi Babimojskiej. Od tego czasu nowo powstałe Towarzystwo przejęło opiekę nad Izbą oraz zainicjowało dalsze wspólne już działania związane z jej funkcjonowaniem.

Widocznymi przejawami wspomnianej działalności w owym czasie były starania o odpowiedni lokal dla Izby, dalsze poszukiwanie pamiątek o wartości historycznej i eksponatów do Izby, organizowanie wystaw okolicznościowych. Wspomnieć tu należy wyjątkową ekspozycję przygotowaną z okazji obchodów 50-lecia Powstania Wielkopolskiego. Na tę okoliczność z Muzeum Wojska Polskiego wypożyczono oryginalne pamiątki powstańcze. W 1972 r. zorganizowano kolejną ciekawą wystawę, tym razem poświęconą 50. rocznicy powstania Związku Polaków w Niemczech.

Nie byłoby Izby Pamiątek Regionalnych gdyby nie społeczna inicjatywa i odzew mieszkańców Babimojszczyzny na akcję zbiórki pamiątek, które z czasem stworzyły bogatą i cenną kolekcję. Niejednokrotnie były to pamiątki z prywatnych, rodzinnych zbiorów oddane bezinteresownie Babimojszczyźnie.

Babimost dnia 29 lipca 1967r.

O Ś W I A D C Z E N I E

Niżej podpisany Franciszek T A B E R S K I syn. Pawła ur. 7 października 1886 roku w Nowej Wsi - Zbąskiej zamieszkały w Podmokla Wielkich Nr.9 powiat Sulechów wyrażam niniejszym zgodę, aby nadane mi odznaczenia państwowe i inne z legitymacjami niżej wymienione były po mojej śmierci zabrane na stałe przechowanie do Izby Pamiątek Regionalnych w Babimoście.

- | | |
|--|--|
| 1. Krzyż Oficerski Orderu
Odrodzenia Polski | Nadany uchwałą Rady Państwa z dnia
22.7.1964 roku, legitymacja Nr.I60802 |
| 2. Złoty Krzyż Zasługi | Nadany Uchwałą Rady Państwa z dnia
25.5.1958 roku ,legitymacja Nr.C-
20584 |
| 3. Medal Zwycięstwa i Wol-
ności 1945 roku | Nadany Uchwałą Rady Państwa dnia
26.6.1961 roku ,legitymacja Nr.I-9488 |
| 4. Odznaka Tysiąclecia
Ogólnopolskiego Komitetu
Frontu Jedności Narodu | legitymacja Nr.Z-0934 |

Do odbioru odznaczeń i legitymacji osoby wydeleguje i upoważni Zarząd Towarzystwa Miłośników Ziemi Babimojskiej w celu złożenia ich do Izby Pamiątek Regionalnych w Babimoście.

Oświadczenie niniejsze spisano w 3 jednobrzmiących egz. z których otrzymują :

1. Ob. Franciszek Taberski ,
2. Ob. Mgr Edward Rabięga - Kierownik
Izby Pamiątek
3. Ob. Jerzy Płatkiewicz - Prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi
Babimojskiej,

Odczytano przyjęto i podpisano.

Oświadczenie złożył : Franciszek Taberski

/-/ Franciszek Taberski

Wyrażamy zgodę na przejęcie i przechowanie legitymacji i odznaczeń .

Jerzy Płatkiewicz
/Jerzy Płatkiewicz/
Prezes Tow. Miłośników Ziemi
Babimojskiej

Edward Rabięga
Mgr / Edward Rabięga/
Kierownik Izby Pamiątek Regional-
nej.

Własnoręczne podpisy Obywateli, Franciszka Taberskiego, Rabięgi Edwarda i Jerzego Płatkiewicza, Przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej stwierdza.

Babimost dnia 29 lipca 1967r.

Sekretarz Przewodniczący
Tomasz Małycha
/Tomasz Małycha/



Fragmenty „Sprawozdania z 3-letniej działalności Towarzystwa Miłośników Ziemi Babimojskiej” autorstwa Alfreda Kicińskiego obrazują początkowe trudności związane z prowadzeniem Izby Pamiątek Regionalnych.

ALFRED KICIŃSKI

FRAGMENTY „SPRAWOZDANIA Z 3-LETNIEJ DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI BABIMOJSKIEJ”

„Jednym z najważniejszych zadań, a trudnych do pokonania jest sprawa uzyskania odpowiedniego pomieszczenia dla Izby Pamiątek Regionalnych. Towarzystwo Miłośników Ziemi Babimojskiej, które obecnie przejęło całkowicie opiekę nad tym obiektem uważa za w pełni uzasadnioną ambicję przekształcenia Izby Pamiątek w Muzeum Regionalne. Na podkreślenie zasługuje fakt, że to właśnie na Ziemi Babimojskiej najwcześniej osiągnięto pokaźne rezultaty w akcji gromadzenia eksponatów zapoczątkowanej w 1960 r. zgodnie z uchwałą I Sejmiku LTK.

Unikalne i liczne pamiątki historyczne z okresu zaboru pruskiego, międzywojennego i okupacji hitlerowskiej, pamiątki dawnej rodzimej kultury jak bezcenne stroje ludowe, instrumenty muzyczne i przedmioty codziennego użytku zgromadzono na niewielkiej powierzchni ekspozycyjnej. Ciasnota, niefunkcjonalność pomieszczeń nie dają eksponatom właściwego blasku. Izba nie posiada nawet skromnego pomieszczenia do magazynowania eksponatów. Ze strony Prezydium MRN w Babimoście otrzymujemy pomoc finansową mimo, że dysponuje skromnym budżetem. Problemu odpowiedniego lokalu z braku warunków władze miejskie nie potrafią rozwiązać. Jednak ilość i wartość eksponatów zobowiązuje Towarzystwo do kontynuowania starań o uzyskanie dostatecznie dużego pomieszczenia. Izba Pamiątek Regionalnych ma prestiżowe znaczenie w naszym regionie.”

W siedzibie MRN eksponaty znajdowały się do połowy 1974 r., w sierpniu tego roku Izbę z powrotem przeniesiono do Miejskiego Domu Kultury. Na piętrze urządzono dwie duże sale. Tym razem scenariusze ekspozycji opracowali Wiesław Sauter, Joachim Benyskiewicz, Barbara Kołodziejska i Edward Rabiega. Oprawę plastyczną przygotował Stanisław Para – artysta plastyk z Zielonej Góry. Nową ekspozycję zaprezentowano z okazji obchodów 30. rocznicy wyzwolenia Babimojszczyzny na uroczystym sejmiku Towarzystwa Miłośników Ziemi Babimojskiej 2.03.1975 r.

W 1981 r. zorganizowano kolejną interesującą wystawę, tym razem poświęconą Krzysztofowi Żegockiemu. Ekspozycję przygotował Wiesław Sauter, prezentując materiały do książki swojego autorstwa pt. „Krzysztof Żegocki. Pierwszy partyzant Rzeczypospolitej 1618 – 1673”.



**Edward Gierek I sekretarz KC PZPR
zwiedza Izbę Pamiątek Regionalnych
w Babimoscie – 3.03.1975 r.,
mgr Edward Rabiega (z prawej)
zaprasza do obejrzenia eksponatów.**



Edward Rabeja prezentuje przewodniczącemu Stronnictwa Demokratycznego Tadeuszowi Młynczakowi (z prawej) ekspozycję w Izbie Pamiątek Regionalnych w Babimoście.



Fragment współczesnej wystawy etnograficznej.



Fragment współczesnej wystawy poświęconej jednostce wojskowej.

4. listopada 1988r.

Wysoko oceniamy piękne zbiory Izby Pamiątek Regionalnych i jej znaczenie dla świadomości historycznej i kulturowej młodego pokolenia. Serdecznie dziękujemy za udostępnienie nam eksponatów do szczególnych badań.

mgr Ewa Dahlig, dr Piotr Dahlig
Instytut Sztuki PAN, Warszawa

Dnia 17. IX. 1992r. Izba Pamiątek odwiedziła uczniowie klas VI - XI z Wychowawczynią i przodem z województwa Łyżomierz - Ukraina. Dzieci z rodzin polskich i polsko-ukraińskich. Dziękujemy panu Rabinowiczowi za przedstawienie dziejów regionu Babiruwst. Panu Burmistrzowi za umożliwienie wjazdu do grupy. Miastu za pomoc w przybliżeniu polskości tego regionu. Dziękujemy Markowi Babiruwstowi za gościnę na czelę z ks. Proboszczem.

ks. Jerzy S.
marzyciel w środ Polaków

16.7.2012

Vielen Dank für die tolle Ausstellung hier im Museum.
Es ist etwas Interessantes für Jung & Alt! Macht weiter so.

Fam. Huxdorf

16.7.2012

Dziękuję za wyprawkę polskości tych ziem.
Miłob. Zych

24.08.2012

Dziękujemy za przybliżenie nam historii tych pięknych ziem.
Pierwszy pełny podwór dla historii i teraźniejszości Babiruwstkiego
Publicznego Gimnazjum nr 1 w Biechowie

W latach 1995 – 2007 następcą Edwarda Rabiegi został nauczyciel historii Marek Kuc, długoletni członek Towarzystwa Miłośników Ziemi Babimojskiej, współautor książki „Dzieje Babimostu”. Izbą Pamiątek opiekowała się także Joanna Korczyńska, aktualnie funkcję opiekuna i kustosa sprawuje Łukasz Wieczorek.

Od roku 1986 Izba Pamiątek Regionalnych organizacyjnie znajduje się pod zarządem Biblioteki Publicznej im. Wiesława Sautera w Babimoście. W 2006 r. Izbę Pamiątek poszerzono o dwa pomieszczenia, w jednym z nich wyeksponowano historię jednostki wojskowej, a w kolejnym prezentację współczesnego stanu miasta i gminy Babimost. Obecnie Izba pełni także rolę centrum informacji regionalnej.



4. SPOTKANIA FOLKLORYSTYCZNE

Ziemie Babimojską od wieków wyróżniała dbałość o kulturę ludową, tj. o pieśni, tańce i obrzędy regionalne. Istniały tu zespoły śpiewacze, grano na koźle weselnym, śpiewano podczas różnych uroczystości rodzinnych i kościelnych.

Towarzystwo Miłośników Ziemi Babimojskiej od początku swego istnienia dokładało starań o popularyzowanie bogatego folkloru regionalnego, czego przykładem jest organizacja Dni Folkloru Ziemi Babimojskiej w latach 1968, 1970 i 1973 oraz Babimojskich Spotkań Folklorystycznych w latach 2004, 2005 i 2006.



• I Dni Folkloru 14-16 września 1968 r.

Z inicjatywy sekretarza Towarzystwa dr. Alfreda Kicińskiego, przy dużym wsparciu Lubuskiego Towarzystwa Kultury, w dniach 14-16 września 1968 r. zorganizowano pierwsze Dni Folkloru. Wydarzenie to objęło swoim zasięgiem kilka miejscowości – Babimost, Kargowę, Nowe Kramsko i Podmokle Małe.

W Kargowej odbyła się sesja popularno-naukowa, podczas której wygłoszono pięć referatów. O polskich tradycjach regionu babimojskiego mówił Wiesław Sauter, o walkach politycznych Polaków w Rzeszy mówili Tadeusz Kajan i Joachim Benyskiewicz. Natomiast etnografii poświęcone były wykłady Edwarda Rabiegi i Czesława Pileckiego. Ponadto odbył się przegląd filmów o tematyce folklorystycznej.

W Babimoście zorganizowano wystawę poświęconą sztuce ludowej Babimojszczyzny oraz wystawę etnograficzną w Izbie Regionalnej, obie cieszyły się dużym zainteresowaniem. Odbył się też apel poległych przy pomniku Powstańców Wielkopolskich, a następnie przeprowadzono konkursy artystyczne. Zagrały kapele koźlarskie z regionu babimojskiego i dąbrowiecko-międzyrzeckiego, wystąpiły solistki-seniorki: Michalina Michalska, Katarzyna Heppel, Gertruda Gartner i chóry szkolne, śpiewając tradycyjne pieśni babimojskie, a zespoły młodzieżowe i dziecięce zaprezentowały się w tańcach ludowych.

Urządzono także festyny: sportowy w Nowym Kramsku – był to turniej piłki nożnej o puchar TMZB, a w Podmoklach Małych festyn ludowy, podczas którego odbył się pokaz zmechanizowanego sprzętu rolniczego i dożynki.

15 września 1968 r. w Babimoście miało miejsce plenarne posiedzenie Rady Lubuskiego Towarzystwa Kultury, w którym uczestniczyli przedstawiciele władz wojewódzkich, powiatowych oraz delegacje licznych towarzystw regionalnych Ziemi Lubuskiej. Fakt zorganizowania posiedzenia Rady w Babimoście stanowił wyraz uznania dla aktywnej działalności naszego stowarzyszenia.

Aby Babimojszczyzna miała podczas pierwszych Dni Folkloru swoją reprezentację, krótko przed nimi utworzono „Regionalny Zespół Pieśni i Tańca w Podmoklach”. W ciągu miesiąca przygotowano piętnastominutowy program zatytułowany „Wiązanka lubuska”. Pierwszym choreografem zespołu był Jarosław Broniarek, a po kilku miesiącach, na długie lata choreografką została Alina Cieślińska z Sulechowa. Tancerzom akompaniowała Helena Krużycka.

Dni Folkloru uświetnił Zespół Pieśni i Tańca z Dąbrowki Wielkopolskiej. Dodatkową atrakcję stanowiły występy bardzo popularnego wówczas zespołu „Wesoły Autobus” z Polskiego Radia, który rozbawił publiczność w Kargowej i w Babimoście. Wszystkie występy zostały nagrane i odtworzone w ogólnopolskim programie Polskiego Radia.



Regionalny Zespół Pieśni i Tańca z Podmokli na początku swojej działalności. Od lewej: Adela Trocholepszka, Marek Frąckowiak, Eugeniusz Wolek, Elżbieta Karcz, Janina Buda, Norbert Janeczek, Marta Flak, Teresa Śmialek i Józef Hepel.

W imprezach tych bardzo licznie uczestniczyli mieszkańcy Babimojszczyzny. Dni Folkloru przyniosły ogromną satysfakcję ich organizatorom, którzy planowali, by była to impreza cykliczna. Miała się odbywać co dwa lata z coraz bogatszym i bardziej urozmaiconym programem.

MICHAŁ BIALAS – ÓWCZESNY PREZES TMZB

PODSUMOWANIE WYDARZENIA

„Z pełną satysfakcją należy stwierdzić, że pierwsze Dni Folkloru Babimojskiego przyczyniły się do ożywienia kulturalnego w środowisku i były bodźcem do uaktywnienia się Zespołu Pieśni i Tańca w Podmoklach Małych, zespołów chórальных w Babimóście i w Sulechowie, a także w Pomorsku. Impreza miała dobrą prasę.”

Warto dodać, że z tej okazji Towarzystwo opracowało projekt plakietki ceramicznej o tematyce folklorystycznej, która później była sprzedawana przez „Cepelię” w Poznaniu.

Towarzystwo Miłośników Ziemi Babimojskiej w 1969 roku otrzymało II nagrodę w konkursie „Bliżej życia” organizowanym przez Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz redakcję gazety „Kurier Polski” za aktywną działalność w latach 1968 – 1969, szczególnie za inicjowanie i współorganizację Dni Folkloru Ziemi Babimojskiej.



Podmoklański zespół w 1971 r.

DNI FOLKLORU ZIEMI BABIMOJSKIEJ były jedną z ciekawszych imprez kulturalnych województwa. Złożyły się na nie: sesja popularno-naukowa poświęcona Babimojszczyźnie, jej historii i folklorowi, przegląd filmów folklorystycznych, wystawa folklorystyczna pn. „Sztuka ludowa Babimojszczyzny”, wielki pokaz zespołów ludowych połączony z konkursem gry na zapomnianym już instrumencie — koźle, festyny ludowe w Kramsku i Podmoklu Małym, liczne imprezy sportowe. W Babimóście odbył się wielki wice ludności. Organizatorami Dni byli — oprócz Towarzystwa Miłośników Ziemi Babimojskiej — TRZZ, ZMS i ZMW.

Notatka o Dniach Folkloru w czasopiśmie „Nadodrze”.

W PROGRAMIE:		TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW ZIEMI BABIMOJSKIEJ	
14 – 21. VI. 70 BABIMOST	– Wystawy i ekspozycje zbiorów etnograficznych, sztuki ludowej, wydawnictw o Ziemi Lubuskiej i Folkloru, prac plastycznych	w imieniu KOMITETU ORGANIZACYJNEGO DNI FOLKLORU w BABIMOŚCIE	
14. VI. 70 BABIMOST	– Wiec inauguracyjny, uroczystości 75-lecia Straży Pożarnej w Babimoście, Festyn Ludowy	uprzejmie zaprasza	
14. VI. 70 Podmokle Małe	– Festyn Regionalny	Ob.	na
16. VI. 70 Nowe Kramsko	– Przegląd dziecięcych amatorskich zespołów artystycznych		
17. VI. 70 BABIMOST	– Przegląd Filmów Lubuskich		
18. VI. 70 BABIMOST	– Sesja Popularno - Naukowa	w dniu	
20. VI. 70 BABIMOST	– Występ Lubuskiego Zespołu Pieśni i Tańca	godz.	
21. VI. 70 BABIMOST	– Przegląd Chórów, Kapel ludowych zespołów Pieśni i Tańca i innych form ruchu artystycznego	w	
21. VI. 70 BABIMOST	– Turniej sportowy o Puchar TMZB		
21 – 28. VI. 70 Babimost-Grójec przez Rudno	– Spływ kajakowy, połączony z imprezami artystycznymi		

DNI FOLKLORU

BABIMOST

14-28.VI.1970

Zaproszenie

Po raz drugi Dni Folkloru odbyły się na Babimojszczyźnie w dniach 14-28 czerwca 1970 roku, również przy wsparciu Lubuskiego Towarzystwa Kultury.

Podobnie jak poprzednie, także i te stały się ważną imprezą kulturalną, zorganizowaną z jeszcze większym rozmachem. Połączone zostały z 75-leciem Ochotniczej Straży Pożarnej w Babimoście. Rozpoczął je wiec ludności na babimojskim rynku.

18 czerwca 1970 roku odbyła się sesja popularno-naukowa, na której ogłoszono następujące referaty: „Powstanie Wielkopolskie na Babimojszczyźnie” – Joachima Benyskiewicza, „Wątki treściowe w pieśniach babimojskich” – Wiesława Sautera, „Początki władzy ludowej na byłym Pograniczu” – Mariana Pietrzaka, „Eksterminacja ludności rodzimej na Babimojszczyźnie w latach 1939 – 1945” – Edwarda Prętkiego. Na zakończenie sesji wystąpiła kapela ludowa Państwowej Szkoły Muzycznej ze Zbąszynia.

20 i 21 czerwca miał miejsce przegląd chórów, piosenkarzy solistów i przegląd widowisk ludowych. Przygotowano wielki koncert, podczas którego zaprezentował się Zespół Pieśni i Tańca z Krzepielowa oraz Lubuski Zespół Pieśni i Tańca z Zielonej Góry. Jego występ był ukoronowaniem drugich Dni Folkloru. Wtedy też po raz pierwszy zagrała orkiestra dęta Ochotniczej Straży Pożarnej a także wystąpił przedszkolny zespół regionalny z Babimostu.



Przedszkolny zespół regionalny z Babimostu.

Podczas II Dni Folkloru w konkursie brał udział Regionalny Zespół Folklorystyczny z Podmokli.

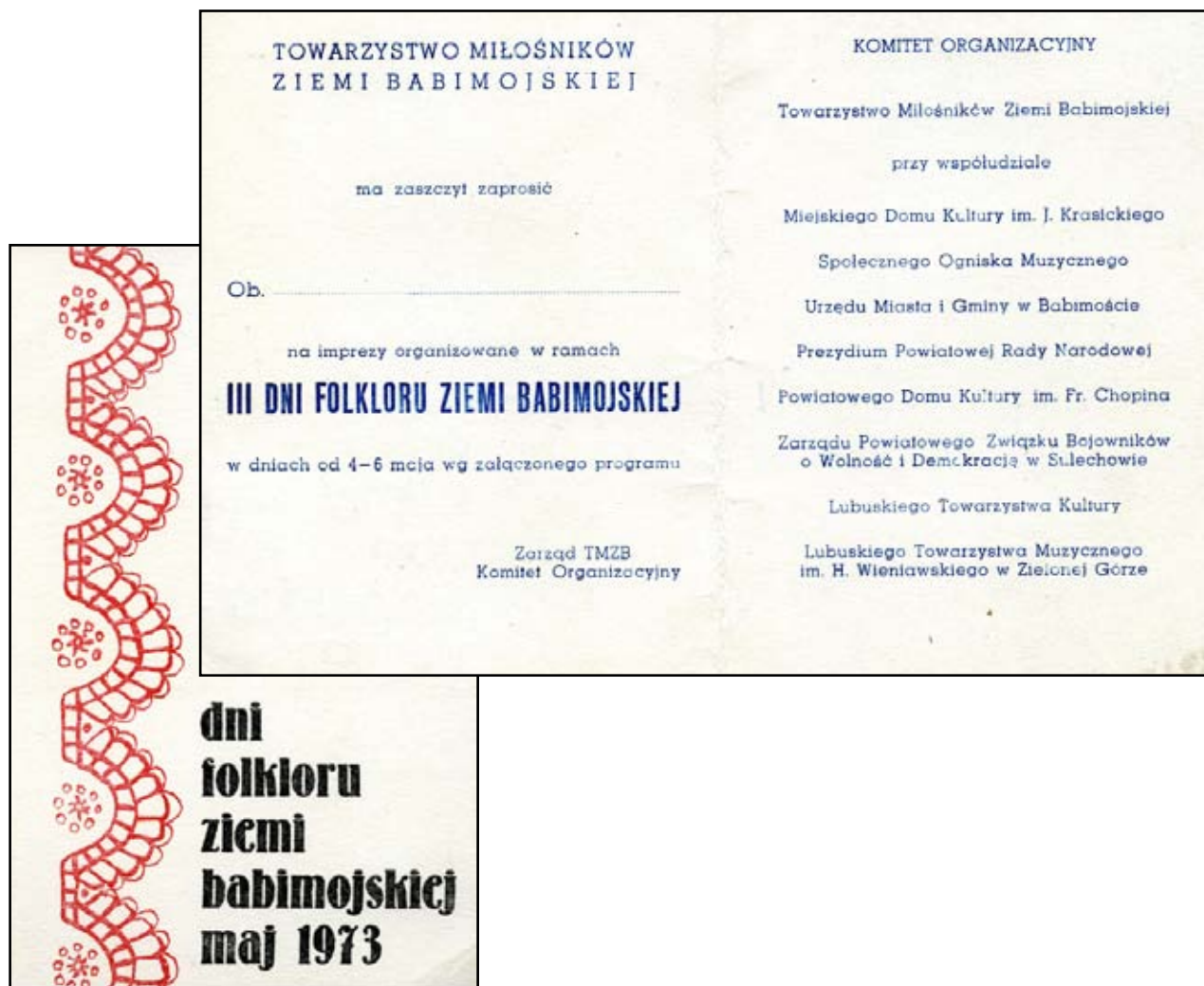
PEŁEN EUFORII ZAPIS Z KRONIKI REGIONALNEGO ZESPOŁU FOLKLORYSTYCZNEGO Z PODMOKLI

„21 VI 1970 r. W tym dniu braliśmy udział w II Dniach Folkloru”, już nie jako początkujący, ale rutynowany – w pełnej gali. W ramach tych obchodów odbył się Przegląd Ruchu Artystycznego. Podmoklanom zagrażała już tylko Dąbrówka. Trema; występ; zdjęcia do prasy i gratulacje. To nareszcie sukces! A jakże! Podmoklanie też mają ambicję.”

Było to także wielkie i bardzo udane wydarzenie kulturalne na Babimojszczyźnie, które na długo pozostało w pamięci widzów oraz uczestników.



• III Dni Folkloru 4-6 maja 1973 r.



W dniach 4-6 maja 1973 r. odbyły się w Babimocie III Dni Folkloru Ziemi Babimojskiej. Z tej okazji LTK zorganizowało w kawiarni kina „Piast” uroczyste posiedzenie Rady LTK, w którym uczestniczyli członkowie Towarzystwa Miłośników Ziemi Babimojskiej.

Program imprezy, podobnie jak w poprzednich latach, był bardzo bogaty i urozmaicony. Trzecia edycja Dni Folkloru została zapoczątkowana koncertem uczniów Społecznego Ogniska Muzycznego z Babimostu. Następnie odbyło się podsumowanie konkursu dla młodzieży pt. „Co wiesz o Ziemi Babimojskiej i jej folklorze?”.

W sobotę 5 maja dokonano przeglądu konkursowego młodzieżowych zespołów muzycznych. Natomiast w niedzielę otwarto poplenerową wystawę prac członków sekcji plastyków amatorów LTK. Plonem pleneru malarskiego było trzydzieści prac plastycznych, które ukazywały piękno Babimojszczyzny. Tego dnia miała miejsce również uroczysta sesja wyjazdowa LTK. Referat zatytułowany „Z przeszłości Babimojszczyzny” wygłosił Edward Rabiega, a przemiany społeczne na Ziemi Babimojskiej omówił w bardzo interesujący sposób Joachim Benyskiewicz. Po posiedzeniu LTK złożono wieniec pod tablicą pamiątkową Bojowników o Wolność Ziemi Babimojskiej.

Szczególnym zainteresowaniem cieszyła się nowo otwarta ekspozycja w Izbie Pamiątek Regionalnych. Obchody III Dni Folkloru zakończył konkursowy przegląd zespołów ludowych oraz projekcja filmów LTK.

Sukces Dni Folkloru na gruncie naszej gminy doprowadził do rozszerzenia zasięgu imprezy, która od 1976 r. organizowana była jako Dni Folkloru Województwa Zielonogórskiego. Miała ona charakter ogólnowojewódzki i sumowała dokonania w zakresie folkloru i twórczości ludowej w województwie zielonogórskim.



Regionalne stroje młodej pary i drużbów z Podmokli – 1973 r.



Występ kapeli koźlarskiej w składzie (od prawej): Wacław Łakomy – koziół, Stanisław Gatner – z Podmokli Wielkich – skrzypce, Jan Chala z Podmokli Małych – klarnet. Muzykom przysłuchują się Michał Białas i Krystyna Wolek.

Występ Regionalnego Zespołu
Pieśni i Tańca z Podmokli.



• I Babimojskie Spotkania Folklorystyczne

Po latach przerwy, w dniach 24-25 kwietnia 2004 roku, Towarzystwo Miłośników Ziemi Babimojskiej wraz z Urzędem Miejskim oraz Gminnym Ośrodkiem Kultury, Sportu i Rekreacji zorganizowało pierwsze Babimojskie Spotkania Folklorystyczne. Funkcję prezesa TMZB pełnił wówczas Zbigniew Woźniński.

Było to bardzo udane przedsięwzięcie kulturalne o różnorodnym, bogatym programie artystycznym.



**URZĄD MIEJSKI ORAZ
TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW
ZIEMI BABIMOJSKIEJ**

**mają zaszczyt zaprosić
na
"I BABIMOJSKIE
SPOTKANIA FOLKLORYSTYCZNE"**

**pod patronatem Marszałka Województwa Lubuskiego Andrzeja Bocheńskiego,
które odbędą się w dniach 24 i 25.04.2004 roku, w Babimocie**

W PROGRAMIE:

24.04.2004 SOBOTA

14.30 - Otwarcie wystawy artystycznej pt : "Amatorska twórczość w Euroregionie Sprewa - Nysa - Bóbr, w gminach Regionu Kozła oraz partnerskiej gminie Neuruppin (Brandenburgia)" - hol kina "Piast"

15.00 - 18.00 - Występy amatorskich zespołów folklorystycznych - sala kina "Piast"

Zaprezentują się:

- "Ohrzanie" z Trzciela
- "Wiolinki" z Nowego Kramka (gmina Babimost)
- Regionalny Zespół Pieśni i Tańca im. Tomka Spychały z Dąbrówki Wielkopolskiej (gmina Zbąszyn)
- "Bolewiczanie" z Bolewic (gmina Miedzichowo)
- "Kotkowiaczy" ze Zbąszynka
- oraz zespoły taneczno-wokalne z Neuruppin

25.04.2004 NIEDZIELA

13.00 - Wystawa artystyczna - hol kina Piast

14.00 - Występ Lubuskiego Zespołu Pieśni i Tańca

Występy zespołów folklorystycznych - sala kina Piast

Zaprezentują się:

- "Kargowiaczy" z Kargowej
- "Wesele Przyprostyni" z Przyprostyni (gm. Zbąszyn)
- "Perły" i "Peretki" z Siedlca

Projekt jest dofinansowany ze środków pomocowych Unii Europejskiej Programu Phare CBC w ramach projektu Euroregionu "Sprewa - Nysa - Bóbr"



Rozpoczęło się 24 kwietnia konferencją stowarzyszeń i organizacji regionalnych, w której uczestniczyli zaproszeni goście ze Zbąszynia, Zbąszynka, Miedzichowa, Trzciela, Siedlca, Kargowej i Babimostu oraz z zaprzyjaźnionego niemieckiego miasta Neuruppin. Stanisław Słopeń, zastępca przewodniczącego Rady Krajowej Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych RP, wygłosił referat na temat: „Zasady funkcjonowania oraz rola stowarzyszeń regionalnych w kreowaniu życia społecznego w Polsce i Niemczech”. Równolegle były prowadzone warsztaty muzyczne dla młodzieży szkolnej przez nauczycielkę Zespołu Edukacyjnego w Nowym Kramsku Wioletę Malinowską, która uczyła tańców i przyśpiewek ludowych oraz Henryka Skotarczyka, nauczyciela ze Szkoły Muzycznej w Zbąszyniu, uczącego gry na koźle weselnym i sierszeńkach.

W holu kina zorganizowano wystawę „Amatorska twórczość w Euroregionie „Sprewa-Nysa-Bóbr” w gminach Regionu Kozła oraz partnerskiej gminie Neuruppin”, której uroczystego otwarcia dokonał burmistrz babimostu Bernard Radny oraz burmistrz Neuruppin Otto Theel. Obecni byli autorzy wystawianych prac, wielu zaproszonych gości z Regionu Kozła, z Niemiec oraz bardzo licznie przybyli mieszkańcy Babimojszczyzny. Wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem, obejrzało ją ponad 550 osób. Zwiedzającym skocznie i wesoło przygrywała kapela koźlarska „Kotkowiacy” ze Zbąszynka.



W sali widowiskowej odbył się koncert zespołów ludowych, w którym zaprezentowali się „Obrzanie” z Trzciela, zespół z Neuruppin, „Wiolinki” z Zespołu Edukacyjnego w Nowym Kramsku, „Bolewiczanie” z Bolewic oraz Zespół Pieśni i Tańca z Dąbrówki Wlkp.

Było to interesujące widowisko. Obejrzało je goście i mieszkańcy gminy Babimost. Wieczorem w Podmoklach Małych miała miejsce Biesiada Folkloru, na której przygrywali „Kotkowiacy” ze Zbąszynka, „Bier Boys” z Nowego Tomysła i „Bajer” z Nowej Soli.

25 kwietnia przed południem prezentowały się na scenie przed Gminnym Ośrodkiem Kultury zespoły ludowe, a po południu odbył się koncert galowy w sali widowiskowej, na którym wystąpili: „Kargowiaczy” z Kargowej, „Wesele Przyprostyńskie” z Przyprostyni, „Perły” z Siedlca oraz gwiazda wieczoru – Lubuski Zespół Pieśni i Tańca z Zielonej Góry.



Podsumowując pierwsze Spotkania Folklorystyczne należy stwierdzić, że było to ciekawe wydarzenie kulturalne, cieszące się dużym zainteresowaniem tak uczestniczących w nim zespołów ludowych jak oglądających koncerty widzów przybyłych z Regionu Kozła, Neuruppin, a najliczniej z naszej gminy Babimost.

• II Babimojskie Spotkania Folklorystyczne 15-17 kwietnia 2005 r.

Drugie Babimojskie Spotkania Folklorystyczne zorganizowane zostały w dniach 15-17 kwietnia 2005 roku. Pierwszego dnia tj. w piątek przed południem odbyły się prezentacje zespołów teatralnych. W sali kina wystąpiły zespoły szkół podstawowych z Belęcina, Dąbrowki Wielkopolskiej, Zbąszynia, Nowego Kramska i Babimostu. Prezentowały inscenizacje oparte na historii, legendach i tradycjach regionalnych. Poziom, zdaniem obserwatorów, był wysoki, a przedstawienia ciekawe. Ich atutem były piękne historyczne stroje, dobrze dobrana muzyka i komponująca się z prezentowaną treścią scenografia. Widzowie oglądali je z wielkim zainteresowaniem.



Inscenizacja legendy „W Babimoście na moście” w wykonaniu dzieci z Zespołu Szkół w Babimocie przygotowana pod kierunkiem Sabiny Kędziory.

Po południu odbył się wykład zatytułowany „W kręgu kozła polskiego – samorodnego instrumentu ludowego”, który wygłosiła kustosz Muzeum Etnograficznego w Zielonej Górze Barbara Łakoma, babimojszczanka z pochodzenia. Uzupełnieniem wykładu była wystawa pod tym samym tytułem, którą przygotowała również Barbara Łakoma.



Barbara Łakoma przy portrecie ojca – Wacława, cenionego muzyka ludowego, a jednocześnie współtwórcy TMZB.

16 kwietnia miała miejsce konferencja stowarzyszeń i organizacji regionalnych Euroregionu „Sprewa-Nysa-Bóbr” i Regionu Kozła na temat „Działalność stowarzyszeń i organizacji regionalnych na rzecz rozwoju „małych ojczyzn” oraz kultywowania folkloru i tradycji regionalnych”. Wzięli w niej udział przedstawiciele Ministerstwa Kultury, Rady Krajowej Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych Rzeczypospolitej, władz samorządowych, a także polskich i niemieckich organizacji i stowarzyszeń regionalnych. Konferencja była okazją do długiej i gorącej dyskusji na temat problemów dotyczących działalności społecznej na rzecz regionu.

Równolegle w sali kina odbywały się warsztaty muzyczne pod kierunkiem Henryka Skotarczyka i Leonarda Śliwy, w których udział wzięło 40 młodych ludzi ze szkół gminy Babimost i Neuruppin. Dzieci poznawały tajniki gry na koźle i sierszeńkach, a ponadto miały okazję praktycznie wykorzystać znajomość języka niemieckiego.

W sobotę 16 kwietnia odbywał się także plener malarski. Młodzież szkolna z Neuruppin i gminy Babimost zainteresowana tą formą sztuki uczestniczyła w warsztatach prowadzonych przez Bożenę Wołek i Urszulę Zajac. Efektem było kilkanaście prac przedstawiających uroki Babimostu.

Podobnie jak rok wcześniej w holu sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury przygotowana została wystawa pt. „Amatorska twórczość w Euroregionie „Sprewa-Nysa-Bóbr” w gminach Regionu Kozła oraz gminie Neuruppin” przygotowana przez Bibliotekę Publiczną w Babimostie pod kierunkiem dyrektor Ewy Ciecierskiej. Kilkudziesięciu twórców amatorów wystawiło swoje prace. Zwiedzającym wystawę przygrywała kapela koźlarska „Kotkowiacy” ze Zbąszynka.



Po południu odbył się koncert, w którym wystąpili: zespół taneczno-wokalny ze Szkoły Podstawowej w Neuruppin, Przyprostyńskie Koziołki z Gminy Zbąszyń, Dziecięco-Młodzieżowy Zespół Folklorystyczny „Lubuskie Słoneczko” z Kozuchowa, kapela koźlarska „Mali Kotkowiacy” ze Zbąszynka, Zespół Wokalno-Taneczny „Wiolinki” ze Szkoły Podstawowej w Nowym Kramsku, Zespół Pieśni i Tańca „Maki” z Zielonej Góry. Koncert był festiwalem piękna, radości i barwnego folkloru. Widzowie byli usatysfakcjonowani i pełni pozytywnych wrażeń.

Wieczorem w Podmoklach Małych odbyła się Biesiada Folkloru. Licznie przybyłym gościom i mieszkańcom przygrywały kapela koźlarska „Kotkowiacy” ze Zbąszynka i „Bier Boys” z Nowego Tomyśla.

W niedzielę 17 kwietnia w sali kina trwał konkursowy przegląd zespołów ludowych, których występy oceniało jury w składzie: Leonard Śliwa z Wolsztyna, Henryk Skotarczyk ze Zbąszynia, Jerzy Skrzypczak ze Zbąszynka oraz Maria Heyduk i Gabriela Mathes-Orłowska z Babimostu.



W koncercie wystąpiły: Łużycki Zespół Folklorystyczny z Schliefe z Niemiec, który reprezentował folklor słowiańskich Serbów Łużyckich, „Mycieliniani” z Mycielina, zespół „Gościeszanki” z Gościeszyna, Złotnicki Zespół Górali Czadeckich „Dolina Nowego Słońca”, Zespół Tańca Ludowego „Gorzowiacy” z Gorzowa.

Oceniając drugie Spotkania Folklorystyczne należy przyznać, że była to kolejna imponująca impreza kulturalna na Ziemi Babimojskiej, bogata w różnorodne wydarzenia, w których wzięło udział blisko trzystu uczestników, a występy obejrzało ponad dwa tysiące widzów. Przyniosła wiele bogatych wrażeń uczestnikom i widzom, a także zasłużoną satysfakcję organizatorom.

• III Babimojskie Spotkania Folklorystyczne 20-23 kwietnia 2006 r.

Rok później, w dniach 20-23 kwietnia 2006 r. odbyły się Trzecie Babimojskie Spotkania Folklorystyczne. Rozpoczęły się niezapomnianym, wspaniałym koncertem Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze”, który został entuzjastycznie przyjęty przez licznie zgromadzoną babimojską publiczność.

Następnego dnia, w piątek 21 kwietnia, została uroczyście otwarta Ścieżka Dydaktyczno-Historyczna opracowana i przygotowana przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Babimojskiej. Natomiast w sobotę odbyły się warsztaty muzyczne dla dzieci szkolnych z Podmokli Małych, Nowego Kramaska oraz Neuruppin, które prowadził Henryk Skotarczyk.

Biblioteka Publiczna przygotowała też wystawę artystyczną pt. „Amatorska twórczość w Euroregionie „Sprewa-Nysa-Bóbr” oraz w Regionie Kozła”.



Burmistrz Babimostu Bernard Radny otwiera wystawę twórców z Regionu Kozła.



Wystawa pt. „Amatorska twórczość w Euroregionie Sprewa-Nysa-Bóbr oraz w Regionie Kozła”.

Zorganizowano również konferencję organizacji i stowarzyszeń regionalnych z Euroregionu, podczas której dyskutowano na temat: „Wspieranie i promowanie działalności organizacji pozarządowych”.

Uczniowie z Zespołu Szkół w Babimostie przedstawili ciekawą legendę „O dwóch figurach na babimojskim rynku” przygotowaną pod kierunkiem Wioletty Wernerowskiej i Eweliny Woźnińskiej.

Po południu odbył się koncert, w którym wystąpiły zespoły: Dziecięcy Zespół Folklorystyczny z Lubbenau oraz Zespół Wokalno-Taneczny „Wiolinki” z Zespołu Edukacyjnego w Nowym Kramsku.



Przedstawienie legendy „O dwóch figurach na babimojskim rynku” oraz „Wiolinki” na scenie.

Wieczorem tradycyjnie bawiono się na Biesiadzie Folkloru w sali wiejskiej w Podmoklach Małych.

W niedzielę 23 kwietnia odbył się koncert galowy, na którym zaprezentowały się niemieckie i polskie zespoły folklorystyczne: Zespół Pieśni i Tańca „Kębłowo”, Zespół Folklorystyczny „Alte Liebe” z Cottbus wraz z chórem „Sangesfreude Ströbitz”, Zespół Regionalny „Wesele Przyprostyńskie” oraz profesjonalny Zespół Folklorystyczny „Wielkopole” z Poznania. Zespoły zaprezentowały piękny folklor, żywy taniec i oryginalnie brzmiący śpiew.



Warto podkreślić, że wszystkie trzy Babimojskie Spotkania Folklorystyczne organizowane przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Babimojskiej wraz z Urzędem Miejskim w Babimocie i Gminnym Ośrodkiem Kultury były ciekawymi wydarzeniami kulturalnymi, promującymi nasz regionalny folklor. Ponadto trzeba podkreślić, że koncerty wzbogacone były imprezami towarzyszącymi – konferencjami, wystawami artystycznymi, plenerami malarskimi i biesiadami.

Imprezy te dofinansowano ze środków pomocowych Unii Europejskiej, Programu Phare CBC w ramach projektów Euroregionu „Sprewa-Nysa-Bóbr”. Odbiły się szerokim echem w środowisku regionalistów, pozostawiły wiele wspaniałych wrażeń i na pewno w niejednym sercu zaszczerpiły miłość do rodzimego folkloru naszej małej ojczyzny.



ZBIGNIEW WOZIŃSKI – PREZES TMZB W LATACH 2003 – 2009, ZASTĘPCA BURMISTRZA BABIMOSTU
WSPOMNIENIA

Mam wiele ciepłych wspomnień związanych z Towarzystwem Miłośników Ziemi Babimojskiej. Jeszcze zanim zacząłem pracę, najpierw w Radzie Miejskiej a następnie w Urzędzie Miejskim w Babimoście, wiele słyszałem o jego istnieniu. Byłem jednak nieco rozczarowany, że organizacja o tak zacnej nazwie i szczytnych celach jest mało aktywna i niewidoczna w naszej gminie. Rozmawiałem o tym kilkakrotnie z burmistrzem Bernardem Radnym, nakłaniając go do reaktywowania TMZB. Zgodził się zwołać Sejmik, na który przybyły 23 osoby. Było to 16 marca 2003 roku. Zebraliśmy się w poprzednim budynku Gminnego Ośrodka Kultury w Babimoście, przy placu Powstańców Wielkopolskich. Uchwaliliśmy statut, wybrano nowe władze stowarzyszenia, w których miałem zaszczyt pełnić funkcję prezesa aż do 2009 roku. Moim celem było ożywienie działalności Towarzystwa. Chciałem, aby ta organizacja znów aktywnie włączyła się w życie społeczności lokalnej, zaczęła być widoczna i kontynuowała chlubne, wieloletnie tradycje. Dziś jestem dumny, że Towarzystwo Miłośników Ziemi Babimojskiej doczekało się jubileuszu 50-lecia istnienia. Dzięki zaangażowaniu grupy osób, członków stowarzyszenia, nie daliśmy mu zniknąć z mapy naszej społecznej działalności. Włożyłem w to częśćkę swojej pracy i wysiłku.

Jedno z ciekawszych moich wspomnień pochodzi z 2006 roku, kiedy Towarzystwo włączyło się w przygotowania III Babimojskich Spotkań Folklorystycznych. Zastanawiałem się wówczas, jak uatrakcyjnić to wydarzenie i przyszedł mi do głowy pomysł, aby zaprosić do Babimostu Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze” należący do największych na świecie zespołów artystycznych sięgających do bogactwa narodowych tańców, piosenek, przyśpiewek i obyczajów. Już jako dziecko nuciłem pod nosem takie utwory jak „Karolinka” czy „Furman”. Te i wiele innych utworów często nadawanych było przez radio i telewizję, więc wszyscy znali ten powszechnie uznany zespół narodowy.



Nie mając specjalnej nadziei, że uda się namówić „Mazowsze” na koncert w Babimoście, obawiając się również kosztów występu takiego renomowanego zespołu, zadzwoniłem do impresario pani Grażyny Jagodzińskiej. W bardzo miłej rozmowie wyłuszczyłem jej, o co chodzi. Ona spojrzała w kalendarz i powiedziała, że w okolicy 20 kwietnia zespół wyjeżdża na tournée do Niemiec i po drodze może zatrzymać się w Babimoście. Moja radość była wielka, tym bardziej, że koszty okazały się wcale nieduże, ze względu na występ niejako „po drodze”. Jednak, jak to przy występach „gwiazd” bywa, musieliśmy spełnić określone, dość wygórowane, warunki. Przede wszystkim pani impresario zapytała o miejsce występu, wielkość sceny, liczbę miejsc dla publiczności, zaplecze dla zespołu, itp. Nasza sala widowiskowa wraz z zapleczem okazała się zbyt mała dla występu blisko 100 osobowego zespołu tanecznego i kilkudziesięcioosobowej orkiestry. Wtedy na wysokości zadania stanęli pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury. Usunęli ze sceny zbędne kotary i sprowadzili z Jednostki Wojskowej w Sulechowie największy namiot, który służył podczas poligonów za stołówkę wojskową. Wcześniej, do parku przy wejściu na zaplecze sceny, przywieziono kilkadziesiąt ciężarówek ziemi, następnie ułożono na to twarde płyty HDF sprowadzone ze Szwedwoodu. Na tym postawiono namiot i przebieralnia dla zespołu była gotowa. Dwa dni przed występem przyjechał do nas menadżer techniczny, którego zadaniem było ocenić nasze przygotowania do koncertu. Baliśmy się trochę, czy

nie odwoła tej imprezy, ale widząc nasze zaangażowanie i determinację uznał, że wszystko jest ok. „Trochę mała ta scena – powiedział – ale już na mniejszych występowaliśmy.” Problemem okazało się także zorganizowanie noclegów dla tak dużej, bo blisko 150 osobowej, grupy osób. Ponieważ ani w naszej gminie, ani w pobliżu nie było hotelu tej wielkości, musieliśmy ich zakwaterować w różnych miejscach – Janowcu, Sulechowie i Kalsku. Na szczęście to także im nie przeszkadzało.



W końcu nadszedł ten pamiętny czwartek 20 kwietnia 2006 roku, kiedy na scenie sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury wystąpił Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „MAZOWSZE” im. Tadeusza Sygietyńskiego. Sala wypełniła się do ostatniego miejsca. Było to z pewnością jedno z ważniejszych i bardziej znaczących wydarzeń artystycznych w Babimoście na przestrzeni ostatnich lat.

Początkowo wydawało się karkołomnym przedsięwzięciem zorganizowanie koncertu tak dużego i renomowanego zespołu na niewielkiej w końcu scenie. Jednak przy wielkim zaangażowaniu bardzo wielu osób, w tym pracowników Ośrodka Kultury oraz bardzo serdecznym i pozytywnym nastawieniu całego zespołu MAZOWSZE, który koniecznie chciał się zaprezentować babimojskiej publiczności, koncert był wspaniałym widowiskiem.

Zespół wystąpił w pełnym, ponad stuosobowym składzie, wraz z własną orkiestrą pod dyktando prof. Jana Grabii, ucznia i wychowanka Tadeusza Sygietyńskiego. Grał, tańczył i śpiewał całe dwie godziny, a cudowne wykonania znanych powszechnie pieśni i tańców narodowych chwyciły za serce całą zgromadzoną publiczność. Pamiętam, że, podobnie jak większość babimojskiej publiczności, byłem tym koncertem ogromnie wzruszony. Owacje po zakończonym występie były długie, szczere i spontaniczne.

W tym dniu miało miejsce jeszcze jedno ciekawe wydarzenie. Na dwie godziny przed występem czworo członków zespołu, w tym dyrektor ds. artystycznych pan Janusz Chojecki oraz, znany wszystkim z brawurowo wykonywanej roli „Furmana”, pan Stanisław Jopek z dwiema uroczymi solistkami chóru (na zdj. poniżej), spotkali się w sali kawiarnianej Ośrodka Kultury z członkami Babimojskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. W barwny sposób opowiadali o historii zespołu oraz o swoich przygodach, które przeżyli podczas występów w kraju i za granicą. Jedną z nich, którą opowiedział pan Stanisław Jopek, wydarzyła się w Chinach, podczas światowego tournée zespołu. Wieść o występie MAZOWSZA dotarła do stacjonującego tam od kilku miesięcy polskiego statku handlowego. Marynarze wystrojeni w galowe mundury licznie przybyli na koncert, który odbywał się w typowej dla tego kraju ogromnej sali na ok. 10 000 miejsc. Pod koniec występu polscy marynarze zaczęli wołać, „Mało, mało”. Chińska publiczność słysząc to zerwała się z miejsc i stojąc na baczność potężnym głosem zaczęła skandować „Mao, Mao!” W ten sposób „Mazowsze” musiało tam bisować wielokrotnie, wzbudzając wielki aplauz wśród publiczności.



Takimi anegdotami zabawiał nas jeden z największych solistów zespołu. Niestety, zaledwie kilka miesięcy później Stanisław Jopek zmarł w Warszawie. Jego brawurowy, jak się potem okazało jeden z ostatnich, występ a także niezwykle koncert całego „Mazowsza” na babimojskiej scenie to jedno z najmielszych wspomnień związanych z działalnością Towarzystwa Miłośników Ziemi Babimojskiej.

5. ŁĄCZY NAS HISTORIA

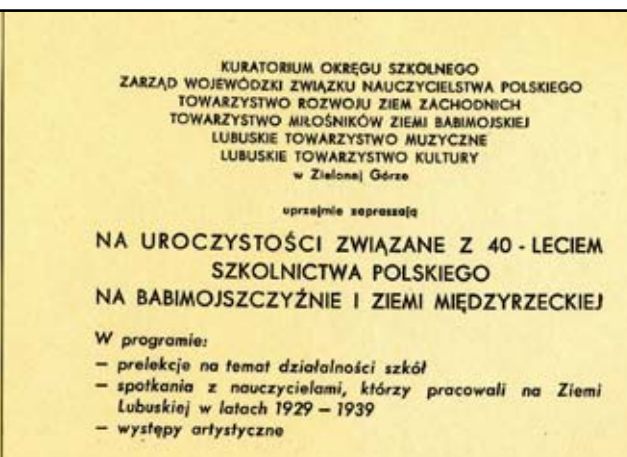
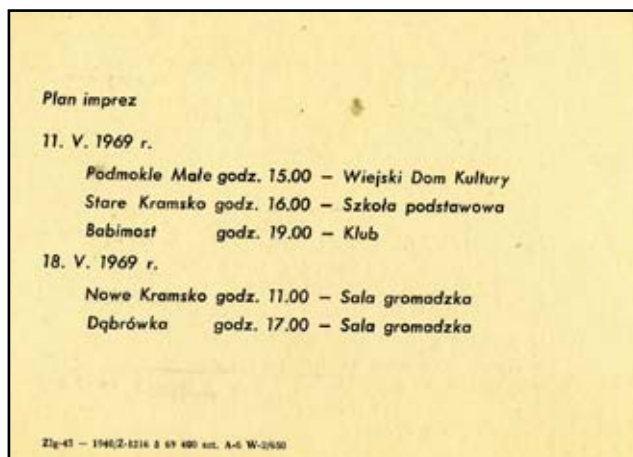
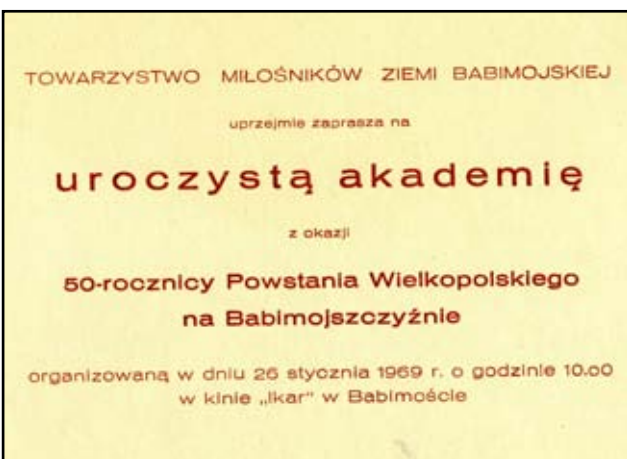
Najważniejszym celem działalności TMZB było i jest budowanie tożsamości regionalnej mieszkańców Babimojszczyzny poprzez popularyzowanie wiedzy o jej przeszłości, tradycjach i kulturze. Cel ten realizowaliśmy między innymi poprzez organizację obchodów rocznic ważnych wydarzeń.

Jednym z pierwszych takich przedsięwzięć była 50. rocznica Powstania Wielkopolskiego, obchodzona 26 stycznia 1969 r. Podczas uroczystości, w której brali udział weterani powstania, wygłoszony został okolicznościowy referat i zaprezentowano kilka filmów Lubuskiego Klubu Filmowego. Prezes LTK Wiesław Sauter wręczył uczestnikowi powstania Wacławowi Piweckiemu złotą odznakę Lubuskiego Towarzystwa Kultury.

Równie uroczystość obchodzono 40. rocznicę szkolnictwa polskiego na Babimojszczyźnie. Jubileuszowe akademie odbyły się we wszystkich miejscowościach, gdzie istniały polskie szkoły w latach 1929-39. Przybyli na nie nauczyciele uczący przed wojną w tych szkołach – Maria Zientara-Malewska do Nowego Kramaska i Stanisław Żurawski do Podmokli Małych.



Wojciech Piwecki, brat Wacława, uczestnik Powstania Wielkopolskiego obdarowany kwiatami podczas uroczystości patriotycznej wiele lat później – na początku lat 90. XX w.





Występ Regionalnego Zespołu Pieśni i Tańca z Podmokli podczas uroczystości z okazji rocznicy „Powrotu Ziemi Zachodnich i Pomorza do Macierzy” – Podmokle Małe 1968 r.



Regionalny Zespół Pieśni i Tańca z Podmokli Małych w pełnym składzie. Od lewej stoją: Czesław Trocholepszy, Eugeniusz Wolek, Henryk Buda, Stanisław Fabiś, Eugeniusz Piechota, Marek Frackowiak. U dołu od lewej: Zofia Świtała, Krystyna Bejma, Gertruda Taberska, Teresa Śmialek, Lucyna Zachariasz, Janina Buda – Podmokle Małe 1968 r.



Występ dzieci i młodzieży na uroczystości rocznicowej zorganizowanej przez TMZB - ok. 1975 r.

30 ROCZNICA WYZWOLENIA BABIMOJSZCZYZNY

Lubuskie Towarzystwo Muzyczne
im. H. Wieniawskiego
Urząd Miasta i Gminy
w Babimóście
Towarzystwo Miłośników Ziemi
Babimojskiej

zapraszają

na

Jubileusz XXV-lecia
Społecznego
Ogniska Muzycznego
w Babimóście

3 - 4 czerwca 1983

Program:

3. VI. 1983 godz. 18.00

KONCERT UCZNIOWSKI SOM
W BABIMÓSCIE

4. VI. 1983 godz. 11.00

WYJAZDOWE POSIEDZENIE
PREZYDIUM LTM Z UDZIAŁEM
ZAPROSZONYCH GOŚCI

4. VI. 1983 godz. 16.00

KONCERT

Klub ul. Gagarina w Babimóście

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW
ZIEMI BABIMOJSKIEJ

zaprasza na

UROCZYSTY SEJMIK TOWARZYSTWA

poświęcony

30-TEJ
ROCZNICY WYZWOLENIA
BABIMOJSZCZYZNY

T·M·Z·B·1975

◇ Lubuskie Towarzystwo Kultury
◇ Towarzystwo Miłośników
Ziemi Babimojskiej
◇ Urząd Miasta i Gminy
w Babimóście

zapraszają na

UROCZyste SPOTKANIE

z okazji

60-lecia

ZWIAZKU POLAKÓW W NIEMCZECH

który odbędzie się w dniu 2 marca 1975 roku o godzinie
11-tej w sali Miejskiego Domu Kultury w Babimóście.

A·B·C



działwy polskiej
w Niemczech

Spotkanie odbędzie się w Sali
Miejsko-Gminnego Domu Kultury
w Babimóście
dnia 29 V 1983 r. /niedziela/
godz. 17³⁰

Druk: Zakł. Poligr. WSP Zielona Góra
Zam. 58182 3000001 A-4



WERONIKA SZYMAŃSKA

Nauczycielka matematyki, prezes TMZB w I połowie lat 90. XX w.

EWA CIECIERSKA

Instruktor w Miejsko-Gminnym Domu Kultury w Babimoście, następnie kierowniczka i dyrektorka Biblioteki Publicznej w Babimoście, sekretarz TMZB w latach 90. XX w.

WERONIKA SZYMAŃSKA ORAZ EWA CIECIERSKA Z NOSTALGIĄ WSPOMINAJĄ SWOJĄ PRACĘ W TMZB

„Nasza działalność w Towarzystwie była krótka, ale intensywna. Razem z domem kultury oraz nauczycielami Małgorzatą i Krzysztofem Ziemiakami przygotowaliśmy przedstawienie z okazji wyzwolenia Babimostu. Niezapomnianą inicjatywą były też spotkania folklorystyczne dla dzieci z naszej gminy, które organizowaliśmy kilkakrotnie. Do wszystkich szkół zwróciliśmy się o przygotowanie programów artystycznych. Sala kina była pełna, występy bardzo ciekawe, ale tak długie, że musiałyśmy prosić o ich skracanie, bo trwałyby do wieczora. W holu kina zakłady pracy przygotowały ekspozycje swojej produkcji. Wystawiały się: ówczesna stolarnia, „Diana”, cholewki.

Przy innej okazji zorganizowałyśmy wystawę obrazów babimojskich artystów. Okres naszej działalności wspominamy bardzo dobrze, szczególnie to, że wszyscy chętnie nam pomagali w przygotowaniu imprez – nauczyciele, pracownicy zakładów pracy i młodzież.”



Zespół taneczno-wokalny „Wiolinki” z Nowego Kramaska – pocz. lat 90. XX w.

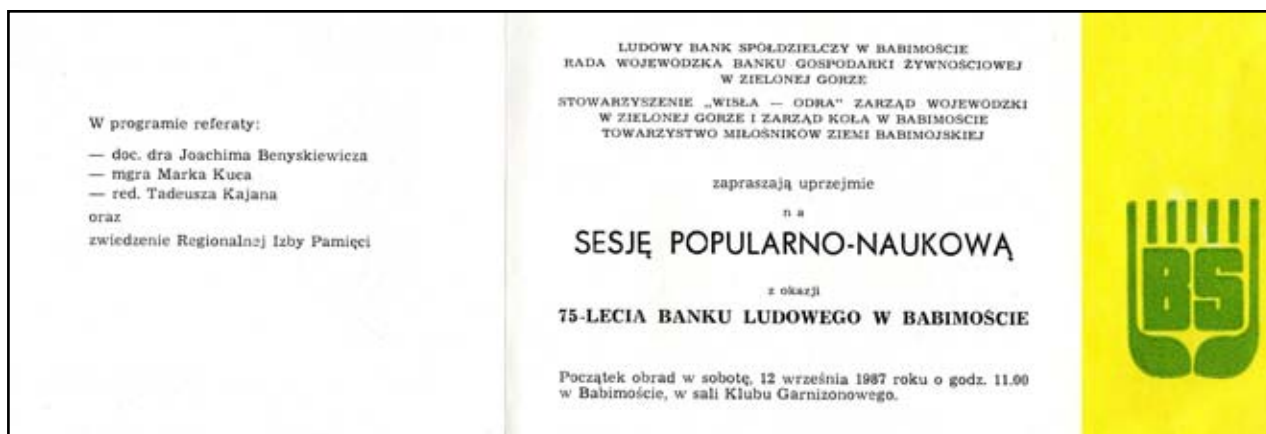


Publiczność podczas imprez organizowanych wspólnie przez TMZB i Dom Kultury w Babimoście – pocz. lat 90. XX w.

• 75-lecie Banku Ludowego w Babimoście

Powołany w 1912 r. Bank Ludowy w Babimoście był jedną z wielu organizacji, dzięki którym Polacy walczyli z postępującą germanizacją. Utworzenie własnej instytucji kredytowej miało uchronić polskich rzemieślników i rolników przed naciskami politycznymi ze strony niemieckiej „Sparkasse”, uzależniającej udzielenie kredytu od postawy narodowej kredytobiorcy. Działalność banku okupanci przerwali na początku II wojny światowej. Dopiero w 1967 r. udało się utworzyć Spółdzielczy Bank Ludowy w Babimoście. Po transformacji ustrojowej duża konkurencja na rynku finansowym spowodowała konieczność konsolidacji i nasz bank połączył się z bankiem siedleckim.

Towarzystwo było współorganizatorem obchodów 75-lecia babimojskiego banku, które odbywały się w Babimoście i w Nowym Kramsku.



Występ zespołu „Wiolinki”
z Nowego Kramsku.



Przemarsz orkiestry dętej Ochotniczej
Straży Pożarnej w Babimoście i uczestników
uroczystości z siedziby banku do kina,
gdzie odbywała się oficjalna część
obchodów jubileuszu.

• Biesiady rybackie

Cech Rybacki na Babimojszczyźnie zrzeszał trudniących się połowem ryb mieszkańców okolic Babimostu od XVII wieku. W zamian za bohaterską walkę jego członków ze Szwedami w czasach „potopu” na wniosek i za wstawiennictwem starosty babimojskiego Krzysztofa Żegockiego, w 1661 r. król Jan Kazimierz Waza nadał mu prawa i przywileje. Potwierdził je w 1767 r. król Stanisław August Poniatowski. Uregulowanie Leniwej Obry w końcu XIX wieku doprowadziło do zaniku rybołówstwa jako źródła zarobkowania. Z tego powodu Cech Rybacki przekształcił się w organizację społeczno-kulturalną kultywującą polskie tradycje i obyczaje. W takiej postaci istniał do 1951 r., przyczyniając się do utrzymania polskiej świadomości narodowej wśród mieszkańców Podmokli.

Do tradycji biesiad rybackich powrócono przy okazji spotkań folklorystycznych organizowanych przez TMZB na przełomie lat 60. i 70. XX wieku, które zawsze się biesiadowaniem kończyły. Przy dobrych napitkach i suto zastawionych stołach wspólnie śpiewano i bawiono się.



Biesiada rybacka w Babimoście ok. 1980 r. – Danuta Tyndorf i Naczelnik Miasta i Gminy Kazimierz Szymański (para w środku).

DANUTA TYNDORF – PRACOWNICA URZĘDU MIEJSKIEGO W BABIMOŚCIE W LATACH 1965 – 2002, CZŁONKINI TOWARZYSTWA OD POCZĄTKU DZIAŁALNOŚCI DO LAT 80.

WSPOMNIENIA

„Biegle pisałam na maszynie, więc byłam bardzo pomocna w protokolowaniu spotkań, przepisywaniu statutu i innych dokumentów związanych z TMZB, chociaż nigdy nie byłam sekretarzem. Najgorętszym miłośnikiem Towarzystwa w latach 60. i 70. XX w. był Michał Białas, który mawiał, że dobrze, że nie ma dzieci, bo może cały swój czas poświęcić Babimojszczyźnie.

Największym i najprzyjemniejszym corocznym spotkaniem były biesiady rybackie. Oczywiście, jak nazwa wskazuje, daniem głównym były ryby, a szczególnie rarytas – wędzone węgorze.

Pan Białas sprowadzał je od rybaka z Grójca Wielkiego. Obowiązkowo podawano też placek drożdżowy, którego fundatorem był zawsze zaangażowany członek TMZB, cukiernik z zawodu, p. Stasiu Błoch. Na biesiadach przygrywała kapela ludowa (dudy i skrzypce), której założycielem był Wacław Łakomy, a grali w niej p. Jan Chała z Podmokli i p. Marian Utrata z Babimostu. Oczywiście tańczyło się lepiej po lampce dobrego wina.

Pamiętam dość zabawną sytuację z biesiady rybackiej. Jedna z koleżanek chciała wziąć kilka kawałków węgorza do domu, dla męża, który go uwielbiał. Zawinęła ten przysmak w serwetki, które stały się od razu tłustą plamą, więc dodatkowo owinęła ryby w gazetę. W pewnym momencie ktoś poprosił ją do tańca. Wstała zapominając o rybach na kolanach. Wszystkie kawałki węgorza rozsypały się na podłogę, co wywołało dużo śmiechu i radości."

21.04.2007 r. TMZB zorganizowano biesiadę rybacką, która odbyła się w Podmoklach Małych. Podczas tego spotkania zaprezentowano historię cechu oraz pamiątki przechowywane w Izbie Pamiątek Regionalnych, m.in. księgę zatytułowaną „Książka Zychu Rybackiego”.



Małgorzata Radna wygłosiła referat o historii cechu i zaprezentowała cenną pamiątkę, tzw. cychę.



Licznie zgromadzeni uczestnicy biesiady świetnie się bawili.

Uczniowie babimojskiego gimnazjum pod kierunkiem Wioletty Wernerowskiej przedstawili inscenizację legendy pt. „O Marcinie i królewskiej pieczęci”. Babimojska biblioteka przygotowała ciekawą ekspozycję ilustrującą historię rybołówstwa. Gości rozbawił monolog gwarowy, który zaprezentowała Irena Galas z Nowego Kramaska. Oprawę muzyczną zapewniła m.in. kapela koźlarska. Wspólne śpiewy i tańce trwały do późnych godzin wieczornych.



Gimnazjaliści z Babimostu przedstawili legendę o rybakach.

• Prelekcje i wykłady

Wykłady, prelekcje, odczyty, sesje naukowe – te określenia często padają we wspomnieniach członków stowarzyszenia. Przy skromnym budżecie i niewielkich możliwościach technicznych w ten właśnie sposób przed laty starano się popularyzować wśród ludności wiedzę o historii i kulturze. Bezpośredni kontakt z prelegentem, możliwość dyskusji, zadawania pytań jest do dziś ważną formą działalności Towarzystwa.

Nasze stowarzyszenie, kontynuując te tradycje, zaprasza systematycznie gości, którzy dzielą się z nami swoją wiedzą. Spotkania te mają charakter otwarty, więc oprócz członków TMZB chętnie widzimy na nich wszystkie zainteresowane osoby.



KRYSZYNA WOLEK

Dyrektor szkoły przy Młodzieżowym Zakładzie Wychowawczym w Babimoście. Przez 15 lat jako sekretarz TMZB (od 1968 do 1983 r.) prowadziła dokumentację, m.in. kronikę, tzw. złotą księgę zawierającą protokoły, korespondencję. Dokumenty te niestety zaginęły.

Krystyna Wolek z Michałem Białasem

KRYSZYNA WOLEK

WSPOMIENIA

„Naszą podstawową działalnością była organizacja sesji naukowych, które odbywały się raz w miesiącu. Wykłady prowadzili m.in. historycy z Zielonej Góry – Hieronim Szczegóła, Joachim Benyskiewicz. Spotkania autorskie miewał Eugeniusz Paukszt. Organizowaliśmy zawody sportowe i ogniska na Linach, występy artystyczne przyjezdných zespołów.

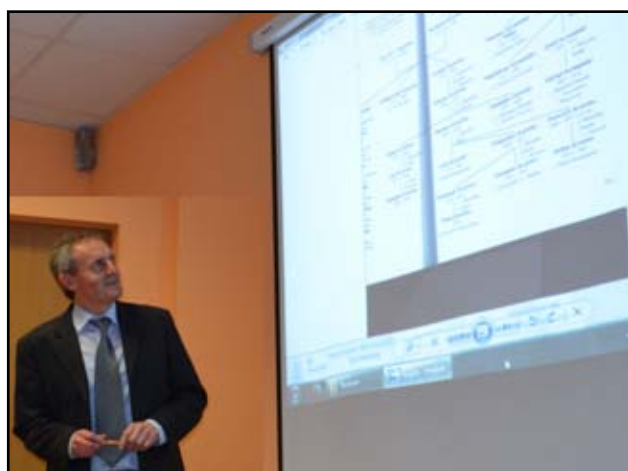
Działalność w TMZB dawała satysfakcję, że przyczyniamy się do rozwoju społeczeństwa. Ułatwialiśmy dostęp do kultury i wiedzy ludziom, którzy nie mieli z nią kontaktu. Na sesje naukowe przychodziły nawet proste gospodynie. Ludzie garnęli się do wiedzy i kultury, bo nie mieli jeszcze telewizji i Internetu.”



Sesja naukowa zorganizowana przez TMZB. Prelegentem był młody naukowiec pochodzący z Nowego Kramaska, późniejszy profesor, Joachim Benyskiewicz. Do zainteresowania historią naszego regionu zachęcił go Wiesław Sauter. Przy stole siedzą m.in. Michał Białas i Wiesław Sauter. Sala klubu garnizonowego w Babimoście – ok.1968 r.



Uczestnicy sesji naukowej z poprzedniego zdjęcia – m.in. młodzież z babimojskiej szkoły.



Spotkanie z genealogiem Krzysztofem Raniowskim – 30.01.2015 r. Wszyscy uczestnicy byli pełni podziwu dla wiedzy prelegenta, który z pamięci wymieniał nazwiska naszych przodków i ich wzajemne powiązania. Szczególnie zainteresowała nas specyficzna dla Babimojszczyzny zasada przejmowania nazwiska „po zagrodzie” tzn., że mężczyzna przejmował nazwisko żony, jeżeli wprowadzał się do jej domostwa.

• **750-lecie najstarszej wzmianki o Babimoście**

Działaczom naszego stowarzyszenia udało się dotrzeć do dokumentu sprzed 750 lat, w którym wymieniona jest nazwa Babimost. Wydał go 22 lutego 1257 r. książę wielkopolski Przemysław I.

Dnia 2.06.2007 r. z okazji Dni Babimostu zorganizowane zostało spotkanie członków TMZB oraz licznych gości. Była to okazja do szerszego zaprezentowania kopii tego dokumentu oraz wielu ciekawych rękopisów na wystawie pt. „Babimost i okolice w dokumentach historycznych” przygotowanej przez Bibliotekę Publiczną im. Wiesława Sautera w Babimoście.

W dalszej części uroczystości uczniowie Publicznego Gimnazjum w Babimoście zaprezentowali sylwetki działaczy narodowych Babimojszczyzny. Uroczystość zakończył koncert muzyczny pt. „Od Mozarta do Gershвина” w wykonaniu muzyków Filharmonii Zielonogórskiej.



• Ścieżka dydaktyczno-historyczna

Utworzona w 2005 r. ścieżka to szlak wiodący ku zabytkom, miejscom pamięci narodowej i obiektom ważnym dla naszej historii, które chcemy przybliżyć zarówno mieszkańcom, jak i turystom. Na tablicach znajdują się opisy tych obiektów w języku polskim i niemieckim oraz mapa miasta lub gminy, z zaznaczonymi kolejnymi punktami tej ścieżki. Tablice zaprojektowali i opracowali członkowie Towarzystwa, a ich przygotowanie zostało sfinansowane przez TMZB przy wsparciu gminy Babimost. W roku 2015 tablice poddano gruntownej renowacji i aktualizacji.



Otwarcie ścieżki dydaktyczno-historycznej gminy Babimost przez prezesa TMZB Zbigniewa Woźnińskiego – 11.11.2005 r.



Uroczystość otwarcia ścieżki przy dźwiękach kapeli koźlarskiej – Laski Dolne.



Tablica przy pomniku Powstańców Wlkp. po renowacji – 2015 r.

- **Wystawa w byłym hitlerowskim obozie zagłady Sachsenhausen**



Przedstawiciele naszego stowarzyszenia brali udział w otwarciu wystawy pt. „Działacze i działaczki polskich organizacji w obozach koncentracyjnych Sachsenhausen i Ravensbrück”, które miało miejsce 25.10.2009 r. Wystawę przygotowały organizacje polonijne działające w Niemczech. Nasze Towarzystwo wspierało organizatorów w kompletowaniu dokumentów i fotografii.



Delegacja z Babimostu podczas zwiedzania wystawy.



Syn Zofii i Franciszka Sarnowskich,
Lech Sarnowski, przy ekspozycji
ukazującej jego matkę.



Składanie kwiatów pod pomnikiem upamiętniającym ofiary
hitlerowskich represji w Sachsenhausen.

• Tablice na obeliskach Powstańców Wielkopolskich

Obelisk przy Placu Powstańców Wielkopolskich w Babimoście został w 2007 r. zdewastowany – ukradziono z niego płytę pamiątkową. Nasze stowarzyszenie ufundowało nową płytę i godło Polski. Samorząd gminny sfinansował renowację kamienia i położenie chodnika z kostki granitowej – dzięki czemu obelisk odzyskał estetyczny i godny wygląd.



Obelisk przy placu
Powstańców Wielkopolskich
w Babimocie.

Uroczyste odsłonięcie odremontowanego pomnika miało miejsce podczas obchodów 90. rocznicy odzyskania niepodległości – dnia 11.11.2008 r.

Również obelisk w Nowym Kramsku po ponad 40 latach od ustawienia wymagał odnowienia. Tak o naszej inicjatywie pisał Eugeniusz Kurzawa w „Gazecie Lubuskiej” z dnia 16.06.2010 r.

Pomnik ma nową tablicę

BABIMOST Towarzystwo Miłośników Ziemi Babimojskiej dba o pamięć swojej małej ojczyzny. Dlatego - jako o kolejny już pomnik - zadbało o obelisk na rynečku Nowego Kramsku. - Zamontowaliśmy nową tablicę mosiężną z informacją o miejscowych powstańcach poległych w czasie powstania wielkopolskiego - informuje Ewelina Wozińska, prezeska Towarzystwa. Wcześniej nie było tablicy, tylko napis wykuty w glazie. Niestety, lata sprawiły, że niemal zupełnie się za-

tarł. Trzeba było dokonać zmian. Towarzystwo przygotowało także nową podbudowę pod obelisk, natomiast samorząd lokalny sfinansował nowy chodnik oraz zieleni wokół pomnika. Uroczystości ponownego odsłonięcia obelisku, po renowacji, przewidziano na wrzesień.

Przypomnijmy, że w zeszłym roku Towarzystwo w podobny sposób dokonało „poprawek” na lepsze na powstańczym obelisku na pl. Powstańców Wielkopolskich w Babimocie. (kurz)

Obelisk w Nowym Kramsku jest zupełnie odnowiony, uroczyste odsłonięcie zaplanowano we wrześniu



Odsłonięcie nowej tablicy na obelisku w Nowym Kramsku – 5.09.2010 r. Przecięcia wstęgi dokonują: prezes Lubuskiego Oddziału Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego Jerzy Przybecki, Lubuski Kurator Oświaty Roman Sondej, burmistrz Babimostu Bernard Radny, marszałek województwa lubuskiego Tomasz Wontor, prezes TMZB Ewelina Wozińska.



Poświęcenie pomnika przez pochodzącego z Nowego Kramaska ks. Józefa Adamczaka.



Składanie kwiatów pod pomnikiem przez członków Zarządu TMZB: Sławomirę Stoll-Scheer, Stanisława Daszkiewicza, Gabrielę Mathes-Orłowską.



Odrestaurowany pomnik z nową tablicą. Nowe Kramsko – 2010 r.

• Obchody rocznic patriotycznych

W naszej gminie pamiętamy o ważnych dla Polaków rocznicach. Władze miasta z burmistrzem Babimostu, którym od 1991 r. jest Bernard Radny, inicjują uroczystości patriotyczne, włączając w ich obchody również przedstawicieli stowarzyszeń. Kalendarz imprez obejmuje: rocznicę wyzwolenia Babimostu 28 stycznia, święto Konstytucji 3 Maja, rocznicę zakończenia II wojny światowej oraz szczególnie podniosłe obchody Narodowego Święta Niepodległości – 11 listopada.

Członkowie TMZB również biorą udział w tych uroczystościach, składając kwiaty pod pomnikami, uczestnicząc w akademiach. Poniżej zamieszczamy fotografie ukazujące te wydarzenia. W delegacjach TMZB m.in. Grażyna Zbieralska, Bożena Wołek, Maria Waligóra, Stanisław Daszkiewicz, Małgorzata Radna, Bernard Wołek, Alina Kozubal i Ewelina Wozińska.





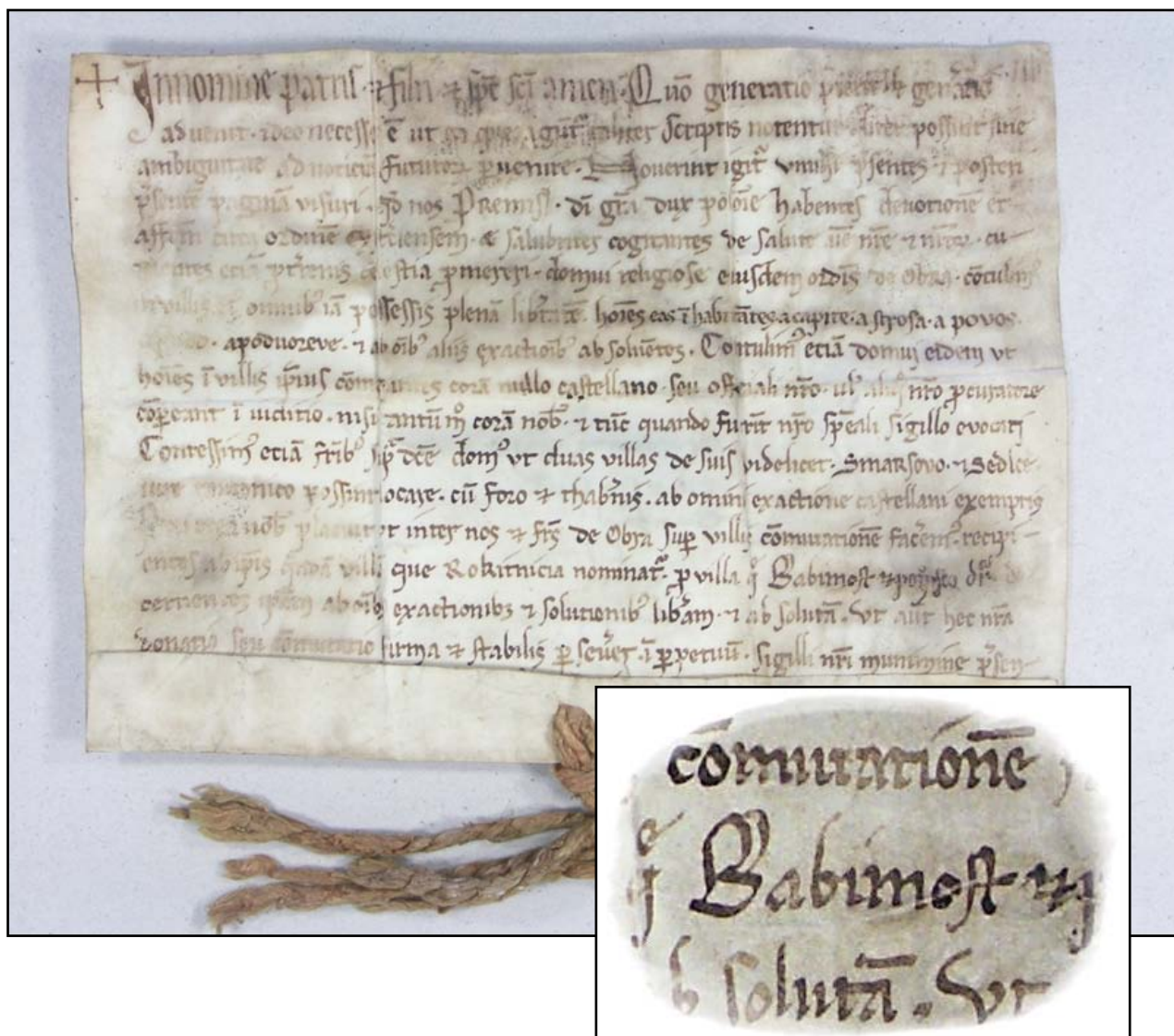
6. NA TROPIE ZAGADEK PRZESZŁOŚCI

Dzieje Babimojszczyzny, jej trudna historia na pograniczu dwóch narodów kryją jeszcze wiele zagadek, zapomnianych losów ludzkich i tajemnic, które czekają na odkrycie. Członkom oraz sympatykom TMZB dzięki żmudnym, ale też pasjonującym poszukiwaniom udało się kilka takich zagadek rozwiązać. Oto plon tych poszukiwań.

• Najstarsza wzmianka o Babimoście

TMZB podjęło się odszukania najstarszej pisemnej wzmianki o Babimostcie. Udało się na nią trafić w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu w dziele „Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski” wydanym w 1877 r. Kodeks to jedenastotomowe wydawnictwo źródłowe wydawane od 1877 do 1999 r. grupujące dokumenty średniowieczne (do 1444 r.) dotyczące terytorium Wielkopolski. Do odnalezienia dokumentu przyczynił się członek TMZB, Aleksander Waberski.

W dokumencie z dnia 22 lutego 1257 r. wymieniona jest nazwa Babimost. Jest to najwcześniejsza znana nam wzmianka o naszym mieście. Na starym pergaminie książę wielkopolski Przemysław I nadaje klasztorowi Cystersów w Obrze zwolnienia od niektórych ciężarów prawa książęcego oraz przywilej lokacyjny dla Smardzewa i Siedlca. Poza tym zamienia z klasztorem pewne posiadłości, m.in. Babimost i Potopiska (prawdopodobnie obecne Podmokle).



TLUMACZENIE TREŚCI DOKUMENTU NA JĘZYK POLSKI

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Ponieważ przemijają pokolenia, jest rzeczą konieczną, aby to, co po sobie pozostawiają spisano w taki sposób, który przetrwałby bez dwuznaczności aż do następnych pokoleń.

Tak więc niech wiedzą wszyscy obecni, a także ci, którzy w przyszłości ujrzą tę stronicę, że My – Przemysł – z Bożej łaski książę Polski, mając szczególną cześć i nabożeństwo wobec Zakonu Cysterskiego, a także zbawiennie rozmyślając nad zbawieniem naszej duszy i dusz naszych poddanych, pragnąc zasłużyć na niebiańskie łaski dla spraw ziemskich, nadajemy domowi zakonnemu tegoż Zakonu w Obrze oraz we wszystkich posiadłościach pełną swobodę ludzi tamże zamieszkujących zwalniamy od pogłównego, od stróży, od powozu, od przewodu, od podwornego i od wszystkich innych danin. Postanawiamy także dla tego domu, aby ludzie mieszkający w należących do niego wsiach nie wstawiali się wobec sądu żadnego naszego kasztelana ani oficjała, ani prokuratora, lecz wyłącznie wobec nas i tylko w wypadku, kiedy wezwiemy specjalnym dokumentem. Pozwalamy jednocześnie braciom tegoż domu, aby dwie spośród swoich wsi, to jest Smarsewo i Siedlec, mogli ulokować na prawie niemieckim, z rynkiem i karczmami, zwolnieni od jakiegokolwiek kasztelańskiego opodatkowania. Uprzednio spodobało się nam, aby między nami, a Braciami z Obry nastąpiła wymiana dotycząca wsi. My przejmujemy od nich wieś zwaną Rokietnica, a dajemy im w zamian wsie Babimost i Potopisko, orzekając je jako wolne od jakichkolwiek opłat i danin.

Aby zaś ta nasza zamiana przetrwała jako stała i potwierdzona na zawsze pisemnie polecamy, aby dokument ten był opatrzony pieczęcią. Nakazujemy także, aby w tejże sprawie świadectwem była też pieczęć Kapituły Poznańskiej.

Akta te sporządzono tego roku 1257, w katedrze świętego Piotra Apostoła w Poznaniu, wobec nas, a także w obecności świadków: urzędnika dworskiego Przedpelka, naszego kanclerza Jana, strażnika majątku Bascha i wielu innych."



Pieczęć pieszka Przemysła I z 1252 r.

Aby zaprezentować to ciekawe znalezisko nasze stowarzyszenie przygotowało 2.06.2007 r. okolicznościową akademię, gdyż minęło dokładnie 750 lat od ukazania się tego dokumentu.

• Walenty z Babimostu – patron cnotliwych panien

Członków TMZB zainteresował w 2003 r. stary, zaniedbany nagrobek otoczony żeliwnym ogrodzeniem, który znajduje się przy wejściu na cmentarz w Babimoscie. Długie epitafium wyryte w kamieniu było niemal zatarte. Co ciekawe – napisane zostało po obu stronach płyty – z jednej po polsku, a z drugiej po niemiecku. W archiwum udało się odszukać niemiecką wersję tekstu, który dzięki pomocy Horsta Heyduka został odczytany i przetłumaczony na język polski. Jego treść ukazuje w osobie Walentego Snowadzkiego żyjącego w latach 1753 – 1827 postać ciekawą i nietuzinkową.

ANTONI MROZEK

O WALENTYM SNOWADZKIM W SWOJEJ PRACY DYPLOMOWEJ Z ROKU 1965

„Otóż ten zacny ziemianin, obywatel babimojski przeżywszy w cnocie aż 74 lata doszedł do pewnych wniosków. Uznał on mianowicie, że kobiecie jest trudniej niż mężczyźnie dożyć małżeństwa w cnocie, choćby dlatego, że ten ostatni jej w tak wyraźny sposób nie posiada. Ponadto słabość kobieca także ma swoje wytłumaczenie. Postanowił więc utworzyć pod koniec swojego życia fundusz swego imienia „na wyposażenie cnotliwych panienek”. Uznał widocznie Walenty Snowadzki, że panienki parafii babimojskiej skłonne będą za pieniądze poświęcić się tak dalece, że zachowają swą dziewiczość aż po ślubny kobierzec.

Walenty Snowadzki nie przeliczył się, sposób na zachowanie cnoty panieńskiej chwycił. Czego nie dokazały charaktery i silna wola cnotliwych panienek babimojskich, temu zapobiegały chciwe na posag Snowadzkiego mamusie.”

Snowadzki przeznaczył na ten cel cały swój majątek – 33 ha lasu oraz ok. 15 ha gruntów ornych i łąk. Posiadłość ta przekazana prawnie pod administrację trzyosobowego kolegium – proboszcza, burmistrza i sekretarza przynosiła w drodze jej ustawicznego wydzierżawiania dochód ok. 550 marek rocznie. Pieniądze przyznawano w bardzo prosty sposób. Otóż pieniądze dostawały nie panny, lecz już mężatki – rok po ślubie, jeśli nie urodziły w tym czasie tzw. „wczęśniaka”. Wolą W. Snowadzkiego było, żeby pieniądze dostawały wyłącznie pary składające się z babimojszczan i to nie byle kogo, tylko z obywateli.

Prawa obywatelskie otrzymywał tylko ten, kto miał własny dom lub prowadził własny interes (warsztat rzemieślniczy lub sklep), za który płacił podatki do kasy miejskiej. Otrzymywane kwoty były różne i miały różną siłę nabywczą. Pochodziły z tego, co majątek fundacji „wygospodarował”. Ziemia rolna była wśród rolników wydzierżawiona, a z lasu wycinano w ramach możliwości drzewo na opał lub budulec i sprzedawano je na aukcji. Kuratorium fundacji raz w roku dzieliło uzyskane pieniądze wśród par, które w poprzednim roku zawarły związek małżeński. Wartość posagu była zależna od koniunktury oraz ilości par między które dzielono zyski.

W 1949 roku władza „ludowa” upaństwowiła 47,64 hektarów ziemi z Fundacji Snowadzkiego.

Tę ciekawą postać ponownie odkryła Małgorzata Radna. Przy dużym zaangażowaniu prezesa Zbigniewa Woińskiego i członków Zarządu TMZB oraz wsparciu sponsorów dokonano gruntownej renowacji pomnika – odrestaurowano ogrodzenie, uzupełniając brakujące elementy, przygotowano nowe płyty granitowe, wykonano napisy w języku polskim i niemieckim, zachowując oryginalną pisownię. W dniu 1 listopada 2003 r. pomnik w całej okazałości mogli podziwiać mieszkańcy i goście odwiedzający groby swoich bliskich. Członkowie naszego stowarzyszenia sprawują pieczę nad tym grobem, porządkując go i składając kwiaty z okazji dnia Wszystkich Świętych. Również babimojska młodzież pamięta o lokalnym patronie zakochanych.



Członkowie Zarządu TMZB przy zaniedbanym grobie Walentego Snowadzkiego – 2003 r.
Na zdjęciu od lewej: Stanisław Daszkiewicz, Marek Kuc, Małgorzata Radna, Ewa Ciecierska,
Ireneusz Plechan i Gabriela Mathes-Orłowska.



Odnowiony nagrobek otoczony kutym ogrodzeniem
oraz tablica z oryginalnym epitafium.



• Awaryjne lądowanie amerykańskiego bombowca nieopodal Kolesina

Wspomnienie znanego rysownika Zbigniewa Jujki o młodzieńczych zabawach we wraku bombowca, które zamieściliśmy w naszej książce: „Babimojszczyzna. Dziedzictwo historyczne i kulturowe”, zainteresowały członków TMZB.

Amerykański bombowiec na polu za Kolesinem? Wydawało się to nieco fantastycznym pomysłem. Miesiące przeczesywania Internetu, rozmowy z najstarszymi mieszkańcami i... okazało się, że to prawda, a nie fantazja. Udało się nam nawiązać kontakt z nieformalną grupą badaczy Aircraft Missing in Action Project, od lat zbierających informacje o samolotach United States Army Air Force, które podczas ostatniej wojny rozbiły się lub przymusowo lądowały na terenie Polski. Członkowie tej grupy udostępniłi nam wiele wiadomości m.in. pamiątki pilota, majora Wiliama C. Sylvernala. Informacje te zostały wzbogacone wspomnieniami naocznych świadków: prof. Janusza Kramarka, Zbigniewa Jujki, Freda Kmiotka, Łucjana Soboty i Sylwestra Muńko. Dzięki tym źródłom udało nam się odtworzyć historię awaryjnego lądowania amerykańskiego bombowca B-17 G na polu nieopodal Kolesina.

Był 15.03.1945 r. Z bazy Lavenham w Anglii wystartowała 487 grupa bombowa. W jej skład wchodził bombowiec „High Tailed Lady” („Umykająca Lady”) z dwiema tonami bomb w lukach. Celem nalotu był Oranienburg, miasto położone na północ od Berlina. Po ponad sześciu godzinach lotu samoloty osiągnęły cel i zrzuciły bomby. Niemiecka artyleria przeciwlotnicza ostrzeliwała amerykańskie maszyny. „Umykająca Lady” również została wielokrotnie trafiona, w wyniku czego przestały pracować trzy z czterech silników. Powrót na macierzyste lotnisko był niemożliwy, wobec czego załoga postanowiła kierować się na wschód, w stronę Odry i linii rosyjskich wojsk. Resztkami mocy ostatniego sprawnego silnika bombowiec doleciał nad zaorane pole, które pilot wybrał na miejsce awaryjnego lądowania „na brzuchu”. Samolot osiadł na polu pękając w kilku miejscach i gubiąc silnik. Załoga odniosła obrażenia, ale wszyscy przeżyli.

Następnego dnia najmniej ranni lotnicy udali się przez las do najbliższej miejscowości, którą okazało się być Nowe Kramsko. Tu nawiązali kontakt z mieszkańcami, a po pewnym czasie zostali zabrani przez żołnierzy rosyjskich do Babimostu. Ranni lotnicy trafili do rosyjskiego szpitalika, gdzie byli operowani. Udało się nawet uratować poważnie zranioną nogę inżyniera Donalda Forgotsona.

Amerykanie zostali serdecznie przyjęci zarówno przez mieszkańców Nowego Kramska jak i przez Rosjan. Na wspólnym biesiadowaniu i współzawodnictwie sportowym spędzili kilka dni. 24 marca ciężarówką udali się do Łodzi, dalej do Poltawy na Ukrainie. Stamtąd samolotami przez Teheran, Kair, Ateny, Rzym i Paryż do Londynu a następnie do USA. Cała załoga wróciła bezpiecznie do domów. Natomiast wrak leżał na polu jeszcze przez kilka lat, stopniowo demontowany przez okoliczną ludność. Wiele jego części służyło przez lata w okolicznych gospodarstwach, a materiał ze spadochronów miejscowe elegancki wykorzystały do uszycia bluzek.



**Bombowiec B-17 G „High Tailed Lady”
podczas lotu.**

Samolot „High Tailed Lady” był jednym z kilkudziesięciu bombowców, które lądowały awaryjnie lub rozbiły się na terenie Polski w 1945 r.

Zagadka amerykańskiego bombowca została rozwiązana dzięki zaangażowaniu Jarosława Dolińskiego, Piotra Ożoga i Eweliny Wozińskiej. Tłumaczenie dokumentów – Robert Woziński.



Samolot po awaryjnym lądowaniu
na polu nieopodal Kolesina.
Zdj. William Sylvernal.



Ranni lotnicy
w szpitalu w Babimoście.



Zaloga „Umykającej Lady”
z oficerami Armii Czerwonej –
Babimost, marzec 1945 r.

• **Ksiądz Jan Ignacy Węclewicz – proboszcz parafii nowokramskiej w XIX w.**

Opracował Jarosław Zdziabek

Każdy, kto zainteresował się historią Babimojszczyzny wcześniej czy później powinien zwrócić uwagę na Nowe Kramsko i społeczność je zamieszkującą. Z punktu widzenia historycznego Nowe Kramsko było jedną z najdalej wysuniętych na zachód wsi polskich. Społeczeństwo tej wsi przez wieki silnie identyfikowało się z Rzeczpospolitą Polską, a tę więź umacniała wiara katolicka i jej duchowni przedstawiciele.

Zwiedzając Nowe Kramsko nie, sposób nie zwrócić uwagi na trzy groby, które znajdują się przy kościele pw. Narodzenia NMP. Są one pozostałością cmentarza przykościelnego. Jeden z nich jest grobem ks. Jana Ignacego Węclewicza, na którym umieszczono żelazny krzyż z zanikającym już napisem: „Tu spoczywają zwłoki ś.p. Xiędza Ignacego Jana Węclewicza Proboszcza i Dobroczyńcy parafji w Nowem Kramsku. Urodził się w Stęszewie... zmarłlipca 1862”

MARIA ZIENTARA-MALEWSKA

O KS. JANIE WĘCLEWICZU

„...jeszcze w okresie międzywojennym starzy parafianie wspominali o nim z największym uznaniem i wzruszeniem, określając go jako gorliwego kapłana, patriotę, opiekuna i dobroczyńcę kościoła i ubogiej ludności w ciężkich latach nieurodzaju. Wszystko co posiadał, ofiarował na chwałę Bożą lub na pomoc dla tych, którzy wsparcia potrzebowali. Obszerna byłaby lista choćby znaczniejszych tylko ofiar na rzecz kościoła przez ks. Węclewicza.”



W 1843 r. za kwotę 240 talarów zakupiono dzwon „wążący 5 cetnarów”. Nowokramszczanie przekazali na ten cel 121 talarów, resztę natomiast zapłacił ks. Węclewicz. W 1855 r. został zakupiony zegar na wieżę kościelną, a w następnym roku ks. Węclewicz kupił 2 chorągwie, trybularz i zabytkowy krzyż z klasztoru w Obrze. W 1858 r. ks. Węclewicz za kwotę 358 talarów zakupił organy dla kościoła. Maria Zientara Malewska wspomniała również, że w swoim testamencie ks. Węclewicz zapisał 700 talarów na potrzeby kościoła.

W moich zbiorach posiadam list związany z realizacją testamentu napisany przez siostrę ks. Węclewicza, Magdalenę Brychczyńską skierowany do władz kościelnych. Lektura listu ukazuje nam, że w XIX w. jak i obecnych czasach zawarte umowy, np. sporządzone testamenty, a ich realizacja to dwie różne sprawy. Zapraszam do lektury tego krótkiego listu i zachęcam wszystkich do poszukiwań.

FRAGMENTY RĘKOPISU LISTU SIOSTRY KS. JANA WĘCLEWICZA
UKŁAD LISTU I JEGO PISOWNIA ZGODNA Z ORYGINAŁEM.

w Nowym Kramsku dnia 18. Października 1862 r.

Wielmożny Mości Xiężę Dziekanie!

Daruj Wielmożny Xiężę Dziekanie iż śmiem Go zatrudniać, lecz położenie moje do tego mnie zmusza.

Jako Wielmożnemu Xiędzu Dziekanowi niezawodnie wiadomo s.p. brat mój Xiędz Węclewicz na dniu 7. Lipca r.b. sporządził testament, w którym mnie jako uniwersalną sukcesorkę mianował, składając zarazem na mnie obowiązek prócz spłacenia legatów, następcy jego jako wynagrodzenia za inwentarz spłacić 150 tal.

Zechciej więc Wielmożny Xiężę Dziekanie nie ten dla obuch stron tak niedogodny stan tymczasowości jak najprędzej znieść, gdyż ja za szkodę ztąd wyniknąć mogącą odpowiedzialności na siebie nie biorę.

Dla informacyi Wielmożnego Xiędza Dziekana załączam odpis testamentu s.p. brata mego.

Spodziewając się łaskawego i jak najrychlejszego rozstrzygnięcia sprawy, mam honor pisać się

Wielmożnego Mości Xiędza Dziekana uniżoną

Magdalena z Węclewiczów Brychczyńska.

w Nowym Kramsku dnia 18 Października 1862 r.

Wielmożny Mości Xiężę Dziekanie!

Daruj Wielmożny Xiężę Dziekanie iż śmiem Go zatrudniać, lecz położenie moje do tego mnie zmusza.

Jak Wielmożnemu Xiędzu Dziekanowi niezawodnie wiadomo s.p. brat mój Xiędz Węclewicz na dniu 7. lipca r.b. sporządził testament, w którym mnie jako uniwersalną sukcesorkę mianował, składając zarazem na mnie obowiązek prócz spłacenia legatów, następcy jego jako wynagrodzenia za inwentarz spłacić 150 tal.

Podług doniesienia teraźniejszego rządcy parafii NowoKramskiej, miał podział żniwa pomiędzy mną a następcą s.p. brata mego dnia 1. Października r. b. nastąpić. Gdy jednakowoż do dzisiaj szego dnia to się nie stało, dopraszam się Wielmożnego Xiędza Dziekana, by zechciał podział ten jak najrychlejsze uskutecznić, gdyż jak największych doznawam przykrości. Prowizoro wie Kościoła rządzę, zawiadowca parafii rządzi, a ja sobie rady nie wiem. Perki wykopane leżą na bojownicy, a teraz lada dzień mrozu spodziewać się można. Czeladź jest i musi być utrzymany, ale przez Kogo? Ja do tego nie mam obowiązku, a zawiadowca parafii do tego się nie poczuwa.

Zechciej więc Wielmożny Xiężę Dziekanie nie ten dla obuch stron tak niedogodny stan tymczasowości jak najprędzej znieść, gdyż ja za szkodę ztąd wyniknąć mogącą odpowiedzialności na siebie nie biorę.

Dla informacji Wielmożnego Xiędza Dziekana załączam odpis testamentu s.p. brata mego

Spodziewając się łaskawego i jak najrychlejszego rozstrzygnięcia sprawy, mam honor pisać się

Wielmożnego Mości Xiędza Dziekana uniżoną

Magdalena z Węclewiczów
Brychczyńska

7. KONKURSY

Na przestrzeni pięćdziesięciu lat działalności zorganizowaliśmy wiele różnych konkursów, które miały za zadanie włączyć jak najliczniejszych grup naszej społeczności w podejmowanie działań na różnych płaszczyznach.

W pierwszych latach działalności przeprowadzano konkursy na wspomnienia zarówno dorosłych jak i dzieci. Organizowano też konkursy literackie dla młodzieży autochtonicznej. W 1973 r., przy okazji III Dni Folkloru Ziemi Babimojskiej zorganizowano konkurs dla młodzieży pt. „Co wiesz o Ziemi Babimojskiej i jej folklorze?”.

Dużą popularnością cieszyły się turnieje miast Babimost – Kargowa organizowane wielokrotnie z okazji święta 22 Lipca nad jeziorem Linie. W ich przygotowanie zaangażowani byli również członkowie TMZB. Rywalizacja między sąsiadującymi ze sobą miastami odbywała się w konkurencjach sportowych i prezentacjach kulturalnych.



Turniej miast Babimost – Kargowa w 1974 r. na Linach.



Turniej miast Babimost – Kargowa w 1975 r. na Linach.

• Konkurs na logo TMZB

Konkurs ogłoszony został w 2006 r. z okazji obchodów 40-lecia naszego stowarzyszenia. Autorką zwycięskiego logo była, będąca wówczas uczennicą babimojskiego gimnazjum, Weronika Tysz. Jej pomysł wybrano spośród kilkunastu koncepcji zgłoszonych przez sześcioro autorów. Uroczyste odsłonięcie logo odbyło się podczas jubileuszowego spotkania byłych i obecnych członków TMZB.



• Konkurs „Powstanie Wielkopolskie – Pamiętamy”

Z inicjatywy TMZB w 2009 r. przeprowadzono wśród uczniów gimnazjum Zespołu Szkół w Babimoście konkurs „Powstanie Wielkopolskie – Pamiętamy”. Konkurs przeprowadzono w kategorii referatów oraz prac plastycznych.



Autorkami najlepszych referatów były:

1. Monika Szewczyk
2. Ewa Chybin i Katarzyna Golusik
3. Dominika Czepizak.

W kategorii prac plastycznych zwyciężyły:

1. Klaudia Krajs (rysunek na zdj. obok)
2. Sara Musiał
3. Anna Dutkowiak.

• Konkurs plastyczny „Legends Babimojszczyzny”

Nasze stowarzyszenie przeprowadziło w 2009 r. wśród wszystkich uczniów klas IV-VI naszej gminy konkurs plastyczny na ilustrację do wybranej legendy związanej z Babimojszczyzną. Do konkursu zgłoszono 72 prace, spośród których wyłoniono zwycięzców.



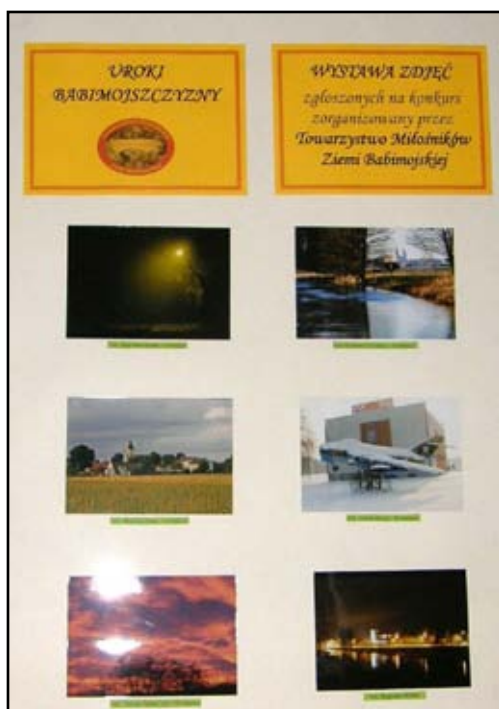
Autorami najlepszych ilustracji byli:

1. Klaudia Domka i Katarzyna Sielska
2. Klaudia Malajka i Kamil Modrzyk
3. Alina Kałuża, Szymon Kosarzycki i Paweł Radny.

Ilustracja do legendy „W Babimoście na moście” – Klaudia Domka.

• Konkurs fotograficzny

W 2011 r. zorganizowaliśmy konkurs fotograficzny pt. „Uroki Babimojszczyzny”.



Wyniki konkursu:

1. Zbigniew Wołek
2. Kazimierz Furman i Wiesław Zięba
3. Leszek Korcz i Tomasz Rybarczyk.



Wręczenie nagród autorom najlepszych prac przez wiceprezesa TMZB Stanisława Daszkiewicza, fragment wystawy oraz nagrodzone zdjęcia.



Zdjęcie – Kazimierz Furman.

Plonem konkursu była wystawa zdjęć oraz wydanie kalendarza ściennego na rok 2012.



Zdjęcie – Wiesław Zięba.



Zdjęcie – Zbigniew Wolek.

- **Konkurs na logo Gminy Babimost**

Konkurs ogłosiliśmy w 2012 r. Komisja konkursowa z 30 propozycji nadesłanych przez 7 autorów wybrała projekt Weroniki Tysz. Autorką hasła promocyjnego „Odłotowa Gmina” jest Małgorzata Radna. Rada Miejska w Babimostie dnia 23.08.2012 r. przyjęła uchwałę w sprawie ustanowienia logo Gminy Babimost oraz zasad używania i wykorzystywania tego znaku.



- **Turnieje tenisa ziemnego**

Nowe korty tenisowe przy hali „Olimpia” zachęciły do organizacji turniejów tenisa ziemnego o puchar prezesa TMZB. Odbyły się one w latach 2009, 2010, 2011.



Uczestnicy pucharu z dnia 1.05.2011 r. Zwyciężył Tomasz Drewniak (Babimost), 2 miejsce zajął Damian Kociemba (Babimost), a 3 miejsce wywalczył Leon Dobrzański z Oleśnicy.

• Konkursy wiedzy

Konkursy wiedzy na temat historii i współczesności Babimojszczyzny dla starszych uczniów miejscowych szkół odbywały się kilkakrotnie, m.in. w latach 2003, 2011 i 2013. Inicjatywa ta mobilizowała młodzież do poszerzenia znajomości przeszłości naszego regionu.



Zwycięzcy konkursu wiedzy o historii Babimojszczyzny zorganizowanego 1.06.2011 r. w babimojskim gimnazjum:

1. Martyna Śliwa
2. Przemysław Tysz
3. Marcin Janeczek.

**Laureaci konkursu wiedzy o historii Babimojszczyzny oraz uczniowie wyróżnieni.
Konkurs przeprowadzili Marek Kuc,
Ewa Muńko i Ewelina Woźnińska.**

Konkurs pt. „Babimojszczyzna w Regionie Kozła”, który został zorganizowany 3.06.2013 r. wśród uczniów babimojskiego gimnazjum, sprawdzał wiedzę o historii i współczesności Regionu Kozła oraz gminy Babimost. W rywalizacji wzięło udział 15 uczniów, którzy rozegrali zacięty bój o cenne nagrody. Zwycięzcy konkursu – Gabriela Strońska otrzymała tablet ufundowany przez LGD Regionu Kozła. Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego był sponsorem lotu samolotem do Warszawy i z powrotem dla 2 osób, który wywalczyła Ewa Chybin, zajmując drugie miejsce. Trzecie miejsce zajęła Karolina Śliwińska, nagrodzona piórem wiecznym marki „Parker”. Wszyscy uczestnicy konkursu dobrze się przygotowali do rywalizacji i zostali obdarowani nową publikacją TMZB – książką „Babimojszczyzna. Dziedzictwo historyczne i kulturowe”. Jury w osobach – Ewelina Woźnińska, ppłk Alfred Hajduła i Marek Kuc pogratulowało młodzieży dużej wiedzy na temat swojego regionu. Konkurs został zorganizowany wspólnie z babimojskim oddziałem Związku Żołnierzy Wojska Polskiego.



• Konkurs na wiersz o Babimoście

Jesienią 2015 r. Towarzystwo ogłosiło konkurs na wiersz o Babimostcie. Celem konkursu było wyłonienie najlepszych utworów poetyckich propagujących walory naszego miasta, jego historię i współczesność. Na konkurs zgłoszono sześć wierszy. Jury nagrodiło następujących autorów:

1. Krzysztof Ziemiński (wiersz opublikowany na początku naszej książki)
2. Anna Piliszewska
3. Bolesław Brzuchacz

wyróżnienia: Katarzyna Wiktoria Polak, Edward Garlikowski, Andrzej Ziobrowski.

ANNA PILISZEWSKA
„BABIMOST W MAJOWYM DESZCZU”

*W gałęziach ptaki otrzepały pióra -
Nad Babimostem chmury ciemna chusta
Strząsnęła dżdżystą, srebrzystą kaskadę;
Drzewa zerknęły w kałuż płaskie lustra.*

*Ktoś pisnął w tłumie i pobiegł przez skwerek,
Błyskając naraz jasną, moką głową.
I oto biały zegar na Ratuszu
Wybił ostrożnie godzinę deszczową.*

*Wiatr chwycił krople jak małe klejnoty -
Frunął i gubił w sadach, na dziedzińcach
Iskry zakłęte w chłodnych strugach wody.
Mknął nad kościołem świętego Wawrzyńca.*

*Komuś parasol wyrwał i go uniósł
Hen! ponad lśniąco sklepy, kamienice.
Gwizdał, zdziwiony jak się pstrzą i mienia
Zalane wodą place i ulice.*

*A potem tęcza stanęła nad miastem
Niby magiczna, iskrząca podkowa.
Ktoś wiersz napisał. Zapachniała mocno
Ledwie rozkwitła konwalia majowa...*

BOLESŁAW BRZUCHACZ
„DZIEŃ W BABIMOŚCIE [6.12.2014 R.]”

*Ładne miasto jakich jest mało
bliżej go poznać, mnie się udało
Więc pojechałem tam samochodem
później spacerem, tak, mimochodem*

*Zacząłem zwiedzać, od lewa do prawa
ciekawość moja optymizmem napawa
Szerokie ulice wraz z chodnikami
obok klomby z pięknymi kwiatami*

*Przyjaźni ludzie z uśmiechem na buzi
są sympatyczni, widać u nich "luzik"
Znają dobrze miasto i jego topografię
ja klikam zdjęcia, umiem i potrafię*

*Ujął mnie napis brzmiący patriotycznie
"Ziemia Babimojska, od wieków Polska"
To jest Wasz DOM, Ojczyzna mała
na zawsze z Wami, tu się ostała*

*Wokół przyroda, to piękno natury
lubię niziny, chociaż kocham góry
Możliwość wędkowania i grzybobrania
nawet przyjezdnemu, nikt nie zabrania*

*Babimost w nazwie, ciekawie brzmiący
most dla kobiet, twardo stąpających
Po prostu Babimost, to duma miasta
do rangi wspaniałego niechaj wyrasta*

*Uwaga moja "idzie" wraz z wzrokiem
budynkami MOW- u, ich widokiem
Spojrzenie na nich jest przyjazne
dla Urzędu Miasta, bardzo ważne*

*Widać porządek na każdym kroku
zasługą Dyrekcji i chłopców MOW- u
Spotkanie z nami nazwę po imieniu
wspaniała kultura, w pełnym brzmieniu*

*Czas kończyć strofy o Babimoście
tak wygodniej, bo jest najprościej
Przesyłam Państwu szczere życzenia
wszelkiej pomyślności i do widzenia*

8. PUBLIKACJE I PAMIĄTKI TMZB

Popularyzacja wiedzy o przeszłości i współczesności Babimojszczyzny to jedno z najważniejszych zadań Towarzystwa. W tym celu wydaliśmy kilka książek i broszur, które traktują o ważnych wydarzeniach, prezentują ciekawych ludzi związanych z regionem babimojskim. Cieszy nas, że nasze inicjatywy wydawnicze zyskały uznanie czytelników. Większość z nich znalazła się w bibliotekach uniwersyteckich w całym kraju oraz w bibliotekach publicznych Regionu Kozła. Publikacje te są też dostępne on-line na naszej stronie internetowej www.babimojszczyzna.pl. Książki wydawane w latach 2010 – 2014 uzyskały znaczące wsparcie finansowe ze środków Unii Europejskiej za pośrednictwem Lokalnej Grupy Działania Regionu Kozła.

Od początku działalności Towarzystwo wydawało też pamiątki, które miały na celu promocję działalności stowarzyszenia. Są to m.in. kubki, pocztówki i znaczki metalowe.

- Koperty z logo TMZB zaprojektowanym przez Alfreda Kicińskiego – 1967 r.



- „Program III Dni Folkloru Ziemi Babimojskiej”



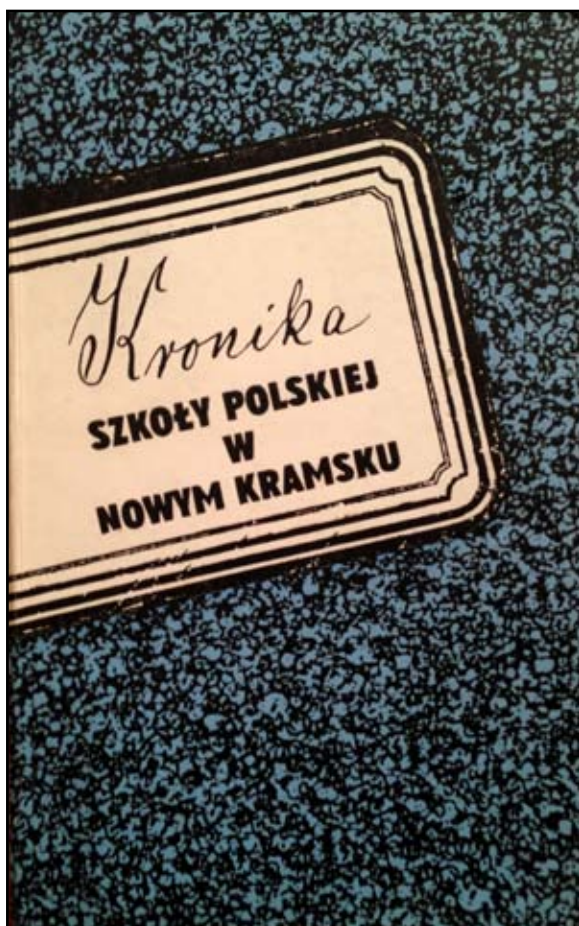
Folder wydany z okazji III Dni Folkloru Ziemi Babimojskiej zorganizowanych przez TMZB w 1973 roku. W publikacji oprócz programu imprezy znalazły się informacje na temat działalności babimojskich instytucji kultury, przedsiębiorstw oraz organizacji społecznych.

- „Zarys historii Banku Ludowego w Babimoście”



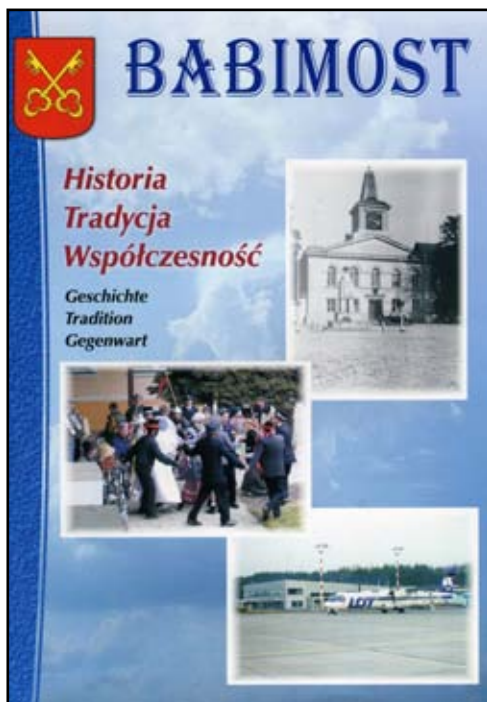
W roku 1987, z okazji 75. rocznicy powstania banku, wydano książkę o jego historii. Autorami publikacji są Tadeusz Kaczurak i Marek Kuc, a jej wydanie wsparło Lubuskie Towarzystwo Kultury.

- „Kronika szkoły polskiej w Nowym Kramsku”



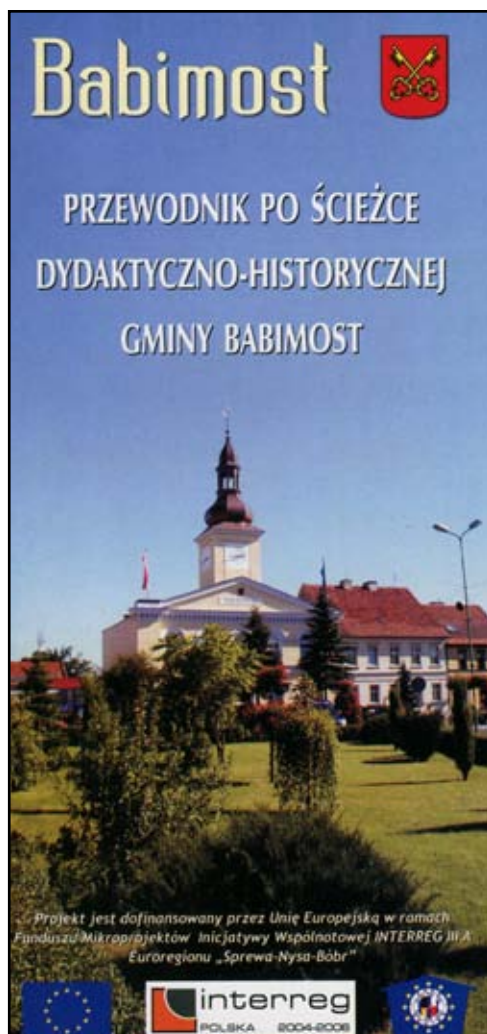
Książka wydana w 1989 r. przez Lubuskie Towarzystwo Kultury zawiera zapis „Kroniki Polskiej Szkoły Katolickiej w Nowym Kramsku” na przestrzeni lat 1929 – 1954. Oryginalne i niezwykle ciekawe notatki kolejnych kierowników szkoły poprzedzone są wstępem Joachima Benyskiewicza „O szkolnictwie polskim w Niemczech”. Autorem posłowania jest Marek Kuc.

- „Babimost. Historia. Tradycja. Współczesność”



Folder wydany wspólnie z samorządem gminnym prezentuje historię, tradycje i współczesność Babimojszczyzny. Wszystkie teksty tłumaczone są na język niemiecki i angielski. Do publikacji dołączona jest mapa gminy Babimost oraz plan miasta. Publikacja ta została przygotowana z okazji II Babimojskich Spotkań Folklorystycznych w 2005 r.

- „Przewodnik po ścieżce dydaktyczno-historycznej”



Zawiera dokładny opis oraz fotografie wszystkich miejsc leżących na trasie zwiedzania. Teksty są tłumaczone na język niemiecki. Folder został wydany w 2006 r. z okazji Babimojskich Spotkań Folklorystycznych.

- „Ziemia Babimojska – kolorowanka dla dzieci”



Książeczka wydana w 2010 r. zawiera 8 obrazków prezentujących najciekawsze miejsca w każdej z większych miejscowości naszej gminy. Autorkami kolorowanki są Bożena Wołek i Ewelina Wozińska. Pozycja ta została wydana w liczbie 600 egzemplarzy i rozdana przedszkolakom oraz najmłodszym uczniom w gminie Babimost.



Autorka kolorowanki Bożena Wołek rozdaje książeczki uradowanym dzieciom.

- Kalendarz



Kalendarz na rok 2012 był pokłosiem konkursu fotograficznego pt. „Uroki Babimojszczyzny”. Zdjęcia ilustrujące kolejne miesiące prezentują naszą gminę w różnych porach roku. Autorami fotografii są: Kazimierz Furman, Zbigniew Wołek, Wiesław Zięba, Tomasz Rybarczyk i Leszek Korcz.

• „Region Kozła. Babimojszczyzna. Dziedzictwo kulturowe”



Książka wydana przez TMZB w 2010 roku. Ukazuje sylwetkę o. Leandra Kubika – bohaterskiego zakonnika pochodzącego ze Starego Kramaska oraz wspaniałych nauczycieli – Franciszka Sarnowskiego, pracującego w Podmoklach Małych oraz Marii Zientary-Malewskiej uczącej w Nowym Kramsku. W książce przeczytamy również o kramskiej kapeli kozłarskiej, odwiedzimy kapliczki i krzyże przydrożne Parafii Babimost. Ostatni rozdział poświęcony jest historii majątku ziemskiego w Kolesinie. Wszystkie teksty są bogato ilustrowane. Autorami publikacji są: Wioletta Wernerowska, Paweł Waligóra, Małgorzata Radna, Wioletta Malinowska, Aleksander Waberski i Ewelina Wozińska.

• „Babimojszczyzna. Dziedzictwo historyczne i kulturowe”



Publikacja wydana przez Towarzystwo w 2013 r. prezentuje kilka interesujących wątków z naszej historii i kultury. Tekst „Lot w nieznane” opowiada o historii babimojskiego pułku lotniczego. Opisane zostały też losy niezwykłych ludzi związanych z Ziemią Babimojską: księdza Łucjana Królikowskiego – opiekuna sierot wojennych, które przeprowadził z Afryki do bezpiecznej Kanady oraz Wiesława Sautera – kiedyś aktywnego działacza naszego stowarzyszenia, a obecnie patrona miejskiej biblioteki. Prezentujemy tu też ciekawy obraz Babimojszczyzny „namalowany” wspomnieniami autochtonów.

Znany rysownik Zbigniew Jujka podzielił się z czytelnikami sielankowym wizerunkiem powojennego Nowego Kramaska. W publikacji tej przypominamy również historię Cechu Rybackiego. Praca powstała dzięki zaangażowaniu: Marii Waligóry, Ewy Pietrusiewicz, Ewy Muńko, Wioletty Wernerowskiej, Zbigniewa Jujki, Zbigniewa Wozińskiego oraz Eweliny Wozińskiej. Autorką ilustracji jest Bożena Wołek.

• Znaczki członkowskie naszego stowarzyszenia – 2006 r.



- Film „Babimost. Odlotowa gmina”



W 2012 r. TMZB zrealizowało film „Babimost. Odlotowa gmina” dokumentujący najciekawsze wydarzenia oraz ciekawe i piękne miejsca na terenie naszej gminy. Film został zrealizowany przez Lecha Kozubala na podstawie scenariusza Eweliny Wozińskiej. Oprócz wersji na płytach DVD obraz jest dostępny w na kanale You Tube.

- „Babimojszczan portret własny. XX wiek”



Album wydany w 2014 r. dzięki wsparciu mieszkańców Babimojszczyzny, którzy udostępnili swoje rodzinne zdjęcia. Książka zawiera 380 fotografii ukazujących ludność Ziemi Babimojskiej w różnych sytuacjach życiowych – tych oficjalnych jak uroczystości religijne, państwowe czy rodzinne, ale też mniej formalnych – podczas pracy i wypoczynku. Długi przedział czasowy ukazuje przemiany obyczajowe, różnice w realiach życia codziennego, ubiorach, narzędziach pracy czy architekturze domów i zabudowań gospodarczych. Zadaniem publikacji jest też ocalenie od zapomnienia ważnych dla naszego regionu postaci oraz wydarzeń społecznych. Autorami albumu są: Ewelina Wozińska, Maria Waligóra, Katarzyna Rudnicka, Sabina Kędziora, Renata Kurowska, Małgorzata Radna, Sławomira Stoll-Scheer, Bożena Wołek oraz Zbigniew Wołek.

- **Strona internetowa Towarzystwa Miłośników Ziemi Babimojskiej**

Witryna działa od 2009 roku. Prezentowana jest tu działalność stowarzyszenia, publikowane są nasze wydawnictwa książkowe. Duże zainteresowanie budzą też galerie, w których udostępniamy bogate kolekcje zdjęć ukazujących dawny i współczesny Babimost oraz okolice. Twórcą strony jest Paweł Pągowski a administruje nią Ewelina Wozińska.



- **Zestaw widokówek**



W 2006 r. z okazji 40-lecia TMZB wydano zestaw widokówek prezentujących kilka ciekawych miejsc w naszej gminie.

- **Kubki „I ♥ Babimost” – ulubiony gadżet każdego miłośnika Babimostu – 2012 r.**



- Kubki przygotowane z okazji jubileuszu TMZB – 2016 r.



- Gra „Wędrowka po gminie Babimost” – 2016 r.

Rodzinna gra planszowa przygotowywana z okazji 50-lecia naszego stowarzyszenia. Celem gry jest zapoznanie najmłodszych mieszkańców Babimojszczyzny z poszczególnymi miejscowościami i atrakcjami turystycznymi, które znajdują się na naszym terenie.

Podczas gry uczestnicy odwiedzają m.in. Jezioro Wojnowskie, bogate w grzyby lasy, rezerwat przyrody w Laskach Dolnych, wiatrak w skansenie w Podmoklach Małych, największy na świecie garnek na miód i zamkowe wzgórze w Babimoście. Dowiadują się też o istnieniu lotniska, Cechu Rybackiego, najstarszego dębu „Kazimierz”. Przechodząc całą trasę poznają topografię gminy Babimost. Gra ma też na celu integrację członków rodzin poprzez wspólną zabawę.

Gra została przygotowana przez członków TMZB, a szatę graficzną opracował Zbigniew Wołek.



9. SEJMIKI I INNE WYDARZENIA

Ważne dla działalności TMZB są coroczne sejmiki gromadzące członków Towarzystwa. Spotkania te są okazją do podsumowania pracy stowarzyszenia za miniony rok i ustalenia planu działań na rok następny. Co cztery lata odbywają się też wybory prezesa i zarządu.



Obrady sejmiku na początku lat 70 XX. w.
Przy stole od lewej: Kazimierz Szymański,
Wiesław Sauter i Michał Białas.



Na przestrzeni minionych 50 lat
prezesami byli:

Jerzy Płatkiewicz (1966 – 1970)
Michał Białas (1970 – 1984?)
Marek Kuc (1987 – 1990)
Weronika Szymańska (1991 – 1995)
Benon Ziuber (1995 – 1997?)
Zbigniew Woźniński (2003 – 2009)
Ewelina Woźnińska (od 2009)



Obrady sejmiku w 2005 r. i jego uczestnicy: Krzysztof Makarowicz, Bernard Radny, Krzysztof Małycha,
Ireneusz Handke, Stanisław Bloch, Ewa Ciecierska, Ireneusz Plechan, Małgorzata Radna, Aleksander Chmura,
Marek Kuc, Ewelina Woźnińska, Grażyna Marek, Maria Waligóra, Teresa Chromińska, Zbigniew Woźniński.



Zbigniew Woźniński – prezes TMZB w latach 2003 – 2009 relacjonuje działania podjęte w roku 2003. Obok członkowie zarządu: Małgorzata Radna, Gabriela Mathes-Orłowska, Maria Waligóra i Marek Kuc. Kwiecień 2004 r.



Członkowie TMZB na sejmiku dnia 8.04.2016 r. słuchają wierszy o Babimoście.



Zarząd TMZB w Babimoście na moście dnia 8.04.2016 r. Od lewej: Stanisław Daszkiewicz (wiceprezes), Sławomira Stoll-Scheer (skarbnik), Ewelina Woźnińska (prezes), Marek Kuc (sekretarz) oraz członkinie: Maria Waligóra, Sabina Kędzióra, Bożena Wolek.

• Promocje książek TMZB

Praca nad naszymi kolejnymi publikacjami polegała na kilkunastomiesięcznych poszukiwaniach materiałów, wywiadach, retuszowaniu zdjęć i w końcu redagowaniu tekstów. Równolegle toczyły się starania o pozyskanie środków finansowych na druk książek. Kiedy wszystko udało się sfinalizować, mieliśmy ogromną przyjemność wręczenia pachnących farbą drukarską woluminów czytelnikom. Te radosne chwile były okazją do podzielenia się przez autorów poszczególnych rozdziałów szczegółami pracy nad tekstami i ciekawostkami z życia opisywanych postaci.

Niezwykle miło było nam też gościć osoby związane z bohaterami tych opowieści, m.in. uratowanego przez o. Leandra Mariana Sobkowiaka, syna właścicieli majątku w Kolesinie – Alexandra Reygersa, czy burmistrza Bytomia Odrzańskiego Jacka Sautera, wnuka Wiesława.



Marian Sobkowiak, podczas II wojny światowej więziony w Zwickau. Życie zawdzięcza pochodzącemu ze Starego Kramiska benedyktynowi o. Leandrowi, nazywanego „starokramskim ojcem Kolbe”, który oddawał mu swoje głodowe racje żywnościowe.



Alexander Reygers ze wzruszeniem wspomina dzieciństwo w Golzen (Kolesinie) i powojenne losy swojej rodziny.



Dyrektor Zespołu Edukacyjnego w Nowym Kramsku Maria Waligóra opowiada o dawnej kramskiej nauczycielce Marii Zientarze.



Dyrektor Zespołu Szkół w Babimoście Ewa Pietrusiewicz opowiada o bohaterze swojego rozdziału Wiesławie Sauterze – 17.05.2013 r.



Ewelina Wozińska prezentuje album „Babimojszczan portret własny. XX w.” – 14.11.2014 r.



Pochodzący z Podmokli Wielkich prof. Jerzy Szukała wspomina swoje dzieciństwo na Babimojszczyźnie, którego ślady odnalazł w naszym albumie.

• 40-lecie TMZB – 5 listopada 2006 r.



Rozpoczęcie obchodów 40-lecia TMZB. Uroczysty toast wznoszą: proboszcz Edward Napierała, Ireneusz Plechan, Stanisław Daszkiewicz, Stanisław Błoch, Marek Kuc, Zbigniew Woźniński, Bernard Radny, Małgorzata Radna, Maria Waligóra, Gabriela Mathes-Orłowska.



40-letnią działalność podsumowują w swoich wystąpieniach burmistrz Babimostu Bernard Radny i prezes TMZB Zbigniew Woźniński.



Wręczenie nagród uczestnikom konkursu na logo TMZB. Wyróżnienie odbiera Tadeusz Rosiński.

• Spotkania na łonie natury



Spotkanie etnografów poznańskich z działaczami TMZB i LTK – Liny, 1975 r. W pierwszym rzędzie od lewej: prof. Józef Burszta z UAM w Poznaniu, Wiesław Sauter, Wanda Chelkowska z Dąbrówki Wlkp., po prawej Wacław Łakomy; 2. rząd: Michał Białas, plk Tadeusz Soroczyński, Halina Sawicka, Danuta Łasińska, Zofia Andrys, Janusz Łasiński, Danuta Tyndorf; 3 rząd: Janusz i Izabella Koniusz, Andrzej Lutomski, Bolesław Andrys, Barbara Barańska, Ewa Ciecierska, Gertruda Tatarska, Wanda Mikołajewska, Marian Utrata, Anna Ożóg; 4 rząd: Janusz Kaczmarek, Alicja Górską z mężem, Krystyna i Wiesław Wolek, Edward Rabiega, Naczelnik Miasta i Gminy Kazimierz Szymański z żoną Marią, Tomasz Małycha, Janusz Tyndorf, Edmund Mikołajewski.



Piknik członków TMZB w Laskach Dolnych – 15.09.2012 r.

Na zdjęciu członkowie Towarzystwa: Bożena Kędziora, Ewa Sypniewska, Jolanta Bordulak, Anna Dolińska, Jolanta Korcz, Andrzej Łysiak, Marzena i Piotr Cybulscy. Stoją: Zbigniew Woźniński, Ryszard Orłowski, Marek Framm, Danuta Rychła, Ewelina Woźnińska, Bożena Wolek, Zdzisław Bordulak, Gabriela Mathes-Orłowska, Alfred Hajduła, Ewa Golusik, Witold Sypniewski, Sławomira Stoll-Scheer, Maria i Wojciech Waligóra, Grażyna Hajduła, Joanna i Krzysztof Piosik, Bernard Wolek, Zdzisław Krupa, Piotr Kędziora, Stanisław Wieczorek, Jarosław Doliński oraz najmłodsi „miłośnicy”: Dominik, Mateusz, Amelka, Dawid, Hubercik, Jakub, Natalia i Maciej.

• Rozmowy



Burmistrz Babimostu w rozmowie z Grażyną Zbieralską podczas promocji książki.



Ewa Ciecierska dyskutuje z Renatą i Lechem Kurowskimi.



Ewa i Stanisław Golusik w rozmowie ze Zdzisławem Bordulakiem i Sławomirą Stoll-Scheer.

• Zabawy taneczne TMZB

Nasze zabawy cieszą się zawsze wielkim zainteresowaniem, ale rekordowy był bal sylwestrowy 31.12.2004 r. który zorganizowaliśmy w sali wiejskiej w Podmoklach Małych. Wzięło w nim udział 180 osób. Zabawy to nie tylko okazja do szaleństw na parkiecie, ale także loterie fantowe, które zasilają budżet Towarzystwa, pozwalając na realizację naszych zamierzeń. Dzięki hojności sponsorów nagrody w loterii były często bardzo atrakcyjne, a losowania fantów budziły wiele emocji.



Zabawa andrzejkowa w sali wiejskiej w Podmoklach Małych
– 30 listopada 2007 r.



Wanda i Leszek Konkiewicz kupują losy od Marii
Waligóry i Zbigniewa Wozińskiego – 28.11.2009 r.



Zabawa andrzejkowa - 2014 r. Na parkiecie
tańczą Bożena i Marek Hałuszczak.



Bernard Wolek cieszy się z nagrody. Losowanie prowadzą:
Zbigniew Woziński, Sławomira Stoll-Scheer
i Stanisław Golusik – 14.01.2012 r.

• Spływy i rejsy

Ciekawą inicjatywą był ekologiczny spływ kajakowy rzeką Leniwą Obrą w maju 2009 r. Trzydziestoosobowa grupa wyposażona w specjalne rękawice i worki na odpady zakupione przez Urząd Miejski w Babimoście zebrała niezliczoną ilość śmieci zalegających na brzegach naszej rzeki. Uczestnikom spływu nowe, piękne kajaki udostępniła nieodpłatnie firma „Kargus” z Kargowej.



Na zdj. od lewej m.in.: Jerzy Jaszczak, Jolanta Bordulak, Gabriela Mathes-Orłowska, Zbigniew Woźniński, Ryszard Orłowski, Ewelina Woźńska, Marek Rychły, Sławomira Stoll-Scheer, Danuta Rychła, Jolanta Korcz, Alfred Scheer, Leszek Korcz.

Liczna grupa amatorów kajakarstwa, w tym również członkowie Towarzystwa, wzięła udział 15.07.2012 r. w spływie po Jeziorze Wojnowskim. Choć niespodziewana burza dostarczyła nam wielu emocji, to wycieczka była okazją do podziwiania uroków jeziora.



W czerwcu 2014 r. członkowie naszego stowarzyszenia wzięli udział w rejsie spacerowym po Odrze statkiem „Laguna”. Wycieczka rozpoczęła się w Cigacicach. Podczas rejsu mieliśmy po raz pierwszy okazję zobaczyć dobrze nam znane mosty od strony lustra wody. Podziwialiśmy też sielski krajobraz nadrzecznych okolic.



Statkiem „Laguna” piękny rejs... nuca: Alfred Hajduła, Jarosław i Anna Dolińscy, Bożena Kędziora, Małgorzata Szuster, Witold Sypniewski, Bożena Wolek, Grażyna Zbieralska i Barbara Łysiak.



Rejs statkiem spacerowym po Jeziorze Ruppieńskim w Neuruppin dostarczył wszystkim niezapomnianych wrażeń – 21.06.2015 r. Na zdjęciu: Sławomira Stoll-Scheer, Bożena i Bernard Wolek, Danuta i Wojciech Jakubiak oraz Stanisław Wiczorek, Jarosław Kolibowski.



Rejs statkiem wycieczkowym po Jeziorze Trześniowskim w Łagowie – 5.06.2016 r.

• Pikniki i biesiady



Konkurs na najlepszą salatkę zmobilizował wiele pań. Jurorom – Stanisławowi Daszkiewiczowi i Wojciechowi Waligórze oraz wszystkim uczestnikom potrawy smakowały wybornie, szczególnie w połączeniu z serwowanym tego dnia pieczonym dzikiem. Piknik TMZB 15.09.2012 r. Na zdjęciu od lewej stoją: Helena Wieczorek, Grażyna Hajduła, Marzena Cybulska, Joanna Piosik, Maria i Wojciech Waligóra, Jolanta Bordulak, Ewa Golusik, Stanisław Daszkiewicz, Ewelina Wosińska. Siedzą: Anna Dolińska, Bożena Kędziora, Jolanta Korcz, Ewa Sypniewska.



Sympatyczne rozmowy w pięknych okolicznościach przyrody prowadzą Maria i Wojciech Waligóra, Danuta Rychła, Gabriela i Ryszard Orłowski.



Po zakończeniu rajdu rowerowego zasłużyliśmy na dobry posiłek :) Laski Dolne, 19.09.2015 r.



Kielbaski z ogniska będą smakowały zmęczonym cyklistom: Piotrowi Cybulskiemu, Katarzynie Rudnickej, Jolancie Bordulak i Witoldowi Sypniewskiemu. Laski Dolne, 19.09.2015 r.



A gdzie jest nasza kielbasa? – zastanawiają się Sabina Kędziora i Danuta Rychła, zazdroszcząc Bernardowi Radnemu :)



Wesoło płynął czas w najstarszej restauracji w Neuruppin „Up Hus Idyll” – 21.06.2015 r. Na zdjęciu: Zbigniew Woźniński, Alina Kozubal, Sabina Kędziora, Ewelina Woźnińska, Jolanta Korcz, Mirosław Mackiewicz, Stanisław Wieczorek.

• Sport

Spotkania członków Towarzystwa są często okazją do rywalizacji w kręgielni, podczas zawodów strzeleckich, czy zabaw sportowych dla naszych milusińskich. Kilkakrotnie zorganizowaliśmy też rajdy rowerowe, podczas których, korzystając ze wspaniałych ścieżek rowerowych, zwiedzaliśmy mniej znane zakątki Babimojszczyzny.



Uczestnicy rajdu rowerowego szlakiem przydrożnych krzyży i kapliczek Parafii Babimost zorganizowanego 1.08.2009 r.



Zawody w kręgielni, w których zwyciężyli: Stanisław Golusik, Ewa Golusik, Zbigniew Wozniński, Jarosław Doliński i Stanisław Wiczorek – 9.12.2011 r.



Ryszard Orłowski, Piotr Cybulski i Bernard Radny – zwycięzcy turnieju strzeleckiego zorganizowanego podczas pikniku w Laskach Dolnych dnia 17.09.2011 r.



Zawody strzeleckie podczas pikniku TMZB – 15.09.2012 r. w Laskach Dolnych. Pod czujnym okiem Andrzeja Skiby strzelają Ewa Sypniewska, Witold Sypniewski i Jolanta Bordulak.



Emocjonujące zawody sportowe dla dzieci i wnuków członków naszego stowarzyszenia przeprowadził Stanisław Golusik. Na zdjęciu: Natalia Cybulska, Gabrysia Majnsner i Jakub Doliński.



Uczestnicy rajdu rowerowego szlakiem ścieżki dydaktyczno-historycznej dotarli też do Skansenu Maszyn i Urzędzeń Rolniczych w Podmoklach Małych – 19.09.2015 r. Od lewej: Alfred i Sławomira Scheer, Ewelina Woźńska, Mirosław Mackiewicz, Danuta i Wojciech Jakubiak, Anna Ożóg, Danuta Rychła, Marek Kuc, Jolanta Korcz, Jolanta Bordulak, Sabina Kędziora, Witold Sypniewski, Katarzyna Rudnicka, Alfred Hajduła, Bożena Kędziora, Stanisław Wieczorek, Łucja Krawiec, Anna Dolińska, Grażyna Hajduła, Bernard Radny, Jarosław Doliński, Jarosław Kolibowski oraz Dominik, Jakub i Hubercik Dolińscy.

• Wycieczki

W ostatnich latach członkowie naszego stowarzyszenia wyjeżdżali również na wycieczki. Niezapomniane wspomnienia i piękne zdjęcia przywieźliśmy z wypadów do Dreżna (2010 r.), Parku Mużakowskiego (2012 r.), miasta partnerskiego Babimostu – Neuruppin (2015 r.) oraz do Łagowa (2016 r.).

Podczas wycieczki do Dreżna zwiedziliśmy wiele pięknych zabytków, m.in. Zwinger. Zabytki opromienione majowym słońcem zrobiły na wszystkich uczestnikach duże wrażenie.



U stóp „Kapieliska Nimf” siedzą: Stanisław i Jadwiga Daszkiewicz, Ewa Sypniewska, Jolanta Bordulak, Witold Sypniewski, Stanisław Torchala, Ewelina i Zbigniew Woźniński, Danuta i Marek Rychli, Anna Wolek i Karolina Kasperska.

Pięknego majowego dnia członkowie TMZB wraz ze słuchaczami Babimojskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku wybrali się do Parku Mużakowskiego. Jest to największy park w stylu angielskim w Polsce i w Niemczech, zajmujący 728 ha powierzchni po obu stronach Nysy Łużyckiej. Największe wrażenie zrobiły na nas niezwykle bujne rododendrony obsypane okazałymi kwiatami.



Na zdjęciu: Witold Sypniewski, Sławomira Stoll-Scheer, Alfred Scheer, Ewa Golusik, Ewelina Woźnińska, Alfred Hajduła, Stanisław i Jadwiga Daszkiewicz, Zbigniew Woźniński.

Członkowie TMZB w listopadzie 2012 r. odwiedzili szkołę w Podmoklach Małych. Jej absolwenci pod opieką Małgorzaty Radnej podczas bogato ilustrowanej prezentacji pokazali nam losy patrona szkoły, Franciszka Sarnowskiego. Zwiedziliśmy też izbę tradycji, a w niej ciekawe zbiory prezentujące naszą przeszłość.



Na zdjęciu m.in. Alina Kozubal, Sławomira Stoll-Scheer, Ewa Sypniewska, Karolina Kasperska, Stanisław Wiczorek, Jolanta Korcz, Stanisław Daszkiewicz, Danuta Rychła, Ewa Golusik, Ewelina Woźnińska i Małgorzata Radna.

Weekend 20-21.06.2015 r. członkowie TMZB spędzili w naszym mieście partnerskim – Neuruppin. Zwiedziliśmy to uroczne miasto, wspólnie biesiadowaliśmy i wzięliśmy udział w „Certaldo-Fest” – święcie włoskiego partnera Neuruppin. Dużą atrakcją był rejs statkiem po jeziorze oraz wspinaczka na wieżę kościelną, z której roztacza się piękny widok na otoczone jeziorami miasto.



Na zdjęciach: Jolanta Korcz, Mirosław Mackiewicz, Piotr Kędziora, Ewelina i Zbigniew Wozińscy, Wojciech i Danuta Jakubiak, Jarosław Kolibowski, Alfred Scheer, Bożena i Bernard Wolek, Sławomira Stoll-Scheer, Anna Dolińska, Witold i Ewa Sypniewscy, Bożena Kędziora, Sabina Kędziora, Alina Kozubal, Stanisław Wieczorek, Jarosław Doliński.



Spotkanie z „opatem klasztoru” na szczycie wieży zamku joannitów w Łagowie. Przewodnik dostarczył uczestnikom wycieczki wielu wrażeń, włącznie z uwięzieniem w lochu. Na szczęście członkowie TMZB okazali się niewinni i odzyskali wolność. Wycieczka do Łagowa, 4 – 5.06.2016 r. Na zdjęciu: Ewa Sypniewska, Wojciech Jakubiak, Stanisław Daszkiewicz, Anna Dolińska, Witold Sypniewski, Danuta Jakubiak, Jarosław Doliński, Bożena Kędziora, Jolanta Korcz, Ewelina i Zbigniew Wozińscy, Bernard i Bożena Wolek, Mirosław Mackiewicz, Piotr Kędziora, Jarosław i Agnieszka Kolibowsky.

PODZIĘKOWANIA

Z całego serca dziękujemy sponsorom, którzy wspierali nas w ciągu minionych pięćdziesięciu lat:

TFP Sp. z o.o. – Kórnik
Villa „Cztery Pory Roku” – Chlastawa
IKEA Indrusty
Gmina Babimost
Nadleśnictwo Babimost
Bank Spółdzielczy Siedlec
Firma ISTE
Apteka Małgorzata Wojciechowska-Wajs
Pizzeria „Peppino”
Zakład fryzjerski Grażyna Zbieralska
Zakład fryzjerski Maria Lachnicka
Opony Ekspres Jerzy Skrzypek
Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”
Jednostka Wojskowa 5037 w Babimoście
Zakład ślusarski Leszek Konkiewicz
„Artix” Eugeniusz Richter

oraz wielu innym przedsiębiorstwom i osobom prywatnym, które wspomogły naszą działalność.



SPIS TREŚCI

Wstęp	7
1. Działalność społeczna na Babimojszczyźnie w latach 1945 – 1966	9
2. Powstanie Towarzystwa Miłośników Ziemi Babimojskiej	27
3. Izba Pamiątek Regionalnych	39
4. Spotkania folklorystyczne	47
5. Łączy nas historia	61
6. Na tropie zagadek historii	77
7. Konkursy	85
8. Publikacje i pamiątki TMZB	93
9. Sejmiki i inne wydarzenia	101
Podziękowania	117

ŹRÓDŁA

„Lubuskie Towarzystwo Kultury 1957 – 1992”, Izabela Korniluk, wyd. Muzeum Ziemi Lubuskiej, 2015
„Dzieje Babimostu”, Joachim Benyskiewicz, Marek Kuc, wyd. Zarząd Miasta Babimost, 1997
„Zeszyty Lubuskie 9, Ludność rodzima na Ziemi Lubuskiej”, red. Wiesław Sauter, wyd. Lubuskie Towarzystwo Kultury, 1971
„Zarys historii Banku Ludowego w Babimoście”, Tadeusz Kaczurak, Marek Kuc, wyd. Lubuskie Towarzystwo Kultury, 1987
„Kronika Regionalnego Zespołu Pieśni i Tańca w Podmoklach Małych”, Regina Heppel
„Kronika Szkolnego Zespołu Artystycznego w Nowym Kramsku 1953-54”, Wiesław Sauter
Pamiętnik, Wiesław Sauter,
Wspomnienie, Alfred Kiciński
Wspomnienie, Janusz Koniusz
Wspomnienie, Jerzy Płatkiewicz
„Izba Pamiątek Regionalnych”, opracowanie Miejska Biblioteka Publiczna im. Wiesława Sautera, Babimost

Muzeum Ziemi Lubuskiej:

„Protokół przekazania Izby Pamiątek Regionalnych Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Babimoście z dnia 16.09.1963 r.” AMZL, Protokoły LTK, 1963
„Koncepcja scenariusza wystawy stałej Izby Pamiątek Regionalnych w Babimoście”, Bogdan Kres, Zielona Góra, 19.11.1964
„O powstaniu Izby Pamiątek Regionalnych w Babimoście”, Janusz Koniusz, Zielona Góra, 8.07.1963

Izba Pamięci przy Szkole Podstawowej w Podmoklach Małych:

„Walka o polskość Podmokli w latach 1918-45”, Antoni Mrozek, 1965 r.